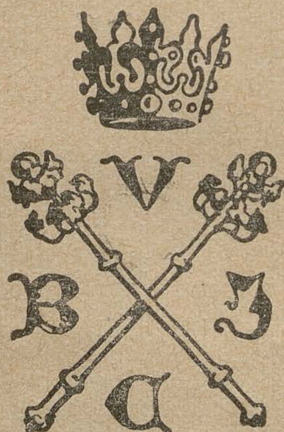




AUG. 7313-
-7315

Pu

KAZANIA
ADWENTOWE
w Materyi o Sądzie ostatnim
tudziesz
na niektore Uroczystosci w Kościele S.
MIANE
przez
X. TEODORA GRUBERA
Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pustelnika,
Teologii Moralney Professora
a teraz
Z pozwoleniem Zwierzchności do Druku
PODANE.



Roku Pańskiego 1781.



w Drukarni Jasney Gory Częstochowskiey.



Judicium præ oculis habeamus & ita semper virtuti vacare poterimus. *S. Chrisost: homil: 38. in Joan,*

Mieymy przed oczyma Sąd Boſki a tak zawſze cnotliwie ſię ſprawować będziemy.



Aug. 7313-7315

FACULTAS
REVERENDISSIMI PATRIS GENERALIS PRÆLATI INFULATI S.T.D.

OPusculum, cui Titulus *Kazanił Adwentow e z Przygodniemi* a R. P. Theodoro Gruber præclara induſtria compoſitum, a duobus Viris Ordinis Noſtri ad id ſpecialiter deputatis SSæ Theologiæ Doctoribus reviſum & adprobatum ut Typis mandari poſſit facultatem, quantum in Nobis eſt libenter impertimur Inquorum fidem præſentes Dabamus in Conventu Noſtro Częſtochovienſi in Claro Monte die 26 Junii Annô 1780.

P. CAROLUS ORDODY PRIOR GENERALIS ut ſupra
mpp.

CENSURA
THEOLOGORUM ORDINIS.

LIbrum cui titulus *Kazania Adwentowe z Przygodniemi*, opera Rdi Pris Theodori Gruber, Professoris Theologiæ Moralis, confectum, ex commisso Reverendissimi Patris Caroli Ordody, Ordinis Monachorum S. PAULI Primi Eremitæ Prioris Generalis, Prælati Infulati S. T. Dris attente perlegi, nihilq; in eo Fidei, aut bonis moribus dissonum observavi, imo, uti publicæ utilitati, ac spirituali commodo proficuum, ut Typis mandari possit: judicavi: Salva Authoritate Eorundem, ad Quos pertinuerit. Et in hujus rei fidem me manu propria subscribo, in Monasterio Nostro Claro Montano, die 6ta Junii A. D. 1780.

Pr. Martinus Jasiński Definitor ac
Secretarius Provinciæ S. P. D.
mpp.

EX Mandato Reverendissimi Patris Caroli Ordody Ord: Monachorum S. PAULI 1. Eremitæ S. T. D. Prioris Generalis Prælati Infulati perlegi 4. *Contiones Adventuales Deinde pro Festo Immaculatæ Conceptionis. OO. SS. pro Commemoratione OO. Fidelium Defunctorum pro Festo Patrocinii B. Virginis MARIÆ.* Opera R. P. Theodori Gruber pro nunc Professoris Thliæ Moralis, in Quibus nihil deprehendi tale qd esset contrarium Fidei aut bonis moribus proinde ut possint Typis imprimi dignum censeo Salvo Jure ad quos pertinet. &c. A. D. 1780 die 20 Maii

Fr. Raphael Psarski S. T. D. Prædicator Dominicalis in Claro Monte Częstoch. *mpp.*

APROBACYA
DYECEZANSKA.

KAzania na Niedziele Adwentowe y na niektore Uroczystości przez W. O. Teodora Grubera Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pustelnika rożnemi czasy miane czytałem, ktore iako pełne gorliwego Ducha, y zdatne do zbudowania wiernych Chrystusowych za godne bydź druku sądzę. Datt. w Wielkim Kollegium Akademii Krakowskiey, dnia 1. Sierpnia R. P. 1780.

X.M. JOZEF ALOYSY PUTANOWICZ, Pisma S. Doktor y Professor Kanonik Katedralny Płocki Kollegiaty WW. SS. Proboszcz Xiąg w Dyecezyi Cenzor. *mpp.*

Ośm Kazań, z ktorych na Niedziele Adwentowe cztery o ostatecznym Sądzie, iedno na Dzień Niepokalanego Poczęcia, drugie Opieki N. MARYI Panny, iedno na Dzień WW SS. a ostatnie na Dzień Zaduszny przez W. O. Teodora Grubera, Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pustelnika, Theologii Moralney Professora w gorącości ducha, y w pełności nauk zbawiennych miane, godne druku bydź sądzę. Działo się w Kollegium Jurydycznym Akademii Krak. dnia 15 Sierpnia 1780.

X. M. JAN KANTY TORYANI
Pisma S. Doktor, Oboyga Prawa Professor, Kollegiaty WW. SS. w Krak. Kustosz, Kaznodzieia Katedralny Krak. Ksiąg w Dyecezyi Cenzor. *mpp.*



KAZANIE

Na NIEDZIELĘ I. ADWENTU.

W Materyi o Sądzie Boskim; to iest o przyczynach dwa, y o ścisłości Sądu Boskiego dwa.



Będą znaki na Słońcu y Xiężycu y na Gwiazdach y na ziemi uciśnienie Narodow tak iż ludzie schnąć będą od strachu y oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wszystek świat. Lucæ 21. ℣. 25. 26.

PRzez spełnienie tego przepowiedzenia, od Syna Boskiego, ma wziąć swoy początek, ow straszliwy upadek, y zaginienie świata całego Chrześcianie moi: w tych to okropnych

pnych znakach Nieba, udziela nam Ewangelia dzisieysza, odmalowanie brzydkości y spustoszenia powszechnego: będą znaki, a będą tak na Niebie, iako y na ziemi, znaki czci godne, bo ie sam Chrystus podaie nam do uwagi, iako poprzedzaiące Sąd Jego ostatni, znaki zbawienne, bo przez nie chce wiarę naszą z głębokiego zaśnienia przebudzić, w ktorym ona leży zagrzebiona. Znaki straszliwe, bo nie tylko ludzie usychać będą od strachu, aleteż same nawet mocy Niebieskie wzruszą się nad niemi: wszystko to prawda, mowi tu S. Jan Chryzostom: ale potym wszystkim chociaż to są znaki czci godne, znaki zbawienne, znaki straszliwe, będą to tylko przygotowania do sprawy: ktora naszey uwagi daleko godnieysza, do naszego zbawienia, daleko potrzebnieysza y okropnieysza iest, a tą sprawą iest Sąd Boski: otym sądzie żebym do was mowił Chrześcianie moi obowiązuie mnie dzisiay powinność urzędu moiego: Sąd Boski na ktorego samo wspomnienie drzeli od strachu SS. Pańscy. Y przed ktorym

rym podług Apostoła sami nawet sprawiedliwi z wielką ciężkoscią bespieczni być mogą, Sąd Boski ktorego potrzebę y świątobliwość biorę ia dziś przed się do usprawiedliwienia, kiedy wam pokaże na iak ścisłey y nieuchronney surowości sąd ten zasadzać się będzie. Wesprzyi mnie Panie y udziel mi potrzebnych sił do należytego o tak gruntowney y wielkiey wagi rzeczy mowienia, a oraz day tegoż samego czasu słuchaczom moim, wszystko to poddanie się y powolność ktorey słowo twoie święte godne iest, bo ia się tu trzymam iedynie słowa twoiego. Tak moy Boże: twoie S. słowo one same będzie iedynym dowodem wszystkiego tego, o czym w całym tym Kazaniu mam mowić, napełniy mnie Duchem twoim Swiętym y spraw żeby przez twoią łaskę, tak wielka nauka uczyniła w ich sercach to głębokie wyrażenie, ktore w nich uczynić może y ktore koniecznie uczynić powinna, dla tegoż samego wzywam pokornie twoiey pomocy y nayprzeważnieyszey przyczyny

czyny Nayświętsza MARYA Panno
Zdrowaś Marya.

Jest to nauka Wiary że BOG będąc naywyższą y nikomu niepodległą istotą, wszystko dla siebie samego uczynił, cokolwiek uczynił: taż wiara uczy nas że BOG bez uięcia czego swoiey naywyższey istocie, wszystko oraz uczynił dla wybranych y przeznaczonych swoich, z tąd wnosi S. Jan Chryzostom że BOG postanowił świat ten iak naysurowiey sądzić, iak go przy końcu iego sądzić będzie. Miał w tym dwoiaki zamysł, ieden uczynienia samemu sobie sprawiedliwości, drugi usprawiedliwienia swoich wybranych, wniosek iest oczywisty y bardzo gruntowny, y dla tego zatrzymawszy się przynim rosporządzam y rozdzielam to Kazanie. BOG ktory tak iest gorliwy oswoią chwałę, będzie świat ten sądził dla uczynienia samemu sobie sprawiedliwości, y dla tego Chrystus Pan ktory iako Syn Boski będzie natym sądzie zasiadał, przyidzie z wszystkiemi znakami mocy swoiey Boskiey y Maiestatu *Veniet cũ potestate magna,*

gna, to moia pierwſza uwaga. BOG ktory wierny ieſt tym, ktorzy mu ſłużą będzie świat ten ſądził dla uczynienia ſprawiedliwości ſwoim wybranym. Y z tąd to ieſt że Chryſtus Pan zawſze z uczniami ſwoiemi o tym ſądzie rozmawiał, iako o tym co ich cieſzyć miało, upewniaiąc ich że to będzie dzień ich chwały y ich zbawienia? *ato gdy ſię dziać pocznie poglądaycieſ a podnoście głowy waſze boć ſię przybliża odkupienie waſze*; y to ieſt moia druga uwaga. Poſzanowania godne prawdy ktore w dwoch słowach zawieraią wſzyſtko to, co tylko w Sądzie Boſkim ieſt naywiękſzego, reſzta wſzyſtka ieſt tylko znaczeniem ſię, a nadczym poſtaremu ſię ſtrachamy; ieżeli cokolwiek o tym wiary mamy, ale czemuż nam tak ſię zdaią ſtraſzne te znaki ſądu powſzechnego, y czemu w ſamey rzeczy ſą tak ſtraſzne, iużem wam dwie tego przyczyny namienił, bo ſię zakończą ſądem, ktory będzie oſtatnią ſprawiedliwością, a ktorą BOG ſamemu ſobie uczyni zobaczycie to w pierwſzey części, bo za temi znakami naſtąpi Sąd, ktory ku

ſzczęściu odrzuconych y wzgardzonych u świata będzie nayzupełnieyſzą, y nayokazalſzą ſprawiedliwością, ktorą BOG da doświadczyć ſwoim wybranym to ia wam pokazać zechcę, w drugiey części, bez tego ani zaćmienie ſłońca, ani ſpadanie gwiazd ani wſzyſtkie inne znaki poprzedzaiące ſąd ten oſtatni, niemiałyby nic tak okropnego w ſobie dla grzeſznikow, bez tego oczekiwałbym ia wcale ſpokoynie owego powſzechnego zamięſzania ktore poprzedzić ma przyiście Syna Człowieczego. Ale że nam trzeba będzie wytrzymać Sąd ktory (ku zawſtydzeniu świata) o BOGA y wybranych iego mścić ſię będzie, ach moi mili ſłuchacze toć być powinno całą iſtotą tak naſzych uwag uſtawicznych, iako y naſzey boiaźni, tymczaſem ſą to dwie prawdy wiary ktore nam Ewangelia S. wyſtawia, uważaycież raz ieſzcze, żebyście ie dobrze poiąć mogli, ſąd ktory ſię zemści o BOGA tak wiele, iako BOG godzien y iak on ſam zemścić ſię może; Sąd ktory ſię zemści o wybranych Boſkich przeciwko nieſprawiedliwościom świata, y

ta, y ieſzcze tak doſkonale y tak ſprawiedliwie iako oni zaſługuią ſobie y mogą być zemſzczeni, oto tu macie cały moy zamyſł, proſzęż was o iak naypilnieyſzą uwagę.

CZĘSC PIERWSZA.

Kiedy świat doydzie do naywyżſzey złości y nieſprawiedliwości natychmiaſt naſtąpi dzień zemſty, z tym ſię oświadcza Piſmo S. *Veniet dies ultionis* y kiedy ludzie miarę ſwych nieprawości, należycie iuż dopełnią, na ten czas BOG ktory aż dotąd był BOGIEM bogatym w litość y miłoſierdzie, zacznie nakoniec czynić ſobie ſprawiedliwość, iako niemogący więcey ściérpieć tego wezbrania w nieprawości, w ktorym świat cały widzieć będzie, natymci zaſadzał Krol y Prorok potrzebę tego ſtraſzliwego Sądu o ktorym ia dziś do was Każę. *Exurge DEUS & iudica cauſam tuam.* Powſtań o Boże y osądz ſprawę twoią mowił on pełen żarliwości do BOGA *Memor eſto improperiorum tuorum, eorum quæ ab inſipiente ſunt tota die*

Pſal:

Pſal: 73. ℣. 12. Wſpomniy na zelżywości twoie ktoreć od głupich przez cały dzień wyrządząne bywaią, żeby niezoſtali na wieki bez karania. Dwie rzeczy ktore Duch S. daie nam poznać, a na ktorych ſię ſurowość tego Sądu Boſkiego zaſadzać będzie: Dwie myśli ktore zdolne ſą, iego żywe y wzruſzaiące wyobrażenie w nas ſprawić. BOG powſtanie na oſądzenie ſprawy ſwoiey właſncy, to ieſt BOG będzie pamiętał na owe w powſzechności obrażenia ſiebie ktore mu teraz ludzie wyrządzaią, wſzczegulności zaś, wſpomni ſobie na owe zelżywości ktore mu czynią ludzie oſobliwſzey bezbożności, pewni pogorſzaiący grzeſznicy ktorzy z ſwoią wynioſłością powſtaią przeciwko BOGU. Wniidźmy moi Chrześcianie w te dwie myśli, y wnośmy z nich te dwa wnioſki ktore wiary naſzey godne ſą, a nadewſzyſtko do poprawy naſzych obyczaiow, zbawienne y wielce pożyteczne. BOG powſtanie na oſądzenie ſwoiey właſney ſprawy. W ſamey rzeczy ſtaranie o tym w tym życiu powierzył on drugım, teraz wylewaiąc tylko

łaſki

łaſki ſwoie na ludzi: dopuſzczaiąc świecić słońcu tak na złych iako y na dobrych, ſpuſzcza on ſtaranie o ſprawiedliwość ſwoią na tych, ktorzy na ziemi iego mieyſce zaſtępuią, y władzę w ręku ſwoich maią; dla tego na ziemi poſtanowił pełne mocy y władzę, bo Xiążę, mowił S. Paweł, ieſt to sługa Boſki ku zemście, ani nienoſi prożno miecza, muſząc go używać na obronę bardziey ſprawy Boſkiey, a niżeli ſwoiey właſney, ieſt on sługą Boſkim dla przeſtrzegania tego żeby oddawać BOGU, co ſię mu należy y żeby karał tych, co przeſtępuią Prawo iego ad Rom. 13. *DEI miniſter eſt vindex in iram ei qui male agit.* Zaiſte ile znayduiemy na świecie naywyżſzych głow Sędziow, Panow, Przełożonych, tyle ieſt ludzi, do ktorych należy ſtaranie o rzeczy Boſkie y w ktorych ręku złożył BOG ſprawę ſwoią, kiedy ſię bluźni S. Imię iego albo odſtępuie służby iego, wyciąga on z tego od nich ſprawiedliwości, y do nich należy uczynić mu ſprawiedliwość. *Powtore;* Tym końcem

cem udzielił Kapłanom Prawa łaski
ow nieograniczony niczym sąd, bo Kapłani
mowi tu S. Chryzostom mocą władzy,
ktorą maią odpuszczać albo zatrzymy-
wać grzechy ludziom grzesznym, są
na sądowych stolicach w Tribunale Po-
kuty, iako opiekuni y strożowie spra-
wy Boskiey, y iego S. sprawiedliwo-
ści. Udzielaiąc im BOG tey władzy
rzekł do nich: podług litery y bez za-
trzymania czego *Judicate inter me & vine-
am meam*, Isaiæ 5: rozsądźcie między
mną y winnicą moią to iest bądźcie
Sędziami między mną a moim ludem,
między mną y temi grzesznikami kto-
rzy tu przychodzą y do nog waszych
upadaią, żeby wyznali przed wami nie-
porządności życia swego. Z obowiąż-
cie ich żeby mi należyte zadosyć czy-
nienie zato oddali, naznaczcie im Po-
kuty takie, ktore się z ich przestąpie-
niem rownaią, wszystko cokolwiek na
ziemi rozwiążecie będzie y w Niebie
rozwiązane, ale uważaycie dobrze że-
byście w sprawowaniu urzędu tego
moią sprawę tak dobrze, iako y ich ba
ieszcze lepiey a niżeli ich osądzili *Ju-
dicate*

dicate inter me & vineam meam. Potrzecie: Z teyże samey przyczyny kiedy oto chodzi żebyśmy się znowu z BOGIEM przeiednali, chce on z zbyteczney dobroci swoiey żebyśmy myż sami byli Sędziami, między nim a nami, lubo na ten czas my iesteśmy stroną przeciwną, a on naszym Sędzią. Pokuta albowiem iak mowi Aug: S. uważaiąc ią w grzeszniku nic inszego nie iest, tylko sąd y sprawiedliwość ktorą grzesznik z samego siebie czyni BOGU, iak gdyby nam BOG mowił, y w samey rzeczy mowił on do nas: Chrześcianie, czyńcie mi sprawiedliwość z was samych, ani czekaycie ażbym przyszedł w dzień gniewu mego przeciwko woli waszey dla uczynienia sobie sprawiedliwości, będąc przekonani przez świadectwo sumnienia waszego, żeście godni są kary moiey, uzbroycie się przedemną iedną S. gorliwością przeciwko sobie samym, sądźcie siebie karaycie siebie, y dopełniaycie na sobie sąd, żebym Ja nie sądził was, tę bobowiem umowę czyni on z nami zkąd Paweł S. bez długiego namyślania

ſię w nioſł, że ieżeli ſiebie ſamych ſą-
dzić będziemy należycie, niebędziemy
ſądzeni od BOGA, *Quodſi nos metipſos
diiudicaremus non utiq; iudicaremur.* 1. ad
Cor: 11. Y tak to obchodzi ſię BOG
znami wczaſie życia tego, dopuſzcza
nam ſądzić ſprawę ſwoią, y w tym ſię
całe na nas ſpuſzcza, ale coż ſię przy-
trafia ach Chrześcianie? to czego ni-
gdy opłakać niemożemy y co nam
nieuchronnym domyślaniem ſię o ſu-
rowości tego ſądu Boſkiego być po-
winno, oto tu macie tego dowod. Ta
wręce ludzi powierzona ſprawa Boſka,
przez ich złośliwą niewierność bywa
codziennie niegodnie utrzymywana,
ſłabo wſpierana, wſtydliwie zaniedba-
na, y wcale opuſzczona. Obiaśniam
ſię ztego: iak wiele zbrodni a zbrodni
obrzydliwe niebywaią na świecie przez
niedbalſtwo, przez nieuważanie tego,
przez fałſzywą mądrość, przez zepſo-
wanie, tych znoſzone y ścierpione, kto-
rzy powinni ie byli karać, y ktorych
BOG na to wyſadził żeby wſtrzymy-
wali zbrodnie karaniem? Jak wiele dra-
pierzcow uwłoczących czci BOGA,
iak

iak wiele wzgorſzenia, iak wiele przeſtępſtw, iak wiele grzechow, y iak wiele naybrzydſzych y nayſprośniey-ſzych grzechow, ktorych niewidzemy żadnego pokarania, y ktorych wynalezcy ku ſromocie wiary nieſkarani, dotąd śmiało ſobie poſtępuią? Jak wiele bezbożnych ktorych ſię nie tylko ochrania y utrzymuie, ale ſię też ich poważa, czci, ſzanuie, wychwala, y wynoſi w ſamey ich bezbożności, a wſzyſtko to czyni ſię z pogardą BOGA. Kiedy ſię obrazi Pana iakiego na świecie, natychmiaſt ſprzyſięga ſię wſzyſtko żeby uczynić mu zadoſyć, ledwie będzie ſąd iaki bardziey ſkwapliwy nad ten, ku nadgrodzenia mu za naymnieyſzą krzywdę, ale kiedy chodzi o obrazę iedynie BOGA, tedy w tyſiącznych przypadkach wſzyſtko dziać ſię zwykło ſłabo, oziemble, z gnuſnością y z oſtatnim niedbalſtwem, jak mocno ieſteśmy obowiązani wſtrzymywać ſwawolę ſkoro ſię tycze honoru Boſkiego tak przez niedbalſtwo, albo pobłażamy, albo folguiemy w tym, albo ſię też oglądamy na ludzi, miarkuie-

my ſię ułomnościami y tam daley, y przez to też wygrawa ſwawola y bierze gorę z krzywdą świątobliwości Prawa. Gdzież ſię dziſiay znayduie na świecie, ta gorliwość w ſprawie Boſkiey ktorą pałał Dawid y ktorą pałać powinien każdy Chrześcianin, niechcąc ſtać ſię niegodnym Jmienia ktore na ſobie noſi, gdzie ieſt ta gorliwość, y w czym ſię ona wydaie, w iak wielu okolicznościach niemuſi ona uſtępować mądrości światowey? y czyliż ſię iey nieosłabia względami ludzkiemi, mamże mowić, w ſamym nawet Trybynale Pokuty, tak iako on ieſt święty, poſtaremu nie na naymnieyſze niebeſpieczeńſtwa wydawana tam bywa ſprawa Boſka. Jakiego złego używania niedopuſzcza ſię tam? z iaką łacnością niepuſzcza ſię z tamtąd naywiękſzych y naytwardſzych grzeſznikow, iako tam nieczyni ſię rożnicę ich oſob, y iakiey ſię łagodności nieużywa żeby ſię miarkowało ich delikatności? Przed czaſy obchodziło ſię w tym S. Trybunale ze wſzyſtką ſurowością kary przeciw grzeſznikom, teraz zaś cała Taiemnica na

tym

tym zależy że z krzywdą BOGA ochrania się tam grzesznikow. Bez miary iako wezbrała niesprawiedliwość, tak sfolgowała Pokuta. W porownaniu z owemi gorliwemi czasami, w ktorych Pokuta była w swoiey żywosci, teraz przez nieszczęśliwą powolność iest tylko cieniem tego czym była, ledwie że znaki zostały owych poszanowania godnych ustaw Kościelnych, ktore dla tych do dziś dnia tak pospolitych grzechow, całe lata zadosyćuczynienia y ieszcze nayssurowszego w sobie zamykały, tym czasem BOG się nieodmienił y Jego niewzruszone y wieczne Swięte Prawa trwaią dotąd zawsze. Ale nieprzypisuycie nikomu tylko sobie samym tę oziębłość y gnuśność w pokucie, wy sami iesteście Chrześcianie, ktorzy przez zatwardziałość serc waszych przymuszacie nieiako sług Boskich, żeby w tym S. Trybunale zachowali ku wam względy, z ktorych wyż sami będziecie musieli więcey się sprawić, a niżeli inni y ktore nie inny koniec, tylko waszą zgubę y

waſze potępienie mieć będą. Wy to ieſteście, ktorzy przez waſze ſamołowki wynayduiecie środek osłabienia ich gorliwości, a nawet zepſowania ich wierności, wy to ieſteście ktorzy ich, przeciwko ich woli do tego przywodzicie, że częſtokroć muſzą pobłażać waſzym nieporządnosciom, a zatym wy ieſteście pierwſi przeſtępcy w ſprawie BOGA. W tym tedy względzie, powtarzam znowu, z żalem proſił uſtawnie Dawid BOGA, żeby wziął przed ſię ſprawę ſwoią *Exurge*. Powſtań Panie mowił on do niego, y oſądz twoią właſną ſprawę, przygotuy ſię w czesnie do ſądzenia ſprawy twoiey, y nieſpuſzczay ſię w tym na nikogo, iak tylko na ſiebie ſamego, aż dotąd byłeś owym mocnym y cierpliwym BOGIEM *DEUS fortis & patiens* Y iako, taki cierpiałeś z niewypowiedzianą powolnością że twoy interes był zdradzony w świecie, a ieſzcze od tych ſamych ktorzy iego obrońcami y mścicielami być mieli, czas iuż w to weyrzeć, y o tak opłakaną krzywdę ſię uiąć *Memor eſto* Pamiętay Panie że to z

bunto-

buntownikami masz do czynienia, ktorzy własności Bostwa twego przeciwko tobie na złe zażywali, ktorzy twoią cierpliwość za nietrwanie, y twoią moc za słabość poczytali. Powstań y pokaż im że mimo twoiey przeszłey nieskwapliwości y powolności narzeszcie zupełną sprawiedliwość uczynić sobie potrafisz, to zaś iest Chrześcianie moi co BOG na ostatnim sądzie uczyni, a ktoż nam otym powiedział? On sam przez tę Pisma Swiętego słowa ktore rownie są straszliwe iako y wyrażne. *Cum arripuerit iudicium manus mea, reddam ultionem hostibus meis* Kiedy ia wezmę moc y władzę przedsię, ktora mi się iako naywyższemu y wielowładnemu Panu należy, kiedy ią odbiorę ludziom, ktorzy iey na złe używaią, kiedy sobie sprzykrzę dłużey widzieć ią w rękach ludzkich, y kiedy zacznę ią przez siebie samego sprawować, na ten czas mowi BOG wezmę się znowu do Praw moich, na ten czas będzie tryumfowała sprawa moia, na ten czas dam poczuć nieprzyiaciołom moim ciężkość owey zemsty bez miłosierdzia

ktorą-

ktorąmem im przygotował. *Reddam ultionem hostibus meis* Z tąd ci pochodzi że tak zasmucaiący do osądzenia świata naznaczony dzień w mowie Proroka, osobliwiey dniem Pana nazywa się *Dies Domini*, Czemuż? temu, że to iest dzień w ktorym BOG zapomniawszy o wszystkich innych okolicznościach, iedynie swoią właśną sprawą zabawiać się będzie, wszystkie inne dni są to tak mowiąc dniami ludzkiemi, bo aż do tąd iego zamysły Boskie zmierzały zawsze do tego, żeby iego moc była tylko dla ludzi, iego Opatrzność tylko dla ludzi, iego Dobroć, tylko dla ludzi, iego żarliwość tylko dla ludzi, ale w owym dniu, w owym wielkim dniu zacznie on zażywać mocy dla siebie samego, dobroci dla siebie samego, zarliwości dla siebie samego, y dla tego oświadcza się że to będzie dzień iego. Ta iest wasza godzina mowił Syn Boski do sprzysiężonych na siebie żydow ktorzy przyszli byli imać go *Hæc est hora vestra & potestas tenebrarum.* Lucæ 22. ℣ 52. Toż samo mogłbym ia dziś mowić do was, co mnie tu słuchacie

syno-

ſynowie świata y corki co światu służycie, Teć ſą dni waſze y iako to chcecie, waſze piękne y ſzczęsliwe dni, te dni ktore wy waſzemu ukontentowaniu y waſzym uciechom oddaiecie, te dni w ktorych upoieni calc od świata o niczym niemyslicie, tylko abyście iego fałſzywych uciech zażywali, te dni w ktorych, w iednym głębokim zapomnieniu wſzyſtkiego tego, co ſię tyczy zbawienia Duſzy, iedynie zamysłami waſzey wyniosłości zaprzątnieni ieſteście, te dni ktore wy na mieyſcach rozrywek na ſamych potaiemnych porozumieniach y ſprawach trawicie, teć ſą dni waſze, y w tym błędzie w ktorym ieſteście iakoby te dni, iedynie były dla was ſtworzone, obracacie ie do ſpraw ciemności, y do zadoſyćuczynienia pożądliwościom waſzym, będąc przecie obowiązani napełniać ie waſzemi dobremi uczynkami, y waſzemi powinnościami *Hæc eſt hora veſtra.* Ale poczekaycie owego ſmutnego y okropnego dnia, na ktorym te wſzyſtkie dni ſkończyć ſię muſzą, podobnie iako wy teraz macie dni ſwoie y czaſy

tak

tak y BOG będzie miał swoy dzień y czas, a będzie to ow czas ktoreń on wezmie do sądzenia was, *Cum accepero tempus ego iustitias iudicabo.* Nie tylko to same niesprawiedliwości sądzić ia będę, ktorescie mi wyrządzali ale y fałszywe sprawiedliwości ktoreście mi oddawali, nie tylko owe pospolite przeciwko mnie popełnione zbrodnie, ale y fałszywe pokuty ktore zatym nastąpiły, nie tylko same grzechy, ale też y powierzchowne y niedostateczne zadosyćuczynienia, ponieważ moy czas przyszedł. Będę wiec samę sprawiedliwość sądził, ową fałszywą y błędną sprawiedliwość ktorą grzesznik sam sobie czynił podchlebiaiąc sobie, wymawiaiąc siebie y sam siebie usprawiedliwiaiąc, *Cum accepero tempus ego iustitias iudicabo.* Jakoż Chrześcianie moi samemu BOGU właściwa żeby nawet bez odwołania do wyższego sądu, w swoiey własney sprawie był wraz Sędzią y stroną przeciwną. Naywyżsi Krolowie świata domagaią się albo niemieć takiego Prawa, albo przynaymniey nieużywać go. Kiedy oni dla iakich osobli-

bliwſzych okoliczności z iednym z ſwoich poddanych maią iaką ſprawę do rozſądzenia, dzieie ſię to z iedney onym ſię podobaiącey przyzwoitości, że tę godność ſędſtwa radzi z ſiebie ſkładaią, a biorą na ſiebie właſność poſpolitey ſtrony, żeby ſię mogli na ſąd wolny nieparcyalny y niezuchwały odwołać, tak zwykły czynić prawdziwie Chrześciańſkie Xiążęta y na naſzą pociechę widzieliśmy tego wiele przykładow ktore ſą godne pochwał naſzych. Ale też ſame przyczyny ktore w podobnych przypadkach obowiązuią Krolow świata ſpuścić cokolwiek y sfolgować z ich mocy y władzy, przeciwnym ſpoſobem z obowiązą BOGA maiącego ſądzić grzeſznych żeby nic nieodſtąpił z ſwoiey władzy y mocy, y te przyczyny ſą tak mocno ugruntowane że doſyć ieſt one poiąć, żeby ſię niemi wzruſzyć, y dać przekonać, albowiem BOG, mowi S. Chryzoſtom on ſam będzie ſądził ſprawę ſwoią, bo iego ſprawa iedynie od niego doſkonale oſądzona być może, on ią ſądzić będzie, bo on tylko ſpoſobny ieſt nie-
godzi-

godziwość tę co do gruntu rozeznać ktorą się mu przez grzech wyrządziło, on ią będzie sądził, boby trzeba być BOGIEM iako on, żeby poiąć iak daleko się złość grzechu rozciąga, y iaka się mu kara przynależy, ile że naypotrzebnieyszą miarą tak iedney iako y drugiey rzeczy iest nieskączona godność iego Boskiey istoty, on się sam zemści bo on iedynie przez samego siebie może zemścić się należycie, bo kazdy inny procz niego zemściłby się tylko przez połowę, bo niemasz inszego sądu wyższego nad Jego, bo żaden Sędzia nie iest tak oświecony ani tak sprawiedliwy iako on, od ktoregoby tey doskonałey zemsty ktora się mu należy mogł oczekiwać, będzie się on mścił, mowi daley Chryzostom S. bo iemu tylko samemu przystoi mścić się świątobliwie, chwalebnie, y nienagannie, dla tego to on mowił *Mihi vindicta.* Mnie zachowana ta zemsta, mnie ktory ią umiem nie tylko miarkować ale y poświęcić, nie człowiekowi, ktory czyni sobie z niey zbrodnią, ilerazy się do niey zabiera,

biera, wſamey rzeczy kiedy ſię człowiek mści, poſpolicie ſię gniewa, rozjątrza dogadza namiętności ſwoiey, oddaie ſię okrucieńſtwu, ani niezna w ſwoiey zemście pomiarkowania. Dla odwetowania iedney małey urazy ſobie uczynioney, żeby ią należycie oddał, przychodzi do wielkiey ni godziwości, y ieſzcze ſię z niey przechwalá, zaczym wyciąga porządek, żeby kto inſzy zemścił ſię krzywdy iego, ponieważ on ieſt tak ślepy y tak nieſprawiedliwy, żeby ſam za ſiebie mogł ſię zemścić. BOGU zaś, powtarzam ieſzcze raz, przyſtoi zemścić ſię ſamemu za ſiebie, gdyż on ieſt iſtotną świątobliwością, mnie zemſta, Swięta zemſta, ktora wſzyſtek zbytek naſz poprawi, poſzanowania godna zemſta, ktora niebędzie miała żadnego innego celu, tylko grzechy naſze, y ktora w ſercu Boſkim ukrztałcona niemniey iako y ſama świątobliwość naſzego poſzanowania godna będzie. Nie z iakiego tedy ſzukania prożney chwały y okazania władzy, kończy tu S. Chryzoſtom, dziać ſię będzie, ale z zupełney

potrze-

potrzeby że się BOG wyniesie na osądzenie własney sprawy, y ta iest cała myśl tych SS. słow *Exurge DEUS & iudica causam tuam* Powstań o Panie y osądz sprawę twoią, ale postąpmy ieszcze daley, y idźmy za myślami Proroka: Wspomniy o Panie! mowił on, na te zelżywości, ktore się tobie wyrządzało *Memor esto Imperiorum tuorum* Zobaczmyż za tym w osobliwości co to są za wzgardy y obelgi, na ktore BOG (wycierpiawszy ie od bezbożnych y zuchwałych,) wspomni sobie na ten czas, y z ktorych się zemści należycie, *Eorum quæ ab insipiente sunt tota die*, tych, ktore mu od głupich czynione były. Dawid podał nam ie do uwagi w Psal. 9 w Wierszu 13tym Y tu mi potrzeba wszystkiey waszey uwagi y dla tego spoczniymy sobie.

CZĘSC DRUGA

Czemu, pytał się ten S. Krol, rozgniewał bezbożny BOGA *Propterquid irritavit impius DEUM?* temu że w sercu swoim, te trzy rzeczy, a temu W. BOGU

GU bardzo zelżywe popełnił, na ktore nigdy nieprzystał rozum iego, przeciwko ktorym iego sumnienie zawsze się opierało wewnętrznie, a ktore przecie iego bezbożność przeciwko wszelkiemu poznawaniu rozumu dodawać mu nie zaniechała, tak dalece: że nawet sprawiła to, iż iego zepsowana wola, na to przystała. Uważaycie dobrze y nieopuszczaycie nic. Ow głupi y bezbożny rozgniewał BOGA, ponieważ mowił w sercu swoim że niemasz żadnego BOGA *Dixit insipiens in corde suo: non est DEUS* iedne zelżenie Bostwa, ktorego on niechciał uznać, rozgniewało BOGA, ponieważ w sercu swoim mowił, że ieżeli iest BOG, tedy ten BOG, te złe ktoregom się dopuścił, albo niewidział, albo ie zapomniał *Dixit in corde suo oblitus est DEUS avertit faciem suam ut non videat* Jedne zelżenię Opatrzności Boskiey, przeciwko ktorey on walczył, y ktorey się chciał umknąć, rozgniewało BOGA, mowiąc: w sercu swoim; że choćby ten BOG ktorym mi grożą wi-

C działł

dział grzechy moie, choćby ſobie na nie y wſpomniał, przecież niebędzie mnie ſzukał, albo też dla takiey tak małey rzeczy nie będzie mnie potępiał *Dixit in corde ſuo: non requiret.* Jedne zelżenie mſzczącey ſię ſprawiedliwości Boſkiey ktorą pogardzał bezbożny, y ktorey iarzmo zrzucić z ſiebie uſiłował, ale coż uczyni BOG? nauczcie ſię Chrześcianie dla czego to potrzebny będzie ten ſąd Boſki y do czego zmierzać będzie koniec iego, podobno nigdyście tego ieſzcze niepoieli. Ten o troiakie obrażenie (ktorego pamięć mieć będzie) rozgniewany BOG, da widzieć czułość ſwoią oto wſzyſtko, albowiem przyidzie nayprzod żeby zupełnie przekonał bezbożnego, że ieſt BOG, potwore żeby go przymuſił do wyznania, że ten BOG o nayſkrytſzych nieporządnościach życia iego wiedział bardzo dobrze, a nic z tego nie zapomniał, potrzecie przyidzie żeby zawſtydził bezbożnego, pokazuiąc mu że ten BOG (iako nieprzebłagany nieprzyiaciel grzechu) tak nie zoſtawi grzeſznika na wieki nieſkarane-

ranego, iako y ſam nieprzeſtanie być BOGIEM. O czym my tedy myslemy, ieżeli tak przemagaiących prawd uſtawicznie nierozważamy. A nayprzod BOG przez gorliwość ſprawiedliwości ſwoiey, ktorą ſamemu ſobie winien, w ſercu bezbożnego, owe poznawanie Boſtwa z nowu powroci, ktore w nim zaślepienie grzechu zagładziło. Albowiem dla tego ſamego że on w Taiemnicy ſwoiego Wcielenia, ktora to Taiemnica była iego pokory dowodem, był BOGIEM ukrytym, da ſię on na tym pełnym poſtrachu Trybunale, na ktorym go nam dziſieyſza Ewangelia wyſtawia, widzieć iaśnie we wſzyſtkim blasku, wſpaniałości y Maieſtatu ſwego, dla tego pokaże ſię otoczony Aniołami ſwoiemi, y zgromadzi przed ſię wſzyſtkie narody, dla tego wſzyſcy ludzie w przytomności iego od ſtrachu drzeć y uſychać będą, dla tego będą ſpadać gwiazdy y przez ich zaćmienie, a żywioły przez ſwoie pomięſzanie y wzruſzenie oddadzą mocy iego nayważſzey wſzelkie ſwe poſzanowanie, a czemuż

muż to w tym przygotowaniu y z taką wspaniałością przyidzie? żeby miał Prawo, odpowiada pięknie Chryzostom S. mowić, Ateistom czyli oni będą tacy dla niewiary, ieżeli się tylko tacy znayduią, czy też będą takiemi dla złych obyczaiow ktorych świat cały pełen iest, mowić im, co im iuż mowił przez usta Moyżesza, a co im ieszcze iawniey powie na ten czas, *Videte quod ego sim solus & non sit alius DEUS præter me* Patrzcie, żemci ia iest BOG iedynie, y że procz mnie nie masz inszego BOGA, uznaycie nakoniec, żem ia iest BOG, ponieważ przeciwko woli waszey świat cały dziś walczy za mną y potępia tę naywiększe głupstwo, ktore was do powątpiewania o mnie wzbudzało. Uznaycie, żem ia iest BOG wasz, ponieważ przy wszystkiey zuchwałości swawoli waszey, niemogliście się uchronić, żebyście mi nie wpadli byli w ręce, a tak przeciwko woli waszey musicie podlegać surowości sądu mego, uważaycie, żem ia sam tylko BOG ponieważ wszyscy owi wielcy świata, z ktorych sobie czyniliście

liście Bożki, y ktorymeście się kłaniali iak bałwochwalcy, teraz są odemnie zniszczeni *Videte quod ego sum solus* Patrzcie żemci ia iest sam, słowa Ksiąg Moyżeszowych, ktore się co do litery spełnią na dniu sądu ostatniego, a ktore niemiały nigdy tey mocy przekonania nas, ktorą mieć będą na ow czas. Albowiem w tym życiu, są wielcy świata iako Bożkowie na ziemi, y ci Bożkowie mowi S. Chryzostom przeszkadzaią codziennie że się nie poznaie BOGA Niebios, bydź tym, czym iest w sobie; dla mocnego nas mamienia ich wysokości, zapominamy o tey zwierzchności, ktorey oni są tylko wyobrażeniem, y że się bardzo do nich przylgnęło, zapomina się też łacno o tym, ktory nad niemi Panuie, ale na ostatnim sądzie będą ci upokorzeni, wielcy na ziemi dla bezbożnych będą oczywistym dowodem, że nad niemi iest ieden prawdziwy BOG *Excelsus super omnia DEUS* naywyższy nad wszystkie stworzenia, to iest iedyny BOG, wieczny BOG *Elevabitur DEUS solus in die illa* Isaiæ 2. v. 11. Wszystko co nie

iest

ieſt Bogiem, będzie małe, niſkie y czołgaiące ſię, iako proſzek ſłońca, iako iedyne nic przed iego naywyżſzą iſtotą *tanquam nihilum ante te.* To ieſt na tym dniu będą poniżone wſzyſtkie ludzkie wyſokości, wſzyſtkie ſzczęścia zniſzczone, wſzyſtkie Trony wzruſzone, wſzyſtkie Tytuły zgaſzone, wſzyſtkie Urzędy pomięſzane, a BOG ſam będzie iedynie nad niemi Panował *Elevabitur DEUS ſolus* to ieſzcze nie wſzyſtko. Ponieważ bezbożny w ſwoim ſercu mowił albo BOG niewiedział o tym grzechu ktorymem popełnił, albo o nim zapomniał, zaczym ku uſprawiedliwieniu Opatrzności ſwoiey pokaże BOG że o wſzyſtkim wiedział, y że pamięta o wſzyſtkim, bo dla tego na dniu światłości odkryie wſzyſtko, cokolwiek bezbożny w ciemnociach ukrytego być mniemał, dla tego przed obliczem wſzyſtkich narodow, wſzyſtkie obrzydliwości grzeſznika y wſzyſtkie iego niewſtydy będą iawne, owe nayſprośnieyſze, y naywſtydliwſze grzechy, owe grzechy nad ktoremi grzeſznik ſam owego momentu, ſkoro ſię
ich

ich dopuścił, przymuſzony był nieraz zadrzeć, owe grzechy, o ktore tylko podeyrzanym być, powinno go było przywieść do rozpaczania, owe grzechy, ktorychby ſię powierzyć nieważył naywiękſzym przyiaciołom ſwoim, owe grzechy ktoreby mu na świecie iego honor, ſławę, y dobre imie odięły były, y ktore dały mu to poczuć, że ich zarzuty daleko mu cięższe były y nieznośnieyſze, a niżeli śmierć ſama. BOG ie wſzyſtkie obiawi y da iaśnie widzieć *Revelabo pudenda tua in facie tua*, od kryię niewſtydy twoie przed twarzą twoią, y pokażę narodom nagość twoią *Et oſtendam gentibus nuditatem tuam* Math: 3, v. 5. mowi on przez Proroka ſwego. Rzecze BOG do grzeſznika: nieodwrociłem ia Twarzy moiey od zbrodni twoich, iakożkolwiek one były mi obrzydliwe; poſtaremu patrzałem na nie, y żebym był nie zapomniał o nich, zapiſałem ie wſzyſtkie piſmem nigdy niezmazanym w Kſięgach życia y śmierci, ktore dziś dobywam przed tobą. Tak wiele gnuśnych y naywſtydliwſzych uczynkow, tak wiele

pota-

potaiemnych zbrodni, tak wiele ſproſnego przeniewierzenia ſię, tak wiele wyſtępkow y nieporządnośći, ktoremi napełnione, a oraz zeſzpecone ieſt życie twoie, wſzyſtko to nie ieſt ukryte przedemną ale naznaczone y zapieczętowane w ſkarbach moich *Nonne hæc condita ſunt apud me & ſignata in theſauris meis.* Deut: 32. v. 35., tezaś ſkarby ſą gniewu iego, ktore BOG otworzy gdy przyidzie świat ten ſądzić, y w taki to ſpoſob będzie ſię on mśćił zelżywośći tych, ktore mu grzeſznik wyrządzał, maiąc go za BOGA nie widomego, nieumieiętnego, y za takiego, albo raczey chcąc go mieć zatakiego, ktoryby podobny był owym Bożkom ktorzy oczy maią a nic niewidzą. Ponieważ nakoniec rzekł bezbożny w ſercu ſwoim: że choćby BOG tak dobrze o zbrodni moiey wiedział, przecież nie będzie mnie dla tak małey rzeczy ſzukał, ani mnie nieodrzuci, dla tego Chrześcianie moi BOG ſię oſobliwiey ugorliwi ku utrzymaniu ſwoiey ſprawiedliwośći, y świątobliwośći przeciwko tym zbrodniom grzeſznika,

a iakoż? oto przez ową pilność z ktorą będzie potępiał bezbożnego podług nayściśleyszey surowości żadnego z nich nieopuszczaiąc, żadnego nieprzebaczaiąc wszystkie bez miłosierdzia y tak wielce karząc, iak wielce godne są karania? iednym słowem da mu poczuć wszystką ciężkość tego sądu y sprawiedliwości bez miłosierdzia, na ktorey samo wyobrażenie drzećby potrzeba, y ktora sama długiegoby mowienia wyciągała, żebyście ią mogli poiąć według wszystkiey iey ścisłości surowości, y mocy, *Sąd bez miłosierdzia* ktoren BOG na ten czas czynić będzie, osobliwiey iednak będzie on sąd ten sprawował w oblicznośći owych grzechow, gdzie swawolny człowiek żeby był grzeszył, bez obawiania się kary, miał tyle subtelności czynienia sobie z tego według woli swoiey pobożności, że sobie wystawiał BOGA podług swego życzenia, BOGA ktoryby pobłażał iego ułomnościom, iednego niedbalego BOGA, od ktorego że nigdy niemiał być szukanym, podchlebiał sobie *Dixit enim in corde suo non*

requi-

requiret. Tak ieſt Chrześcianie moi, przeciwko takowym grzeſznikom y przeciwko zuchwałości ich pychy, uzbroi ſię BOG gorliwością wſzyſtkiego gniewu ſwego, a czemuż? albowiem iego naygodnieyſze poſzanowania własności będą muſiały być uſprawiedliwione, a między niemi iego świątobliwość *Quoniam veritatem requiret DEUS & retribuet abundanter facientibus ſuperbiam* Pſal: 30. v. 4. Albowiem BOG ſzukać będzie prawdy y odwetuie ſowicie ſwego na pyſznych y wynioſłego ſerca. Oto tu macie grzeſznicy, ktorzy mnie tu ſłuchacie, co ſię nayſtrasliwſzego w Sądzie Boſkim znayduie dla was, ieden BOG obrażony, ktory ſam ſobie zadoſyćuczyni, ieden wzgardzony BOG, ktory ſię zemści, toć y nayſprawiedliwſzych w zamięſzanie wprawiło, iakoż daleko bardziey was. Ale nareście ſtawcie ſię beſpiecznie. Y lubo wielkiemi grzeſznikami ieſteście, nierozpaczaycie poſtaremu: ponieważ wiakimkolwiek ſtanie być tylko możecia, macie wy ieſzcze tę ucieczkę pewną y beſpieczną ktorą ieſt Pokuta.

Ko-

Kochania godna Pokuta, mowił S. Bernard, ktorey mocą mogę uprzedzić ſąd ten ſtraſzny Pana BOGA, a ia moi Chrześcianie mowię: ſzczęśliwa Pokuta, przez ktorą mogę ſię o BOGA pomścić, mogę BOGA mego ſobie ułagodzić, mogę mu uczynić zadoſyć, tak dalece że gdy przyidzie mnie ſądzić, znaydzie żem ſię ia iuż za niego zemścił, że mu ſię ſtało zadoſyć że nie ieſt więcey przymuſzony, mścić ſię ſam nademną y uczynić ſobie zadoſyć, Prawda moi mili ſłuchacze, że ku temu potrzeba, żeby Pokuta ta miała wſzyſtkie właſności doſkonałey y gruntowney pokuty, a zatym żeby była proſta, ſzczera, gorąca, ściſła, ſkuteczna, y z ciężkością grzechow rownie iako y z ich mnoſtwem zgadzała ſię, bez tego bowiem niemoże podobać ſię BOGU, ani mu być przyiemna, iednakże możeſz to nas nazbyt wiele koſztować, ponieważ tu oto chodzi żebyśmy ſię przed ſądem Boſkim ochronili? czy też możemy ſię aby raz uſkarzyć, że ſię nazbyt wiele od nas wyciąga, kiedy tu oto ſprawa, żebyśmy

ſię

ſię poiednali z tym przeciwko nam rozgniewanym BOGIEM. Prawda że ten BOG w wſpaniałości ſądzić nas będzie podług ſądu, ktorenbyśmy ſami wydali na ſiebie w Trybunale Pokuty, a że nas niebędzie bynaymniey ochraniał, ieżelibyśmy ſię ſami ochraniali *Sibi parcenti ipſe non parcit* kto ſiebię ochrania, tego BOG nieochrania, mowi Aug: S. ale też z tąd wypływa przeciwnym ſpoſobem, że ieżeli ia niebędę ſię ochraniał, BOG mnie ochraniać będzie, ieżeli ia nieprzepuſzczę ſobie, BOG mi przepuści, iezeli moia Pokuta będzie ſurowa, ſąd iego będzie dla mnie łaſkawy, nakoniec: ieżeli ia ſiebie ſądzę, on mi pokaże miłoſierdzie y łaſkę, cożia tedy pomyślnieyſzego mogę wyciągać dla ſiebie. Ach Panie! oto będę niegodzien twego miłoſierdzia, ieżeliby ta umowa zdawała mi ſię zbyt ciężka, albo raczey: ieżelibym na nayſurowſzą pokutę niepoglądał, iako na naywiękſze ſzczęście życia mego, y byłbym nie tylko naynieſprawiedliwſzy, ale też naygłupſzy z ludzi, gdybym z gnuśną y mięką

poku-

pokutą chciał się stawić bespiecznie przed twoy sąd naystrasliwszy. Grzesznicy y synowie grzesznikow! oto iak macie mowić sobie, y choćby się znaydowali między wami niektorzy z owych zepsowanych umysłow, ktorychby bezbożność, aż tak wysoko postąpiła, żeby nie uznawali więcey BOGA, tedybym się ieszcze niemogł wstrzymać, żebym im nie mowił, słuchaycie mnie, moi Bracia! wy ktorych zbawienie iest mi daleko milsze, a niżeli moie życie, y dla ktorych nawrocenia ieżeli mam to przyznać, czuię w sobie wcale Boską gorliwość, wy za ktorych gdybymi to pozwolono było na wzor Apostoła chciałbym sam stać się przeklęctwem, usłuchaycie dziś głosu Boskiego, y niezatwardzaycie nań serca wasze. Ten BOG ktorego wy nieuznawaliście dotąd, ma ieszcze dla was, pozostałe łaski, podobnie iako ramie iego nie iest skorczone, tak iest ieszcze skłonny dać się wzruszyć y przebłagać, przez waszą pokutę y przez łzy wasze, ta nieskwapliwa cierpliwość z ktorą was dotąd znosił, po-

winna

winna wam być pocieſznym tego dowodem y beſpiecznym zaſtawem, chociaż on ieſt ſędzią, ma on poſtaremu mimo wſzyſtkich waſzych popełnionych wyſtępkow, ma ieſzcze dla was wſzyſtkie tę uprzeymości Oyca, a Oyca naydobrotliwſzego, ma on w tym upodobanie na grzeſznych y ſwawolnych, iako wy ieſteście, wyſypować bogactwa ſwoiey dobroci y ulitowania. Przy tak pogorſzaiącym iako być może życiu waſzym, możecie wy poſtaremu y kto towie ieżeli nie naynie zbożnieyſzych ku temu ſobie obrał ſtać ſię wybranemi naczyniami iego. Przybliżcież ſię znowu do niego y przez naypokornieyſze wyznanie ſtraſzliwey ślepoty, w ktorą was grzech wprawił, poſtawcie ſię wſtanie (chociaż ieſteście grzeſznikami) znalczienia łaſki przed nim. Waſze nawrocenie ſłużyć będzie ku iego chwale y ku ozdobię y zbudowaniu Kościoła iego. Tak ia mowię w Jmię twoie o moy Boże y to im też przepowiadam, ani ſię nieobawiam, żebym tę wyobrażenia zbyt wyſoko wynoſił, ktore im

o two-

o twoiey Boſkiey łagodności y łaſkawości ſerca tu wyſtawiam ponieważ ona nieſkończenie przechodzi y przewyżſza wſzyſtkę tę miłość ktorąbym mieć mogł dla tych grzeſznikow. Tak ieſt moy Zbawicielu, nie maſz ty inſzych myśli, tylko myśli pokoiu y łaſki, oczy twoie, owe dwa światła żywe, zamknięte, Ręce gwoździmi przebite, Głowa nakłoniona, Ciało rozpięte na Krzyżu ſamą miłością pała, wolno im w ſameż Rany twoie wniść y w nich przemieſzkać, przez reſztę życia. Wolno im proſić o odpuſzczenie, że ci byli przyczyną tak okrutney śmierci y ſnadno ie otrzymaią, bo taż ſama śmierć twoia miłoſierdzia za niemi żebrzę, y czemuż tedy grzeſzniku maſz ſię za potępionego na śmierć? czemu rozpaczaſz o twym powrocie do życia? czemu dopuſzczaſz ſobie ginąć raczey, niżeli ſię udać do łaſki BOGA? czemu traciſz nadzieię przy iego Krzyżu? czemu ſię potępiaſz w oczach iego, na iego Ręku, we Krwi iego, dla tego że ieſteś grzeſznikiem? on też dla tego przyſzedł, żeby grzeſznych

ſznych leczył nie zaś niewinnych ſy
ſprawiedliwych, dla tego że ieſteś wielkim grzeſznikiem? on też dla tego zgotował lekarſtwa wielkiego ſzacunku, Krew ſwoią y życie ſwoie, nakoniec dla tego, że ieſteś grzeſznikiem zacięty? dla tego też on nie upiera ſię w pobudzaniu cię, dla tego pomnaża ſwe nalegania, dla tego niezraża ſię twoią nieczułością, dla tego ta Krew, ten Krzyż; te Rany, to wſzyſtkò każe ci tym bardziey ufać, y upewnia cię o nieſkączonym miłoſierdziu iego, Day Boże żebyśmy go doznali wſzyſcy wczaſie, y z niego wielbili BOGA w wieczności błogoſławioney ktorey ſobie y wam życzę w Jmie Oyca y Syna y Ducha Swiętego Amen.



KAZANIE
Na
NIEDZIELĘ II. ADWENTU.



Usłyszawszy Jan S. w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwoch z uczniow swoich, rzekł mu Ty żeś jest on, ktory miał przyjść czyli inszego czekamy. Math. 11. Cap.

NIepytayćie się więcey, Dusze wierne! on li to iest, ktory przyjść ma? albo raczey nieoczekuycie inszego, tylko tegoż samego JEZUSA Chrystusa, ktoremuście dotąd wiernie y gorąco służyli, wy sprawiedliwi! ktorzyście się iego sprawiedliwości trzymali, wy pokorni! ktorzyście od niego pokory y cichości się uczyli, wy ubodzy w duchu y w prawdzie! ktorzyście ubostwa iego naśladowali, wy nakoniec słabi y wzgardzeni u świata! ktorzyście znim Krzyż iego w tym życiu dzwigali, nietrapcie się bynaymniey widząc wasze cnoty oszpecone, wasze niedoskonałości y ułomności udane za

ſzkaradne wyſtępki y zbrodnie, waſze życie oſławione, przez ſzczere kłamſtwo y zaiadłości ludzi złośliwych, ſpuście to na ſąd owego Sędziego wiekuiſtego, ktory ſam tylko ma władzę, czyli na uwolnienie, czyli na potępienie, czyli na pokaranie, czyli na odpłacenie, ieſt Sędzia, y przyidzie Sędzia! a oraz waſz Pocieſzyciel, waſz Zbawiciel, płakaćby wam trzeba ludzie ſprawiedliwi gdyby go niebyło, albo gdyby on przyiść niemiał, albo gdyby niemiał przyiść oſobliwiey dla was, w ten czas albowiem waſze ciężkości y prace, waſze dolegliwości y utrapienia marnieby zgineli. Lecz teraz kiedy wierzycie, że ieſt Sędzia y przyidzie Sędzia, a Sędzia wſzyſtko widzący, a Sędzia wſzyſtko zważaiący, a Sędzia ſprawiedliwy, y nadgradzaiący każdemu według iego zaſług, o iakie dla was zrodło radości y ufności! o iaka pociecha dla was; Widzi wſzyſtko: więc widzi waſze cnoty y dolegliwości, zważa wſzyſtko więc poznaie zaſługę waſzych cnot, y waſzych dolegliwości, nadgradza każdemu według

dług iego zasług, a dotych czas wam w niwczym nie nadgrodził, więc możecie się wszystkiego domagać y mowić z S. Pawłem, iest na Niebiosach w Ręku sprawiedliwego Sędziego korona sprawiedliwości ktora mnie minąć niemoże, Tak iest: nie minie was ta korona nieśmiertelności, tymczasem spuście oczy wasze, a oczekuycie iey z poddawaniem się we wszystkim temu Sędziemu waszemu. Pokrzepiaycie się w wierze, y uczciwości życia, bądźcie statecznemi w ćwiczeniu się w cnotach y w kochaniu się w pobożności, a dla czegoż? albowiem iako to wam dam widzieć w dalszym Kazaniu, Tenże sam BOG, ktory przyidzie iako Sędzia, ażeby samemu sobie sprawiedliwość uczynił, iakoście widzieli w przeszłym Kazaniu. Przyidzie oraz ażeby usprawiedliwił wybrane y sługi swoie iako to zobaczycie w tym Kazaniu. Jaśniey rzekę: BOG ktory wierny iest tym co mu służą, będzie świat ten sądził, dla uczynienia sprawiedliwości swoim wybranym, poglądaycie tedy y podnoście głowy wasze

ludzie sprawiedliwi! poglądaycie na ten dzień ostatni, iako na dzień chwały y zbawienia dla was, albo raczey: padnijmy wszyscy przed Ołtarz Boski y prośmy go gorąco, o przysposobienie nas przez moc łaski iego do pożytkowania z tey mowy, iemu na większą cześć y chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Mowiłem: y iest to niezbita prawda, ktora nam wyraźnie ogłoszona iest w Pismie S. że BOG wszystkie rzeczy uczynił dla wybranych swoich: że dla nich świat ten stworzył, że dla nich go utrzymuie dotąd, że dla nich by go zagubił, gdyby nie było wybranych iego, wstawiaiących się zagrzesznikami, że wszystkie opatrzności iego zamysły iedynie do nich zmierzaią, y że w porządku natury łaski y chwały, wszystko się do nich ściąga, *propter electos:* z tym wszystkim trzeba nie mniey przyznać, że te tak szczęśliwe dla wybranych słowa dopiero na Sądzie Boskim zupełnie sprawdzone będą,

dą, Wſamey rzeczy, mowi S. Chryzoſtom, gdyby niebyło inſzego życia tylko to teraźnieyſze, gdyby BOG nie miał nigdy ſądzić świata, byłoby ciężko poiąć w czymby Swięci iego byli tak uſzczodroczeni y ukontentowanemi, owſzem: zamiaſt iednoſtaynego twierdzenia, że BOG wſzyſtko dla nich uczynił, mielibyśmy częſtokroć okazyą wierzenia, że nic, albo mało co dla nich uczynił; bo nareście wybrani, lubo ſą wybranemi BOGA. przez czas życia ſwego na swiecie, niemaią żadnego względu ktoryby ich rożnił; albo żeby kto ten oſobliwy wzgląd Opatrzności Boſkiey dla ich oſob uważał. Y owſzem przeciwnym ſpoſobem przez iedne niepoięte y przeciwne z rządzenie Boſkie, o ktorym Dawid przyznał że mu było przyczyną pokuſy y zmięſzania ſię; bywaią wybrani BOGA, iako to ſą ſprawiedliwi, wczaſie życia tego przez złośliwość świata częſtokroć z potwarcami y z obłudnikami pomięſzani. Przez czas życia tego bywaią wybrani Boſcy, iako to ſą pokorni, nie tylko nieuczczeni,

y bez

y bez względu dla ſiebie, ale też czę-ſtokroć wzgardzeni y wyśmiani. Przez czas życia tego bywaią wybrani Boſcy iako to ſą ubodzy, nie tylko nie pocieſzeni, ale też częſtokroć odrzuceni y umartwieni. Przez czas życia tego bywaią wybrani Boſcy iako to poſpolicie ią ſłabi, nie tylko niebronieni, ale też częſtokroć przyciśnieni, y uciemiężeni, to zaś wſzyſtko bardzo ieſt dalekie od owey uprzeymey miłości, ktorą BOG, mocą obietnicy ſwoiey, ma im pokazać. Prawda ieſt, odpowiada S. Chryzoſtom, y to też właśnie pokazuie nam, y dowodzi, prawdę nieomylność, y zupełną, a przytym nic ſię nieopuzniaiącą potrzebę Sądu Boſkiego. Albowiem dla czego Syn Boſki przy końcu świata, iako naywyżſzy Sędzia przyidzie? oto dla uczynienia z tych czterech punktow ſprawiedliwości wybranym ſwoim. Tak ieſt przyidzie żeby ſię zemścił o krzywdę prawdziwie ſprawiedliwych, żeby ich odłączył od obłudnikow, y żeby znioſł na wieki obłudnikow, przyidzie żeby ſię zemścił o pokornych, uwielbiaiąc

ich

ich pokorę, a zawstydzaiąc pyszncych, ktorzy nią gardzili, przyidzie żeby się zemścił o ubogich, ktorzy dla zatwardziałości Bogaczow w swoiey nędzy omdlewali, y pokaże im to tak dobrze, że na ich ięczenia był czuły, przyidzie żeby się zemścił, o krzywdę słabych, przeciwko wszystkiemu temu cokolwiek niesprawiedliwości, gwałt, złe używanie władzy mogło sprawić, żeby byli niewinnie cierpieli, teć są naymilsi moi: w uwadze przeznaczonych, y wybranych naywiększe zamysły, czemu Pismo S. mowi nam; że BOG pokaże się iako mściciel, miarkuycie za tym dobrze, y według tey cząstki ktorą w tym każdy z was otrzymać ma, pomnożcie w dwoynasob uwagę waszą. A nayprzod przyidzie BOG, żeby się zemścił o sprawiedliwych, to iest ktorzy zawsze prawdziwie sprawiedliwemi byli, odłączaiąc ich od obłudnikow, właśnie iako Pasterz odłącza owieczki od kozłow. Mowi on sam w Ewangelii, pierwsza sprawiedliwość ktorą BOG uczyni swoim wybranym, bo ia znowu powtarzam: iak długo

trwa

trwa to życie teraźnieyſze, wſzyſtko ieſt wraz pomięſzane, y iedno z drugim połączone, cnota y nieprawość, niewinność y zbrodnia, pobożność y obłuda, y w tym zamięſzaniu cierpi ſprawiedliwy, a tryumfuie bezbożny, nareście: gdy mowię o obłudzie, nierozumiycie żebym ią w oſobliwſzy iaki rodzay ograniczał, ktora zależy na złym używaniu pobożności, y ktora więc czyni ludzi pobożnemi na oko y popowierzchownie, biorę ia tu obłudę w daleko obſzernieyſzym rozumieniu, ktore do waſzey nauki tym ieſt pożytecznieyſze, że podobno przeciwko właſney woli waſzey przymuſzeni ieſteście przyznać, że ona ieſt zbrodnią, a ktora wam bardzo ieſt poſpolita. Albowiem zowię ia każdego obłudnikiem, ktory to uſiłuie pod pozorem powierzchowności ſwe nieporządne życie ukrywać, w tym zaś rozumieniu niemożna wątpić, że taka obłuda na wſzyſtkie ſię ſtany iuż rozlała, że między ludźmi światowemi daleko ſię więcey obłudnikow y zwodzicielow znayduie teraz, a niżeli między małą

garſtką ktorych zowiecie pobożnemi. W tamey rzeczy wieleż zbrodniow nieznayduie ſię na świecie, ktorzy ſię udaią za ludzi czci godnych? iak wiele zepſowanych y nieſprawiedliwością napełnionych ludzi, ktorzy ſię ze wſzyſtką okazałością pobożności pokazuią y świecą między drugiemi. Jak wiele chytrych, ktorzy śmieią przechwalać ſię z ſwoiey rzetelności y ſzczerości, iak wiele zdraycow ktorzy umieią powierzchownie utrzymywać wierność przyiaźń. Jak wiele zmyślności ſłużących y miłośnikow ſwoich naybrzydſzych namiętności, ktorzy ſię już przyzwyczaili co do powierzchowności brać na ſię czyſtość obyczaiow y oneż aż do naywiękſzey rzetelności utrzymywać. Jak wiele roſpuſtnych Niewiaſt, ktore ſię ugorliwiaią o całość honoru ſwego, y lubo będą zaplątane w ſproſnę iakie umowy, maią poſtaremu ieſzcze tę przymioty pociągnienia dla ſiebie wyſokiego ſzacunku o ich ściſſey y doſkonałey ſkromności y karności. Przeciwnym ſpoſobem iakże wiele ſprawiedliwych, kto-

ktorych ſię nieſprawiedliwie oſkarzą, y niewinnie potępia, iak wiele ſług Boſkich, ktorzy od złośliwego świata ſpotwarzeni y zelżeni bywaią. iak wiele rzetelnie nabożnych ktorych ſię ma za obłudnikow, za niepożytecznych, y za takich ktorzy ſię potaiemnemi ſprawami zabawiaią. Jak wiele prawdziwych cnot, ktorym ſię odmawia y ſprzeciwia. Jak wiele dobrych uczynkow z ktorych ſię więc na smiewa. Jak wiele dobrych zdań ktore zwykli na złe wykręcać ludzie, nakoniec iak wiele świętych ćwiczeń ktore ſię zaprawia trucizną. To zaś wſzyſtko ieſt co Sąd Boſki odkryie mowi S. Chryzoſtom, y ieſzcze w taki ſpoſob, że każdy za takiego poznany będzie, iakim był, że każdy pokaże ſię tym, czym był, y że każdy ten ſtopień trzymać będzie, ktoren powinien. Skrytości ſumnienia będą otworzone, y na ten czas, mowi S. Apoſtoł, otrzyma każdy od BOGA należytą ſobie chwałę *Et tunc laus erit unicuiq; a DEO* 1. ad Cor. 4. Przez te zaſmucaiące y oſtatnie odłączenie dobrego ziarna

Prze-

Przenicy od plew, słuchaycie nauki Joba ktora się co do słowa spełni, y ktora będzie cząstką tey sprawiedliwości, ktorą BOG udzieli wybranym swoim, zakończy się radość obłudnika, y nadzieie iego będą zniszczone, okropna ale sprawiedliwa pogrożka ktorą mu czyni Duch S. *Et gaudium hypocritæ ad instar puncti & spes hypocritæ peribit* Job 20. v. 5. Item 8. v. 13. Albowiem: uciecha obłudnika zasadzała się na zwodzeniu, a przęcie on chciał bydź szacowanym y ściągać dla siebie względy, uciecha iego na świecie była z iednać sobie ufanie, ktore nic więcey go niekosztowało, tylko że umiał dobrze udawać swoią osobę, y zmyśloną scenę odprawiać. Uciecha iego była przez swoie zmyślanie się aż dotąd zmierzać, żeby był otrzymał to poważenie y poszanowanie, ktore się tylko nayczystszey cnocie należy, y żeby bez naymnieyszey zasługi zażywał Praw prawdziwych zasług, toć to nazwał szczęśliwością, uciechą, y dziedzictwem obłudy Job sprawiedliwy. Ale na ostatnim Sądzie Boskim, te dzie-

dzi-

dzietwo obłudy bedzie wniwecz obrocone, ta szczęśliwość zaginie, te uciechy przemienią się w smiertelne trwogi y zamięszania. Niegrontowały się one tylko iedynie na błędzie dusz boiaźliwych, ktore przez fałszywy blask zwiedzione y zaslepione były. Ale te zwiedzienie tych dusz, ktore aż dotąd oszukane były, nareszcie zaś przez Boskie oswiecenie o czym lepszym uwiadomione zostały, bywszy dla obłudnikow mizerną pociechą zamieni się dla nich albo lepiey mowiąc przeciwko nim w stomotny wstyd y obelgę. Nadzieia obłudnika była że się go nigdy nie da poznać co do gruntu, y że swiat przez iego potępienia godne zmyslanie, miał być na wieki oszukany y zwiedziony, iego rozpaczanie przeciwnym sposobem bedzie, że iuż więcey nie będzie się mogł zmyslać, że nie będzie miał żadnych ciemności dla ukrycia siebie, że przeciwko woli swoiey patrzyć będzie musiał iako ta zasłona iego obłudy iest odchylona, iego chytrosć odkryta a on wystawiony oczom wszystkich narodow: *Spes hypocritæ*

pocritæ peribit Nadzieia obłudnika zginie. Reszta grzesznikow, ktorzy na świecie byli poznawani za to, czym byli będą iuż w tym wpołkarani, że byli poznani, y otrzymali przed czasem te poniżenie ktore im sprawić ma Sąd Boski Ale obłudnik ktory będzie musiał złożyć maszkarę tey czci fałszywey, ktorą się zawsze pokrywał, ale ta niewiasta ktora się udawała za cnotliwą a ktorey potaiemne umowy będą obiawione: ale ten Sędzia, o ktorym się zawsze rozumiało iakoby on był przykładem szczerości y prostoty serca, a ktorego nie sprawiedliwosci na owym dniu będą odkryte, ale ten Duchowny ktorego się miało za świątobliwego, a ktoremu BOG zarzuci iego rozwiązłe życie. Ale ten zmyslenie poczciwy człowiek, ktorego wszystkie oszukania dadzą się widzieć, ale ten przyiaciel na ktorym się polegało, a ktorego niegodziwe zdradziectwo będzie odkryte y obiawione, ale każdy ktory umiał tę sztukę zwodzić drugich, a ktory na ten czas będzie wiedney nieuchronney potrzebie oddać prawdzie uroczysty pokłon

kłon poszanowania, ach Chrześcianie dla tych Sąd Boski coś strásnieyszego mieć będzie wsobie, rzecz ta iest więcey niż oczywista. Ale zinney w cale przeciwney przyczyny będzie Sąd ten Boski dla wybranych y przeznaczonych nie tylko znośnieyszy, ale też szczęśliwszy przyiemnieyszy, y poszanowania godny, bo ich część będzie, mowi S. Chryzostom, że się przed wszystkiemi rozumnemi stworzeniami zwesołym umysłem pokażą. Ich część y wspaniałość ich pragnień będzie, że nakoniec rzetelność ich spraw y czystość ich zdań będzie można rozeznawać, ich część będzie że się ich poznaią, bo aż dotąd ich przeciwne powodzenie na tym zależało że się ich niedosyć poznawało. Toć iest dusze wierne! ktore niedbaiąc na zepsowanie świata waszemu BOGU w duchu y wprawdzie służycie, toć iest, co was ma pocieszać y umacniać w tym życiu. W owym okropnym momencie wktorym Księgi sumnienia otworzone będą, wasza przez wzgląd naywyższego Sędziego znowu ożywiona y wkro-
tkim

tkim czaśie do zupełności zmierzaiąca nadzieia, będzie was wſpierała, y nadgrodzi wam tę ſzkodę ktorąście wy przez owe nieſprawiedliwe przesladowania świata ponośili. W tym czaśie w ktorym bezbożny zawſtydzony zmięſzany y ſtrwożony z zwieſzoną głową poſtępować ſobie będzie nie śmieiąc oczu ſwych nawet podnieść wgorę wy z S. beſpieczeńſtwem y ufnością dacie śię widzieć A czemuż to? bo dzień uſprawiedliwienia waſzego naſtąpi, teraz zazdrość y nienawiść rzuca przeciwko wam ſwe zaprawione iadem pociſki ale nareście nienawiść ta będzie przymuſzona do zamilczenia albo ieżeli co rzecze, to ku waſzey obronie y na waſze ſzczęście. Owe kłamſtwo będzie przeświadczone o ſwoią nieprawdę, a prawda pokaże śię tam ze wſzyſtkim ſwoim blaſkiem y iasnością Cieſzcie śię tym czaſem ukrytym świadectwem ſerca waſzego, ktoreście nad wſzyſtkie pochwały świata przenośić powinni mowcie z S. Pawłem: umieć to naymnieyſza, żebym był od was ſądzony, albo od ktorego dnia ludzkiego ale

go, ale ani nawet sam siebie sądzę, iest to Pan moy, BOG moy, ktory mnie sądzi *Qui autem iudicat me Dominus est* 1. ad Corin. 4. mowcie z Jeremiaszem: ty o Panie doswiadczasz dusze y odkrywasz naytaiemnieysze rzeczy serca, tobiem ia odkrył sprawę moię (*Tibi enim revelavi causam meam*) y ty ią sądzić będziesz.

PUNKT DRUGI

Ale postąpmy daley. Przyidzie BOG żeby uwielbił pokorę wpokornych? druga sprawiedliwość ktorey BOG wybranym swoim da doświadczyć? owa pokora sprawiedliwego, owa powolność, owa cierpliwość w wytrzymaniu wszystkich obelg bez mszczenia się, ktorą światowi ludzie za słabość umysłu, za nie szlachetną skłonność y za wzgardzoną podłość serca poczytali: Otoż BOG przyidzie, żeby uwieńczył tę cnotę, y żeby świat cały przekonał, że ona sama prawdziwą mocą, prawdziwą wspaniałością duszy y prawdziwą była mądrością, albo-

wiem

wiem na ten czas, mowi Pismo S. na tym pięknym mieyscu o ktorymeście nie tysiąc razy słyszeli y ktore was po tysiąc razy wzbudzało na ten czas będą owi z sercà pokorni z iedną statecznością nad owych wyniesieni ktorzy onemi pogardzali *Tunc stabunt iusti in magna constantia* tedy zwielką statecznością stawią się sprawiedliwi przeciwko tym, ktorzy ich uszczuplali, na ten czas mędrkowie świata owe wielkie y mocne umysły nie tylko będą straśliwym strachem ściśnieni, ale też wielkim wstydem pogrzebieni, widząc iako ludzie ktorych oni zawsze za naywzgardzeńszych na świecie poczytali, na Tronie wspaniałości zasiadać będą, na ten czas będą wcale zmięszani wołaiąc: oto są ci ktoremiśmy pogardzali y z ktorycheśmy się naygrawali *Hi sunt quos habuimus aliquando in derisum*, my nie rozumni poczytaliśmy ich życie za głupstwo y szaleństwo y koniec ich bez czci y honoru *Nos insensati vitam illorum æstimabamus insaniam* a oto iáko są między syny Boskie policzeni y maią cząstkę
E swoię

swoię między SS. *Ecce quomodo computati sunt inter filios DEI & inter Sanctos sors illorum est* na ten czas mowię, pycha świata lubo w cale poniewolnie, odda przecię pokorze wybranych Boskich świadectwo, y na ten czas też można będzie iaśnie widzieć moc y skuteczność obietnic Chrystusowych, że każdy każdy ktory się uniża wywyższony będzie *Omnis, qui se humiliat exaltabitur.* Albowiem: iak długo trwa te życie nie zawsze iest prawda, ba ledwie kiedy się prawdzi, żeby ow był wywyższony, ktory się upokarza y uniża. Widziemy niektorych, ktorych pokora lubo iest prawdziwa y gruntowna, do końca przecię bywa zpogardą złączoną. Widziemy w tym życiu ludzi, ktorzy szukaiąc BOGA, z Ducha pobożności, ukrywaią się przed ludźmi, zagrzebuią się y w cale wyniszczaią, a przecię w swoiey pogardzie y wyniszczeniu umieraią. Jak wiele Dusz SS. znayduie się ktorych życie z Chrystusem iest ukryte, a ktorych się bynaymniey nie uważa wspaniałości serca w oddaleniu się od świata, y dla tego

to mo-

to mowi S. Chryzostom: musi być y będzie sąd przy końcu świata, ponieważ świat owym doskonałym Chrześcianom żadney sprawiedliwości nie czyni. Ktorzy się dla BOGA pokorzą y wyniszczaią. Dla tego BOG, ktory przyobiecał być im wierny, nadgrodzi im to stokrotnie, ponieważ są na ziemi Swięci ludzie, ktorych pokora lubo iest prawdziwa, ani to od świata znana, ani wysoce szacowana bywa, iakby powinna być szacowana, gdyby świat ten był sprawiedliwy, tedy BOG nadgrodzi ten błąd świata y wyniesie tę cnotę, ale z czyim nieszczęściem? stanie się to zawsze na nieszczęście świata y ku za wstydzeniu synow iego, ktorych potępienia godne y odrzucone prozne czci, ktorych rozkoszna prożność, ktorych zuchwała wyniosłość uczci y uszanuie świątobliwość owey gruntowney nauki, ktorą mądry y pokorny Chazescianin zawsze w sercu swym zachował. Bo tegoż samego czasu nikt tylko pokorny będzie podwyższony, a pycha będzie poniżona y wiecznym wstydem nakarmiona *Et qui*

se exaltat humiliabitur. Nie tu dosyć:

PUNKT TRZECI.

Przyidzie BOG żeby błogosławionemi ogłosił ubogich, ieszcze inna Taiemnica Sądu Boskiego y tey sprawiedliwości, ktorą BOG udzieli wybranym swoim, bo iest to nauka wiary, że ubogi nie nawieki zapomniony będzie *Quoniam non infinem oblivio erit pauperis* Psalm. 9. v. 19. Jest to nauka wiary że cierpliwośc ubogich nie nawieki zniszczona będzie. To iest, że nie na zawsze będzie bez skutku y pożytku dla niego *Patientia pauperum non peribit in finem* z tym wszystkim iest to pewna, że te dwoiakie przepowiedzenie Ducha Nayśw: nie zawsze, ba ledwie kiedy się w tym życiu pospolicie spełnia. Albowiem o iak wiele ubogich żyie bez pomocy y poratowania? iedne złośliwe zapomnienie ktore tym więcey opłakiwać należy, im one z strony bogaczow iest dobrowolnieyszym a zatym z zbrodnią złączonym zapomnieniem, tłomaczę się. Jak wiele

iest

iest tak nieszczęśliwych, ktorzy się w ostatnim ubostwie znayduią a ktorych się przecię nie wspomaga, przeto że się ich albo nie zna albo poznać niechce. Gdybyśmy tylko wiedzieli o ich ostatnim nie dostatku, mielibyśmy nawet przeciwko własney woli, ieżeli nie miłość przynaymniey wrodzone ku nim ulitowanie. Wpoglądaniu na ich nędzę zadrżelibyśmy słusznie nad tym, co nam iest zbywaiącego, zawstydzilibyśmy się naszych wygod y delikatności, przekonalibyśmy się o naszey rozrzutności, y czynilibyśmy sobie z tąd zbrodnią wielką przed BOGIEM. Ale że niewiemy, co cierpią te członki Chrystusa, że o tym niechcemy się dowiedzieć, że się obawiamy nawet słuchać mowienia otym, że ich oddalamy y puszczamy od siebie, dla tego też rozumiemy, że iuż iesteśmy wolnemi, bylebyśmy tylko o nich zapomnieli. Y iakożkolwiek wielka byłaby ich nędza, pokażemy się przecię nie wzruszonemi ku niey. Jak wiele prawdziwie ubogich ktorych się odsyła do BOGA? iakby nie byli niemi, nie

wda-

wdawaiąc ſię w to rozeznawanie czyli też prawdziwie ſą albo nie, ubogiemi. Jak wiele ubogich świątobliwych, ktorych ięczenia dużo ſą ſłabe, żeby aż do nas doſzły y ku ktorym niechcemy ſię więc zbliżyć żebyśmy ich wzdychania nieſłyſzeli y ich potrzeb nie poznali. Jak wiele opuſzczonych ubogich po Miaſtach, iak wiele ſtrapionych po więzieniach, iak wiele niemoc cierpiących po śpitalach, iak wiele ubogich domowych wſzczegulnych familiach? Między temi ktorych ubogiemi uznaiemy, a ktorych boleſne ubostwo nie tylko poznaiemy, ale też prawie nie możemy o nim nigdy zapomnieć Jak wielu z tych mowię za niedbywamy, z iak wielom nie obchodzemy ſię tylko ſurowo? iak wielu ſługom Boſkim zbywa na wſzyſtkim, kiedy tym czaſem bezbożny w ſwoim zbytku, w ſwoim licznym pokazowaniu ſię y w ſwoich rozkoſzach życie ſpokoyne prowadzi Gdyby niemiało być żadnego Sądu Boſkiego tedyby to można mowić, że cierpliwość ubogich przez za twardziałość, nie użytość y nieczułość

boga-

bogatych bywa za wstydzona. Ale też dla tego mowi S. Chryzostom Opatrznosć Boska przygotowała dla bogaczow ścisły y surowy Sąd, y ten Sąd poymowal dobrze Dawid gdy mowił *Cognovi quia faciet Dominus iudicium inopis & vindictam pauperum* Psalm. 13. Że BOG odda sprawiedliwość w potrzebie będącym y zemstę ubogim. Ale zkądże to wiedział, albo zkąd to mogł wiedzieć? z tego nie uchronnego Sądu Chrześcianie moi. Bo kiedy cierpliwość ich w tym rozumieniu iakom ia zważył nie ma ani nię może zginąć wiecznie tedy musi być Sąd taki, ktory przewyższa ludzki, a na ktorym przyznać potrzeba że cierpliwość ubogich w samey rzeczy niebędzie zniszczona, to iest że BOG dla tey cierpliwości wszystkie te mieć będzie względy, ktorych ona od naysprawiedliwszego Pana oczekiwać może y powinna. *Patientia pauperum non peribit in finem.* Sąd na ktorym wszystkim ubogim nie tylko wszystka szkoda tey nierowności dobr y szczęścia na świecie ma być nadgrodzona, przez ktorą oni wpadli wpo-

trze-

trzebę y nędzę. Ale też gdzie do końca przyprowadzona ich cierpliwość przeciwko nieſprawiedliwym obwinieniom, ktore oni wycierpieli ma bydź zemſzcona od BOGA. Dla tego mowi BOG, ſam ia powſtanę, ponieważ narzekania ubogich przed ktoremi bogacz nie lutościwy ſerce ſwe y umyſł miał zawarte, moy gniew wzbudziły. Ponieważ ich wołania wzruſzyły mnie ponieważ nie mogłem dłużey patrzyć na to że ludzie na ich narzekania ſą nie czułemi y zatwardziałemi *Propter miſeriam inoperum & gemitum pauperum nunc exſurgam dicit Dominus* Pſal. 11. v. 6. Ponieważ ubodzy ſą wpotrzebie, a wpotrzebie ſy nędzy wielkiey, w ktorey ięczą y wzdychaią, tedy powſtanę ia mowi Pan, na wołanie ubogich ktore aż do mnie wſtępuie y ſłyſzeć ſię daie. Będzie odemnie przyięte ku ich uſzczęśliwieniu, y będę chciał za to, com im iako Stworca y Sędzia winien, a ieſzczem im nie nadgrodził na tym dniu wielkim nadgrodzić, na ktorym wydam za niemi wyrok ich zbawienia. Kiedy tym czaſem Sądem bez miło-
ſier-

ſierdzia potępię owych ktorzy przeciwko nim żadnego nie pokazywali miłoſierdzia. Słyſząc BOGA w taki ſpoſob w Piśmie S. mowiącego, nie można żby mowić, że ten oſtatni lubo powſzechny Sąd muſibyć oſobliwſzy dla ubogich, aże on nie ma innego zmierzania y celu, tylko iedynie uczynienia ſprawiedliwości ubogim? z obaczywſzy iako ſię tam Syn Boſki, ktory na tym Sądzie będzie zaſiadał, ſprawi y obeydzie, nie będziemyż mogli mowić że cały Sąd świata, będzie ſię odprawował na tym ſtaraniu o ubogich, że od tego ſtarania, muſi koniecznie y nieuchronnie zależeć wieczny los ludzi. To ieſt że iedni iedynie będą potępieni oto, że ubogiemi pogardzali, a drudzy będą udarowani y obłożeni błogosławieńſtwem, przeto, że ubogich wſpomagali y ratowali w życiu, błogosławiony zatym (tak zakończył Prorok) ieſt ten ktory ma wyrozumie nad ubogim y nędznym *Beatus qui intelligit ſuper Egenum & pauperem* Pſalm. 4. v. 1. Aczemuż? albowiem na dniu złym wybawi go Pan BOG *in die mala*

libera-

liberabit eum Dominus zbliżmy śię do końca y pokażmy.

PUNKT CZWARTY.

Jako BOG przyidzie ieszcze dla tego żeby się zemścił okrzywdę słabych, a ktorych możność z okrucieństwem złączona uciemiężała Czwarta y ostatnia sprawiedliwość ktorą BOG winień będąc uczyni wybranym swoim. Teraz bowiem wzgląd tryumfuie wszedzie, możny ma zawsze po sobie Prawo y wygrawa zawsze cokolwiekby tylko wziął przed się, y że iest możnieyszy, tedy rozumie że dla tego może wszystko dokazać, y udaie się mu to częstokroć. Jak wiele prześladowania y niesprawiedliwości bywa popełnionych przez złe używanie względow? iak wiele nędznych y iak wiele wdow bywaią iako ofiary iakie poświęcone ukontentowaniu, przeto że im zbywa na obronie? iak wiele sierot ktorych dziedzictwo niedbaiąc na wszystkie Prawem przypisane im przywileie staię się drapieżą dla tych, ktorzy złośliwe

śliwie przekręcaiąc prawo oneż sobie gwałtownie przywłaszczaią? Jak wiele do gruntu zniszczonych Familiy znayduie się na świecie, przeto że od boiaźliwey cząstki przypadaiące prawo żadney nie znalazło opieki. Jak wiele źle ufondowanych processow ktore postaremu wygrawane bywaią przetoż że przenamowienia, taiemne porozumienia y obowiązki gorę otrzymuią, mimo sprawiedliwości y prawa? Zawsze prawie podlega słaby y przegrawa, kiedy będą niesprawiedliwi Sędziowie tedy zawsze nie za słabym ale przeciwko niemu dadzą się oni nakłonić, od tego czasu skoro kto iest nie mocnym, wszystko przeciwko niemu przez nieszęśliwy los powstawać będzie, nic mu się nie uda y nic nie będzie dla nie go pomyślnego. Ale nareście o moy Panie! znaydzie on u ciebie to comu u wszystkich sądow świata tego było odmowione. Ty przyidziesz pełen sprawiedliwości y gorliwości, y ty też weźmiesz na siebie odrzuconą y zaniedbane sprawę sieroty, żeby możny y wielki ktory swoiey wielkości

zle

zle używał poprzestał przechwalać się *Judicare pupilo & humili ut non apponat ultra magnificare se homo super terram* żebyś uczynił sprawiedliwość sierocie y poniżonemu. Zeby się człowiek nie ważył więcey czynić wielkim na ziemi. Aż dotąd możny miał zawsze gorę aż dotąd godził on na swoie szczęśliwe udawania się, ponieważ nic mu się nie sprzeciwiało. Nie tylko to on za możnieyszego ale też za zdolnieyszego y w swoim prawie bardziey ugruntowanego, za godnego wszelkich względow y czci, był miany y poczytany u wszystkich. Aż dotąd czynił on sobie nawet z swoich gwałtowności ieden prożny honor y iednę mniemaną zasługę, ale Ty o moy Panie dasz mu aż nadto poczuć y poznać na ten czas iego błąd, y ukrocisz iego prożne udawania się, kiedy słabego wyrwiesz y wydźwigniesz zpod uciemiężenia, y on znaydzie w Tobie o moy Panie Sędziego y opiekuna dla siebie.

Jest to tedy prawda że Sąd Boski dla iego wybranych będzie to dzień ich wybawienia, dzień ich chwały,

dzień

dzień ten w ktorym BOG uczyni im ſprawiedliwość. Ach Chrześcianie! o czym my tedy myślemy, ieżeli tak wzruſzaiącemi prawdami przekonani nie przykładamy wſzyſtkich ſił dla znaydowania ſię, y pomieſzczenia wliczbie tych ſzczęśliwych wybranych. Co czyniemy ieżeli odprzyſiągłſzy ſię fałſzywych nauk świata nie ſtawiamy ſię w rym ſtanie znaydowania ſię pomiędzy tym gronem wybranych Boſkich, ktorzy z taką ſtatecznością przed Stolicę Sędziego Chryſtuſa Pana pokażą ſię y ſtawią? Toć ieſt moi mili ſłuchacze nayważnieyſzą Taiemnicą, ktorą ia wam wpożytku za całą tę mowę zoſtawuię Zaczniycie od tego zaraz czaſu pełnić to wſobie, co BOG na ſwoim oſtatnim Sądzie czynić będzie dla ſwoich wybranych. On ich odłączy od obłudnikow, odłą zcieſz ſię tedy y wy od nich, przez ćwiczęnie ſię wgruntowney y prawdziwey bogoboyności y pobożności. On uwielmożni pokornych, pokorzcie ſię tedy, mowi S. Piotr, y podaycie ſię BOGU, żeby BOG na dniu nawiedzenia ſwego, to

go, to

go, to ieft w dzień Sądu fwego was wywyżfzył. On nazwie błogofławionemi ubogich, bądźcieſz tedy onym pomocą, wſpomagaycie ich, y czyńcie ſobie z nich przyiaciol przed waſzym Sędzią, aby gdy przyidzie was ſądzić, oni byli waſzemi przyczyńcami, przymowili ſię za wami. Jżeby was do wiecznych przybytkow z ſobą przyięto. On ſię zemści o krzywdę uciemiężonych ſłabych, wſpieraycieſz ich tedy y według miary waſzey władzy y mocy bądźcie ich obronicielami, pokażcie ſię podług przykładu Boſkiego ſierotom y wdowom ich opiekunami y obrońcami. Wy zaś ſprawiedliwi, pokorni, ubodzy, ſłabi, wy ukochani Boſcy, trwaycie w waſzey ſprawiedliwości, w waſzym poniżeniu, w waſzym ubostwie, w waſzey ſłabości przez oczekiwanie owego wielkiego dnia ktory oraz dniem Boſkim y waſzym będzie. Nie mowię ia, ażebyście nie mieli bać ſię Sądu Boſkiego trzeba ſię go bać nam wſzyſtkim, lecz ieżeli ſię go boicie, tedy boycie ſię go w taki ſpoſob, żebyście go też tegoż

goż czasu mogli pragnąć, kochać y spodziewać się. Albowiem czemuż nie mielibyście go kochać ile że on ma was od wszystkich prac y trudow życia tego uwolnić, czemu nie mielibyście go pragnąć, ponieważ on ma was od poddaństwa y niewoli świata wybawić. Czemu nie mielibyście spodziewać się go, ponieważ on ma bydź początkiem wieczności szczęśliwey, boycież się tedy Sądu Boskiego, ale boycie się go boiaźnią ktora zmiłoscią zmięszana y z ufnością złączona iest, boycie się tak, iak się boicie samego BOGA, nie godzi się wam bać się BOGA nie kochaiąc go, ale kiedy się go boicie, musicie go też oraz y kochać, y powinniście go ieszcze bardziey kochać, niżeli się go bać. Bez tego wasza boiaźń byłaby tylko służebniczą boiaźnią, ktora do wiecznego błogosławieństwa nic nieważy Owoż tak się ma y z Sądem Boskim; dopuście nam wszystkim moi mili słuchacze bać się tego strasliwego Sądu, ale dopuście nam bać się go boiaźnią skuteczną boiaźnią, ktoraby nas nawrociła
do

do BOGA, ktoraby naſze nieporządnoſci naprawiła, ktoraby naſzą czuynosć pomnożyła, ktoraby naſzą gorliwość na nowo zapaliła, ktoraby nas do ćwiczenia ſię w Chrześciańſkich ſprawach przyprowadziła, żebyśmy ſobie zasłużyli po prawey ſtronie bydź poſtawiecni, y z uſt naſzego Sędziego te pociech pełne usłyſzeli słowa *Venite benedicti Patris mei* Podźcie błogosławieni Oyca mego oſiągniycie Kroleſtwo ktore wam od początku świata ieſt zgotowane. Tego wam y ſobie życzę W Jmię Oyca y Syna y Ducha Swiętego Amen.



KAZA-

KAZANIE
Na NIEDZIELĘ III. ADWENTU.



Gdy przyidzie Syn Człowieczy w Maiestacie swoim y wszyscy Aniołowie z nim, tedy siędzie na Stolicy Maiestatu swego, y będą zgromadzone przedeń wszystkie narody Mathæi 25. v. 31. 32.

Tenci iest ktory zamną przyidzie, ktory przedemną był. Joannis 1. Cap.

CHrześcianie moi wyznaiemy dwoiakie przyiście Chrystusa, ktore nam Kościoł wystawia iako dwie wielkie Taiemnice, a na ktorych można mowić że się cała Chrześciańska wiara nasza grontuie. Bo ten BOG Człowiek iuż przyszedł w Taiemnicy poszanowania godney to iest w Cielenia swego, y ieszcze raz przyidzie na tym okropnym dniu Sądu powszechnego, W pierwszym przyiściu przyiął na się własności Zbawiciela, ale wdrugim

przybierze ſię wprzymioty Sędziego powſzechnego y nieubłaganego, w owym przyiściu przyiął na ſię ciało cierpiętliwe męce y śmierci podległe, ale wdrugim będzie zaſiadał na Tronie y wſzyſtkim blaſkiem Ciała uwielbionego otoczony pokaże ſię. Kiedy ſię począł pokazywać świtu miał na ten czas nayprzyiemnieyſzą y pełną łagodności poſtać. *Ecce Rex tuus venit tibi manſvetus.* Mathæi 21. & 5. Oto Krol twoy idzie tobie cichy y pełen łagodności mowił Prorok. Ale gdy ſię drugi raz światu pokaże, ſtanie ſię to wſtraśliwie ogromney poſtaci y z piorunami w ręku *Ecce dies Domini terribilis* Joan 2. v. 11. Oto dzień Pańſki dzień ſtraſzliwy, słowem, mowi S. Chryzoſtom w Taiemnicy Jego w Cielenia zdaie ſię iakoby iego Człowieczeńſtwo wyniſzczyło wſzyſtkę Chwałę Boſtwa iego a w iego oſtatnim Sądzie zdawać ſię będzie iakoby iego Boſtwo wſzyſtkie słabości iego Człowieczeńſtwa oraz zagubić miało *Gdy przyidzie w Maieſtacie ſwoim tedy zaſiędzie na Stolicy Maieſtatu ſwego.* Chrześcianie moi: nieprzychodzę

ia dziś

ia dziś żebym was w wierze o tym ſtraſzliwym przyiściu Chryſtuſa, y o tym ſtraſzliwym Sądzie BOGA utrzymał: Lecz żebym was nauczył obawiać ſię tegoż Sądu. Niechcę ia wam mowić ani to o ſpadaniu gwiazd, ani o zaćmieniu Słońca y Xiężyca, ani to otym powſzechnym ogniu, ktory otoczywſzy świat cały pozre go, ani nareście o zamieſzaniu wſzyſtkich żywiołow, ktore świat ten w nieſłychane iakież zburzenie rzeczy wſzyſtkich wprawi. Na mieyſcu tych pełnych podziwienia widowiſk y iawnych znakow, ktore całą naturę do iakiegoż wzruſzenia przywiodą, a dopiero przy końcu świata dziać ſię maią. Zamiaſt tych chcę ia wam dziś inne pokazać ktore bliżſze nas ſą, a oraz zdolnieyſze uczynić w ſercu waſzym głębokie wyrażenie. Chcę ia wam dać poznać ściſłości Sądu Boſkiego przez ściſłość pewnych Sędziow, ktorych ſię wy na świecie tak częſto obawiacie y ktorych wyroki ieſzcze w tym życiu wytrzymać muſicie. Chcę ia was przez was że ſamych przekonać, a nie chcę ku temu

inszych dowodow tylko waszych nayzwyczaynieyszych skłonności zażywać. Tenci zamysł iest osobliwszy ale spodziewam się że on was wzbudzi y wzruszy. Nayświętsza MARYA Panno na owym ostatnim dniu zemsty Boskiey, nie będzie iuż więcey czasu wzywać twoiey pomocy y obrony. Lecz teraz iesteś ty ieszcze ucieczką y bespieczeństwem grzesznych, y dla tego do ciebie się obracamy. Ciebie pozdrawiamy z Kościołem iako Pannę Nayświętszą Witay Krolowa, Witay życie słodkości nadzieią y pociechą naszą, Ciebie pozdrawiamy z Aniołem iako Matkę BOGA y do ciebie się garniemy teraz iako do Matki miłosierezia

Zdrowaś Marya

Jakażkolwiek nierowność być może między BOGIEM y stworzeniem, dochodziemy postaremu mowi Apost: przez te stworzenia y widoczne rzeczy, co w BOGU iest niewidomego. *Invisibilia enim eius per ea quæ facta sunt intellecta conspiciuntur.* Ja zas Chrześcianie moi tę gruntowną naukę Pawła S. obracam ku moiemu przedsięwzięciu y mowię, że ia-

że iakażkolwiek rożnica między Sądem Boſkim y Sądem ludzkim być może powinniśmy my poſtaremu z ſądow ludzkich dochodzić Sądu Boſkiego, roztrząſać go, poymować go, y nie tylko poznawać go, ale też nauczyć ſię go obawiać. Wy pragniecie odemnie iako y Apoſtołowie od Chryſtuſa przepowiedzenia y znakow tego ſtraſzliwego Sądu? o ktorym nam Syn Boſki w Ewangelii mowi *Et quod ſignum adventus tui*. A co będzie za znak przyiścia twego? oto tu macie ich dwa, a oraz dwie propozycye, ktore wam zaraz przełożę w ktorych wſzyſtko to zamknę, o czym mam do was w tym Kazaniu mowić. Proſzę mnie posłuchać. Sąd świata przed ktorym ſię nie możemy ubeſpieczyć, y ſąd właſnego ſumnienia naſzego ktoremu nie możemy ſię wymknąć. Sąd ktoren ludzie czynią o nas y Sąd ktory myż ſami o ſobie czyniemy, Sąd ktory czynią o nas a ktory ia nazywam *Sądem świata* Sąd ktory myż ſami czyniemy o ſobie a ktory ia nazywam *Sądem właſnego Sumnienia naſzego*. Obiaśniam ſię z tego. Pewna to że BOG

ſądzić

ſądzić nas będzie, tego oczekuiemy y to ma bydź zamyſłem drugiego przyiścia Chryſtuſowego, ale nie czekaiąc aż pokiby nie przyſzedł Chryſtus, ſądzi nas iuż świat teraz y my ſądziemy ſami ſiebie dotąd, zkąd ia dwoiaki czynię wnioſek o ściſłość Sądu Boſkiego. Sądzi nas świat a iakmy ſię obawiamy bardzo Sądowiego? Joto pierwſzy, ſądziemy my nas ſamych y nic nas bardziey nie mięſza iak ten ſąd ſumnienia właſnego, oto drugi wnioſek o ściſłości Sądu Boſkiego a oraz materyi drugiey Części Kazania. Z tego dwoiakiego ſądu ktoren świat czyni o nas, y ktoren my ſami czyniemy o ſobie, wnośmy Chrześcianie dwoiakie domyślanie ſię o nayściśleyſzey ſurowości Sądu Boſkiego, albo raczey nauczmy ſię obawiać Sądu Boſkiego tak przez boiaźń ktorą mamy z przyczyny ſądow świata, iako też przez nudności y nieuſpokoienia ktorych nam przyczyną ieſt właſne naſze ſumnienie wſzyſtko to bardzo w zruſzaiących uwag waſzych powinno być przyczyną.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Obawiamy się sądow światowych to iest tych ktore świat przeciwko nam wydaie, a coby nam ku zawstydzeniu służyć powinno iest to, że w tym wyobrażeniu ktore sobie o sądach świata wystawiamy, nie tylko ich nie sprawiewości y złości obawiamy się ale ieszcze bardziey ich prawd, ktorych wolności znieść nie możemy, ktorych rzetelność z wielką ciężkością wytrzymać, przed ktorych surowością y ścisłością drzeć nam przychodzi. Y kiedy te sądy zgadzaią się z tym co nas może znienawidzić y z potwarzyć, tedy na ten czas uciężaią nas one zbytnie y niepodobna nam prawie znieść ich iednostayności. Powtarzam y mowię krotkiemi słowy ktore maią bydź całym fundamentem tey pierwszey części. Boiemy się sądow ludzkich, a boiemy się ich przeto że zbyt często są sprawiedliwe y prawdziwe. Boiemy się ich że są wolne w karaniu, boiemy się że są rzetelne. Nakoniec boiemy się ich

przeto że one przez swoie rozszerzenie się, są iednym iawnym Sądem y wyrokiem przeciwko nam. Wszystko to zawiera w sobie tyleż domyślania się strasznego o ścisłości y surowości Sądu Boskiego. Są to tyleż dowodow przez kore nas BOG do Sądu swego iuż prawdzie zdaie się przygotowywać, słuchaycie mnie, y staraycie się z tąd takie wnioski czynić, ktore są godne tak tey rzeczy o ktorey mowię, iako y świątobliwości Chrześciaństwa do ktorego się przyznaiecie. Chcielibyśmy częstokroć przez iednę uroioną moc umysłu niedbać na nagany y sądy ludzkie y podchlebiami sobie czasem, iak gdybyśmy tego wrzeczy samey dokazali. Ale tegoż samego czasu byleśmy cokolwiek uwagą weśli wsiebie widziemy, że się bardzo mylemy, to iest że temi przyganami świata chcielibyśmy wprawdzie pogardzać y one mieć za nic. Ale choćbyśmy nie wiem iak onemi pogardzali, znaydziemy postaremu zawsze w duszy naszey coś takiego co nam się tych sądow obawiać każe, Z tąd pochodzi że się tak bardzo tym

zasmu-

zaſmucamy, y obrażamy, z tąd pochodzi te zmięſzanie ſię w ktore więc wpadamy y oburzenie ſię ktore nas opanowywa, kiedy ten ſąd oſobiście ſię nas tycze y kiedy nam poſtrzały iego wytrzymać przyidzie. Z tąd pochodzi że naymnieyſze opowiadania ktore ſię nam o tym czyni, w zbudzaią w nas owe tak żywe paſye zgryzot gniewu y zemſty. Nie ieſt że to nie zbity znak y dowod, że ni? nie pogardzamy tym ſądem światowym; wprawdzie gdybyśmy my w wielu przypadkach y w wielu rzeczach wiedzieli, o tych wyobrażeniach y udawaniach ktore ſię o nas czyni, gdyby nam było wiadomo co o nas myślą, iak o nas drudzy mowią omdlewalibyśmy zaiſte nad tym z boleści. Gdyby tegoż ſamego czaſu ktorego żyiemy w pokoiu, a podobno y z ſiebie ſamych ieſteśmy kontenci, dano nam poznać co świat o nas trzyma? nie potrzebaby nic więcey na zatrworzenie nas, y na pogrążenie nas w naygłębſzą y śmiertelną zgryzotę y tak ſię to ma pokoy tego życia. Bardzo częſto zależy on iedynie na niewiado-

wiadomości o ſądach ludzkich ktore czynią o naſzych oſobach, o naſzych poſtępkach, o naſzych przymiotach. Ale nie potrzeba tylko nas z tey niewiadomości wyprowadzić, a natychmiaſt zaczniemy być nieſzczęśliwemi ieſt to za tym prawda że ſię tych ſądow nawet przeciwko właſney woli naſzey obawiamy. Y należało to do Opatrzności Pana BOGA żeby ſię rzecz tak miała mowi tu S. Chryzoſtom, a czemu? bo ieſt to prawda że ta boiaźń podnoſi nas do boiaźni Sądu Boſkiego, że nam daie poczuć przed czaſem Sąd ow powſzechny, że nam ſłuży do poymowania ściſłości Sądu Boſkiego. Nie mowiąc tu nic o innych ſkutkach teraz, ktore ta lubo ludzka boiaźń w nas wyprowadza albo lepiey mowiąc, nie wſpominam tu tyle złego ktoremu ta boiaźń ieſt na przeſzkodzie, utrzymuiąc ludzi wdoglądaniu ich powinności, nie wſpominam tyle nieporządności ktoreby zapewne naſtąpiły gdyby ta boiaźń nie była tamą y chamulcem do zawściągnienia nas, boć ieżeli cokolwiek mamy wiary y rozu-

mu tedy zdaie mi się żebyśmy następuiące uwagi czynić powinni, y mowić każdy do siebie: ieżeli te sądy ktore ludzie stanowią przeciwko mnie, tak głębokie wyrażenia we mnie sprawuią, a coż będzie kiedy B O G sam Sądzić mnie przyidzie? ieżeli się tak dalece obawiam bydź sądzony od słabych iako y ia ludzi, a coż będzie kiedy od BOGA nierownie większego y wyższego nademnie potępiony będę? ieżeli tey łasce cokolwiek iestem wierny, tedy ta uwaga ktorą czynię o tym sądzie, dosyć zdolna będzie zapalić wszystkę moią gorliwość y sprawi to, żebym iako y Apostoł zboiaźnią y drzeniem postępował przed BOGIEM. Ja wiem że S. Paweł podług wyższych nauk sprawował się, kiedy tam pełen serdecznego ufania mowił sobie, u mnieć to naymnieysza, że mnie świat sądzi poniewasz mi dosyć wiedzieć że Pan mnie sądzić będzie. Ale tylko samemu S. Pawłowi tak mowić przystało. Albowiem kbom tego że świątobliwość życia iego była bez wszelkiey nagany y że przeciwko wszystkim sądzeniom

świata broniła go; był on przytym aż do trzeciego Nieba porwany, y z ſamego zrodła wyczerpnął on poznawanie prawd wiecznych. A zatym nie trzeba mu było czynić iakiey uwagi na ſądy świata ku przęięciu ſiebie uważaniem Sądu Boſkiego. Ale że my głupi za zmyślnością idący, my miłośnicy zmysłow y przywiązani do ziemi ieſteśmy potrzebni tey pomocy, temu nie potrzeba ſię dziwować, nam przynależy ſię brać dotey pomocy y ona nam właściwie ſłuży. Tak ieſt my powinniśmy mowić do ſiebie, zależy mi wiele na tym pamiętać że ludzie ſą Sędziami życia mego, zależy mi na tym żebym o tym nie zapomniał, że mnie ludzie obiaśnią kto ia ieſtem? co mam czynić y że maią prawo ſądzić mnie. Zależy mi na tym wſpomnieć ſobie że te ſądy w tyſiącznych przypadkach czynią mnie nieſpokoynym pomieſzanym, że mnie upokarzaią; uniżaią, bo ſą to iedyne upomnienia mnie, y ia ſię z tąd uczę iaką oſtrożność mam wziąść przed ſię, żebym ſię uchronił owego wyżſzego ſądu, przed ktory ſtawić ſię

muſzę

muſzę, a ktory ſtanowić ma dolą wieczności moiey. Boć ieżeli ten uroiony trybunał ludzi, ktorzy mnie bez prawa ſądzą, y ktorych ia władzy nie uznaię, ieſt poſtaremu dla mnie tak pełnym boiaźni ſądem, a coż ia mam ſobie pomyślić o Sądzie Boſkim, ktorego ia czczę świątobliwość y ktorego ſię mocy słuſznie obawiam? Y kiedy ſię przezwyciężam, kiedy wſzyſtko oſtrożność ku temu zażywam, kiedy tak wiele czynię zabiegow ku uwolnieniu ſiebie od ſądow ludzkich, z iakąż troſkliwością y oſtrożnością nie powinienem rozporządzać życie moie, żebym ſię ſtawił w ſtanie oddania rachunku owemu naywyżſzemu Sędziemu, ktory los moy y dolą moię trzyma wręku ſwoich? Gdy ſię w taki ſpoſob informuię y czynię te zbawienne nauki ſamemu ſobie, podnoſzę ſię ku Bogu. Ale poſtąpmy daley ieſt tu coś ważnieyſzego y mocnieyſzego. Chociaż ſądy świata mamy za tak nieſprawiedliwie y prożne poſtaremu nie tak obawiamy ſię przy tym wſzyſtkim ich złości y nieſłuſzności iako raczey ich prawdy. Albowiem

bowiem dla czego te ſądy ludzkie ſą dla nas tak niepomyślne, albo czemu my tak na nie ieſteśmy czułemi? przyznaymy ſię Chrześcianie dla tego że ſą zbyt prawdziwe, y gdyby nie były tak iako więc bywaią prawdziwe, mnieybyśmy ſię na nie zaſmucali, albo gdyby były wcale fałſzywe gardzilibyśmy onemi; Zaiſte ze wſzyſtkich nie gruntownych ſądow ktore nienawiść y zemſta przeciwko nam czynić może bynaymniey nas to nie obchodzi. Łacno ſię z tego oczyścić możem y uczynić ſobie ſprawiedliwość. Zwykliśmy odwoływać ſię do świadectwa ſumnienia naſzego y poznawania prawdy, y one ſłużą nam ku obronie przeciwko zuchwałości y nieſprawiedliwości, ale kiedy będą ſądy świata ſprawiedliwe, rzetelne, y nie parcyalne. Sądy o ktorych ſię wie, że nienawiść nie ma w nich cząſtki, iedne wniwczym niegan-ne ſądy, ktore tudzieſz z ſobą noſzą dowody tedy przed niemi drzeć nam przychodzi. Obiaśnieymy myśl tę ieſzcze lepiey, nie tylko to nie nawiedziemy kłamſtwa y potwarzy, ktora

nas

nas fałszywie obwinia, mowi Aug: S. ale też prawdę ktora nas strofuie, y byleśmy tylko szczerze uważać chcieli, uznać musiemy, że częstokroć prawda ktora nas strofuie daleko żywiey nam dokucza y roziątrza nas, aniżeli sama potwarz ktora nas obwinia. Albowiem potwarz możemy odbić y zawstydzić, prawda zaś zawstydza nas samych kiedy nas przekonywa. Potwarz ktora nas obwinia, z czasem ginie y przepada, ale prawda ktora nas strofuie odednia do dnia bywa coraz iaśnieysza, y podług miary obiaśnienia swego odkrywa naszą sromotę, y niedopuszcza nam nic zarzucić sobie. Jedne zasmucaiące wyobrażenie Sądu Boskiego, bo mowi S. Hieronim Czego się na tym Sądzie naybardziey obawiać mamy, nie iest to ani wspaniałość Sędziego ani iego moc, y władza, ani iego wysokość ale iego prawda, ta prawda ktora przeciwko nam powstanie, ta prawda ktora nas oskarży, ta prawda ktora nas przeświadczy potępi y wszystkim wstydem okryie. Nie owa słaba prawda ludzi, ale owa niezwyczayna prawda

Bo-

Boſka, owa wieczna prawda Boſka. Owa prawda ktora ani omylona ani zwiedziona ani przekręcona bydź nie może. Jednym ſłowem o moy Boże ta prawda, ktora Tron Twoy otacza y ktorą z tey przyczyny Piſmo S. Twoią prawdą zowie *Et veritas tua in circuitu tuo* Pſalm. 88. v. 9. toć ieſt czego ſię obawać mam. Albowiem co ſię tycze prawdy ludzkiey y ich ſądu, podobnobym mogł ſię iey zaſtawić choćby też ona była naymocnieyſza. Podobnobym mogł przyćmić ią choćby też była nayiaśnieyſza. Ale coż ia rzekę przeciw prawdzie Boſkiey, ia grzeſznik ia robak ziemi? ieżelibym ſię wdał znią wrozprawę mowił Job S. człowiek tedy wtyſiącznych zbrodniach ktoreby mi zarzuciła ani na iednę iey nie odpowiem. A choćbym ſię ważył uſprawiedliwić, tedy ſamoż uſprawiedliwienie moie, będzie moim potępieniem, ieżeli ſię mam za niewinnego tedy odtąd będę winnym y godnym karania bo choćby we mnie był iaki promyk ſprawiedliwości, tedy on natychmiaſt oświecony od prawdy Boſkiey zniknie

y zga-

y zgaśnie. Ach Panie tak zakończył ten S. nauczyciel, ty ktorego świátłość przenika naygłębsze przepaści, ty ktoremu nikt się oprzeć nie może iakiego poszanowania godna iest prawda twoia, ale oraz iak iest godna y boiaźni naszey? Znaydziemy zaiste Chrześcianie moi rożność wielką między Boską y ludzką prawdą, ale naywiększa własność prawdy Boskiey ta iest że nam ona zamilczeć każe, gdy nas sądzić będzie, że nas ona przy naszym odrzuceniu w tę naynieszczęśliwszą y okrutną potrzebę pogrąży przez wymuszone przyznanie się do niesprawiedliwości, żebyśmy ostatni wyrok naszego odrzucenia potwierdzili. Twoia to prawda o moy Panie sprawi y iey też właściwa taką moc nad nam pokazywać. Ale powroćmy znowu do sędow ludzkich.

Jako się lękamy ich prawdy tak nie możemy znieść ich wolności, mybyśmy chcieli żeby te sądy przynaymniey z iakim względem dla nas były mybyśmy radzi żeby one nieco łaska-

wſze albo lekſze przez wzgląd na nas były. Ale BOG żeby nas utrzymał wporządku, dopuſzcza ażeby one były zwolnością ſprawowane. Albowiem choćbyśmy naywięcey o ſobie rozumieli nieprzeſzkodzemy bynaymniey światu do poſądzania nas y mowienia o nas. Choćbyśmy nie wiem iak obiecowali ſobie, że nas na tym ſtopniu godności ktorą piaſtuiemy ochraniać będą ludzie, choćbyśmy naywyżey byli poſtawieni poſtaremu ſię nam nie przepuści. Co ia mowię, im wyżey więc ſą ludzie tym ſię ich mniey ochrania daremnie ſię pycha naſza oburzać będzie przeciwko temu. Urażanie ſię ktorebyśmy pokazali nie będzie ſłużyć tylko ku więkſzemu przeglądaniu ſię w ſprawach życia naſzego, daremnie ſzukać będziemy obrońicielow namiętności naſzych, ktorzy to gotowi ſą z taką płochością pochwalać zbrodnie naſze. Będą one iawnie potępione podług miary iak będą poznane. Za iednego podchlebcę ktory nas chwali pobłażaiąc, wzbudzi BOG tyſiąc poſądzicielow, ktorzy gorſząc ſię z na-
ſzych

ſzych nieporządności milczeć o nich nie będą, za ieden ięzyk niemy ktory zatrzymuie iak w ukryciu prawdę, wzbudzi BOG tyſiąc innych ktore ią ku naſzemu zawſtydzeniu obiawią. A coż ieſt to wſzyſtko mowi S. Jan Chryzoſtom ieżeli nie obraz przyſzłego Sądu Boſkiego? Tak ieſt; ta wolność w ſądzeniu przed ktorym nic nas ubeſpieczyć nie może, dopoki trwa to życie a ktorego po śmierci ieſzcze mniey uſtrzedz ſię można podług wyrażenia Ducha Nayś: ten ſąd świata ktoremu przeciwko woli naſzey żyiąc y umieraiąc wyſtawieni ieſteśmy, a co on nam zapowiada inſzego ieżeli nie Sąd Boſki? A co podobno w tym Sądzie Boſkim ieſt naynieznośnieyſzego Chrześcianie chcę, ia wam ieſzcze dokładnieyſze tego wyobrażenie uczynić. Uważaycie pilno, nie podobna żeby was to nie miało wzruſzyć. Gdyby BOG w tym momencie w ktorym do was mowię przez promyk ſwego światła wiekuiſtego odkrył mi, co wkażdym z was wewnętrznego y ukrytego ieſt, to nie wſzyſtko gdybymi przykazał wyrzucać

wam na oczy iawnie co tylko w życiu waſzym może być nayſkrytſzego a oraz nayſprośnieyſzego? gdyby mowił do mnie iak niegdyś do Proroka przebiy ścianę *Fode parietem* Ezech: y tą władzą ktorą ci daię odkrycia ſumnienia y wyiawienia ich brzydkości y obrzydliwości, podnieś głos twoy *Exalta vocem tuam* y bez obawiania ſię tych ktorzy cię ſłuchaią mow im zwolnością czego ſię oni naybardziey ſłyſzeć, boią czego ſię im nigdy nie mowiło, czego ſami ſobie mowić nie śmieią *Et anuntia populo meo ſcelera eorum* Jſaiæ 58. y opowiedz ludowi memu ich wyſtępki, gdybym dla poſłuſzeńſtwa temu rozkazowi moy urząd y wolności ktorą mi on udziela, chciał aż tak daleko rozciągać, gdybym bez rożnicy ſtanow waſzych począł na tey Ambonie tyle ſkrytych nieſprawiedliwości albo lepiey mowiąc tyle ſkrytych nie wſtydow obiawiać, nakoniec gdybym ową od BOGA udzieloną ſobie władzą wſparty wziął przed ſię nie ktorych ſumnienia zmoich ſłuchaczow ktorych ſię ma za uczciwych ludzi a w ſamey

rzeczy

rzeczy zgruntu ſą zepſuci y ſproſnych wyſtępkow pełni. Gdybym w ſzczegulności wytykał ich palcem, albo gdyby im nie wiem iak wielu zbrodni obrzydliwych ſromotę wytrzymać teraz przyſzło. Ach Chrześcianie! ow ktory mnie zradością ſłucha, podobnoby naypierwſzy umierać muſiał od wſtydu y boleści? A oto to tylko cieniem ieſt tego ſądu, o ktorym do was mowię cieniem naypotrzebnieyſzych okoliczności iego. Jedney zupełney wolności albo lepiey mowiąc wolności władaiącey z ktorą BOG tych potępi ktorzy rozumieli o ſobie że mieli prawo nie bydź nigdy potępionemi. Z ktorą wolnością BOG pokarze owych ktorych ſię nigdy nie karało, z ktorą wolnością pokaże że on dla wſzyſtkich bez wyłączenia, ale oſobliwiey dla tych ieſt BOGIEM zemſty *DEUS ultionum Dominus* Pſalm: 93. BOG ieſt Panem zemſty. Albowiem mowi Prorok dla tego że ſię mu należy zemſta zwolnością ſobie iako naywyżſzy Pan poſtąpi? to ieſt poſtąpi ſobie iako BOG bez naymnieyſzego względu, albo ra-

czey

czey iako Pan wyżſzy nad wſzyſtkie względy. Jako BOG ktory na oſtatnim Sądzie ani to iakiey rożnicy ſtanow ani iakiego ochronienia oſob nieuczyni; poniewaſz przyidzie ſądzić złe używania ktorego ſię w ſwych ſtanach ludzie dopuſzczali, y żeby ukarał owe wyſtępne ochraniania ktore ſię ich oſob czyniło *DEUS ultionum libere eget* Pſalm: 93. W ſamey rzeczy ieżeli mu w tey mierze wierzemy, a komubyśmy ieżeli nie iemu wierzyli nie BOGU ktoremu ſię zemſta przynależy? nie tylko to on nie będzie miał żadnego względu na godność ale ſię też z tey przyczyny nad godność, wynieſie. Nie będzie on względywał na wyſokość ale właśnie w tym ſamym będzie na nię naſtępował. Ni mowi S. Chryzoſtom nie ziakiey prożney chluby prawa ſwoiey iſtoty, y ſwoiey naywyżſzey władzy ale z nieuchronney potrzeby y niewzruſzonego prawa, iego poſzanowania godney ſprawiedliwości. A czemuż to? gdyż ta lubo w ſobie niewinna ieſzcze poſtaremu przez grzech zepſowana godność y
wyſo-

wyſokość, nareście pokażą ſię obłożone nayciężſzemi y nayſtraśliwſzemi nieſprawiedliwościami. Jako BOG do ktorego należy zemſta, będzie on mowił y potarga owe cudoſne milczenie ktore przez ſwoię nieſkończoną mądrość aż dotąd zachował, a ktore na złe zażyła złość y ſwawola grzeſznika *DEUS noſter & non ſilebit* naſz BOG nie będzie milczał *Pſalm:* 49. Uważcie to dobrze wy wielcy świata, mowił naymędrſzy z Krolow. Albo raczey mowi wam ſam BOG ktorego ow mądry Krol był tylko narzędziem y tłomaczem. Te niepodleganie nikomu BOGA ktory waſze ſprawy doświadczać y one ſądzić będzie, ta wolność BOGA ktory was przekona o waſze nieſprawiedliwości, ta wolność Boſka nie ieſtże zdolna napełnić was boiaźnią y lękaniem ſię? Nie ieſt że to ztey ſamey przyczyny rzecz wielkiey wagi żebyście ſię o niey uwiadomili? ieżeli bowiem ieſt to nauka wiary, że ściſły ſąd będzie, y taki ktory podług wyrażenia Piſma S. ſurowy będzie aż do gwałtowności y okrucieńſtwa, dla tych

kro-

ktorzy ſą wywyżſzeni y drugiemi rządzą. *Quoniam iudicium his duriſſimum qui præſunt.* Sap. 6. v. 6. Czyliż nie ſłuży to do waſzego pożytku, żeby wam to przypomnieć y uſtawnie przed oczy ſtawiać? żeby was oto napomnieć y ſtrofować? miałżebym ku wam tę miłość ktorą mi BOG wlewa, a ktora mnie iako y Apoſtoła przyciſka gdybym tey powinności niemiał dopełnić we wſzyſtkiey gorliwości iednego wolnego y bez parcyalności ſługi Ewangelii? Ale poſtąpmy ieſzcze daley

Jako ſię obawiamy prawdy y wolności w ſądach światowych, tak też nie możemy znieść ich rzetelności y wierności, obiaśniam to: ieden rzetelny y wierny przyiaciel ieſt nam więc uciążliwy, przeto że nadto bywa rzetelny y wierny: chcielibyśmy żeby był wierny, ale wierny z oſtrożnością: iednym ſłowem wierny aż do nie iakiego punktu. Gdzieſz znaleść takiego ktoryby chciał żeby iego przyiaciel był wierny y ſzczery, krom tych kondycyi y umowy; to ieſt gdzie ieſt ow o ſobie beſpieczny, y gruntownie pokorny

korny człowiek ktoryby pragnieniem poznania siebie pobudzony, bez roztropności, obierał sobie wiernego przyiaciela y nim się posługował, ktoryby uczynił sobie przyiaciela pożytecznym? ktoregoby się rzetelność aż do surowości rozciągała. Przyiaciel takich przymiotow skoro tylko iesteśmy cokolwiek słabi y skoro nas prawda cokolwiek uraża iest nam bardziey nieznośny aniżeli nieprzyiaciel, bo przynaymniey nieprzyiacielowi w tey mierze niewierzemy. Jeżeli nas on potępia możemy pomyślić sobie że się to dzieie znienawiści y uroienia sobie, ale od przyiaciela ktorego mniemania ani się obawiać ani wpodeyzreniu mieć niemożna; bywa więc cios rzetelności podobny piorunowi, ktory nas przeráża przystosuymysz to do Sądu Boskiego domagamy się w przyiaciołach wierności, alechcemy zle czyli dobrze, żeby cząstka ich wierności natym się zasadzała, żeby z czasem byli nam mniey wierni kiedy chodzi o pewne śmiertelne zbyt zasmucaiące prawdy, utrzymuiemy że to iest ich powinność sło-

dzić

dzić nam ie y ukrywać (swoiego y naszego na to czasu upatrywać) dla podania nam ich do zrozumienia: te są prawa towarzystwa Ale BOG sądzić nas będzie podług praw w cale inszych, Albowiem bez osłodzenia iakiego da on nam widzieć prawdę y wcale szczerą. Prawdę ze wszystką icy gorzkością y ważnoscią y ze wszystkim tym, co tylko ona naybolesnieyszego dla nas mieć w sobie będzie. Trapiący widok Chrześcianie moi przez ktory BOG te delikatności albo lepiey mowiąc te wstydliwe słabości karać będzie, dla ktorych nie mogliśmy słuchać prawdy przeto że ona naszę pychę zasmucała. Skarze on przez to owe samołowki ktorycheśmy używali dla przekręcenia prawdy, kiedy ona naszą spokoyność wzruszała skarze przez to owę zatwardziałość wposrod ktorey niechcieliśmy wiedzieć o prawdzie, Widok strászliwy przez ktory BOG zawstydzi owe straszliwe błędy w ktorycheśmy żyli, owe głębokie zapomnienie o nas samych, w ktorym nas utrzymało zwodzenie albo podchlebstwo

ſtwo! *Exiſtimaſti quod ero tui ſimilis* mniemałeś żebym był tobie podobny *Arguam te & ſtatuam contra faciem tuam* Owoż ſtawię cię przed ſobą ſamym. Obiecowaliście ſobie rzecze BOG ſtraſzliwe słowa, y byliście tak głupi żeście wierzyli, żebym ſię ia miał zwami porozumieć? przeto żeście ſię zaślepili uciechami, y żeście wygaſili poznawania ktore was oświecały? Rozumieliście żebym ia był niedbały, albo żebym miał znoſić ślepotę waſzę mimo przymuſzenia was kiedy żebyście otworzyli oczy na prawdę, Ale nie poznaliście mnie w tym bo będąc tym czym ieſtem iako naywyżſzy Sędzia nie mogę ſię wſtrzymać, żebym wam nie pokazał co wy ieſteście, y żebym was nie przekonał o tym. Dla tego więc będę was karał y za wyrokiem Sądu mego nadgrodzę ſobie, owe wierne rady ktoreście wy przec zarzucali, przywrocę owe mądre reflexye ktoremiście pogardzili, nadgrodzę owe zbawienne ſtrofowania, tych ktorzy chcieli was na lepſzą drogę, wprowadzić, a ktorych gorliwość, oziębiała zatwardziałość

łość wafza a oraz wniwecz ie obraeała a ieizcze nie uczynili fobie pożyteczną rzetelność ludzką, ani to do wafzego poprawienia ani do wafzego oswiecenia dla tego to ftawię ia was przed was famych. To nie wfzyftko Chrześcianie moi ten poprzedzaiący fąd ludzki, uwiadomia nas oczymfiś ważnieyfzym iefzcze.

Albowiem dla czego obawiamy fię fądow ludzkich? dla tego mowi S. Chryzoftom: że wiemy że świat ten nic nie przebacza. Ze w nich żadney łafki nie możemy doznawać, y to ieft przyczyną nafzey boleści. Chcielibyśmy żeby nas zlitością fądzono, y nie uważaiąc tego bynaymniey wiaki fpofob my fię obchodziemy zdrugiemi, nieprzypominaiąc fobie co napifano że fię nam tą miarą odmierzać będzie ktoreieśmy przeciwko drugim zażywali, to ieft że nas fądzić będą tak iako my fądziemy drugich, bez uważania mowię na to zdaie nam fię dziwno, że gdy my drugich ściśle a częftokroć bardziey iak należy fądziemy, drudzy ku nam nie zażywaią wfzyftkiey łagodności

ści ktorey ſobie życzemy,y że nam nie pokazuią tey łaſkawości ktorey myż zbronni ieſteśmy braci naſzym; a bez ktorey poznaiemy to nie omylnie, że nas ſądy ludzkie zawſzę poniżą y potępią. Y to ieſt przyczyną dla ktorey obawiamy ſię ſądow ludzkich, ale mamyż my Ducha Boſkiego mowił S. Chryzoſtom: albo mamyż my cokolwiek rozumu? ieżeli ztąd nie nauczamy ſię że Sąd ow będzie bez miłoſierdzia, ktorym BOG grozi nam? Mowię że ten Sąd będzie bez łaſki y miłoſierdzia. BOG ſam tak wymowił gdy z Prorokiem Ozeaſzem mowil Proroku rzekł BOG do niego, day moiey ſprawiedliwści imie, ktore iey właściwe przyſtoi, y ktoreby we wſzyſtkiey ſurowosci ſwoiey wyrażało czym ona ieſt albo czym ona ſwego czaſu być ma. A iakoż ią nazwę o Panie! ſprawiedliwość bez miłoſierdzia *Voca nomen eius abſq; miſericordia* Oſæe 1. v. 6. nazwiey iey imie bez miłoſierdzia. A przyſtoiſz na BOGA tak ściſła ſprawiedliwość? y czy może BOG ktorego natura dobroć ieſt, bydź ſprawiedliwym

wym żeby oraz nie był miłosiernym? ni odpowiada Aug. S. w sobie samym nie może on tak być, ale pewnego czasu może on y musi tak być względem nas. Sprawiedliwość bez miłosierdzia nie przystoi mu do puki iestesmy na ziemi, ale będzie mu przystała kiedy przyidzie czas zemsty, y kiedy na nieszczęście grzesznika BOG iako Sędzia y obrońca swoią własną sprawę przed się weźmie żeby sobie uczynił zadosyć. BOG sprawuie sprawiedliwość a oraz miłosierdzie do poki trwa to życie, iego miłosierdzie poprzedza zawsze iego sprawiedliwość, y ta nigdy się nie odłącza od iego miłosierdzia. Częstokroć dokazuie iego miłosierdzie samo iedynie Sprawiedliwość zaś iego nie ma żadnego skutku, ktoryby iak mowi Pismo S. nie był miarkowany od iego miłosierdzia, *Cum iratus fueris misericordiæ recordaberis* Habacuc. 3 v. 2. Lubo się Panie rozgniewasz postaremu wspominasz sobie na miłosierdzie. W Zapalczywości gniewu twego o Panie wspomnisz sobie, y pokaże się to żeś ty iest BOGIEM miłosierdzia, gdyż twoy

gniew

gniew sam dla grzesznikow, bardzo często iest iednym znaywiększych miłosierdziem. Y tak to BOG zachowuie się aż dotąd, ale na Sądzie swoim będzie on iedynie sprawiedliwość swoię sprawował. Tak właśnie iako my iey zażywamy względem naszych nieprzyiacioł. Wybacz mi moy Panie że iedne z twoich Nayś: własności, przyrownywam do naszych nieporządnósci, patrząc na nieprzyiaciela użarliwiamy się sprawiedliwością, a sprawiedliwością we wszystkiey obszerności bez naymnieyszey dobroci. A oto teraz uczy nas wiara że BOG w tenże sposob sądzić nas będzie, y co w nas iest złością, to w BOGU będzie świątobliwością, ten Sąd bez miłosierdzia ktoren nam zabrania miłość, a z ktorego my czyniemy sobie zbrodnią, ile razy mszczemy się nad braćmi naszemi, ten Sąd służyć będzie BOGU ku chwale iego *Voca nomen eius absq; misericordia*

Dopuście nam zakończyć co ieszcze w sądach świata znayduiemy nayniezn ośnieyszego iest to ich powszechność y oczywistość, niech że

mi

mi ieſzcze będzie wolno obiaśnić to: kiedy my wmniemaniu iakiey małey liczby ludzi bywamy okrzyknieni, ieſt to wprawdzie boleść ale ktora ſię znieść może przeto, że wpoważeniu tylko innych ktorych ſądzenia ſą nam albo przyiemnieyſze albo mniey przeciwne, możemy ſobie wſtyd ten nadgrodzić, ale ſkoro ta małość ſtanie ſię powſzechną y kiedy wſzyſtkich około nas będących zdania na iedno ſię zgodzą kiedy naſze dobre imie będzie wcale zniſzczone, kiedy wſzyſcy dobrzy ludzie zabiorą obrzydliwość znaſzego ſprawowania ſię, kiedy w świecie nie znaydziemy więcey cząſtki iakiey dla ſiebie między ludzmi, kiedy naylagodnieyſi, naypomiarkowanſi potępią nas. Kiedy nawet naſi przyiaciele przymuſzeni będą zamilknąć, a przez to milczenie więcey ieſzcze mowią aniżeli owi ktorzy ſię iawnie ſłyſzeć daią. Ach Chrześcianie! ta powſzechna wieść ten odgłos, nie ieſt że to rodzay odrzucenia, ktoremu ſię podlegać muſi, y ktore ſię nam zdaie nieznosnieyſze aniżeli smierć ſama?

Ja wiem

Ja wiem że ſię znayduią Duſze, ktore ſię na wſzyſtko co ſię tylko czcią zowie ſtaią nie czułe, a podobno y wy mi powiecie, że ſię znayduią ktorzy y wſtydu nie maią woczach, ia wiem że ſą grzeſznicy ktorzy ſię nie wſtydzą niczego. Jednakże krom tego że to ſą przypadki ktore nie mogą ſłużyć za przykład, krom tego że żaden z tych co mnie tu ſłuchaią nie należy do tey zupełney nieczułości, poſtaremu to prawda, a nawet dla przyſzłych grzeſznikow a nie tylko dla was, żeby bynaymniey nie mogli znieść tego nigdy żeby ſię na nich poglądało iako na widok y cel obrzydliwości y nienawiści, albo żeby mieli bydź wzgardzeni od wſzyſtkiego tego co ich otacza nakoniec odrzuceni y znieważeni powſzechnie od wſzyſtkich. Zawſze to prawda (mowię) że dla dobrze urodzonych Duſz, toby było zebraniem wſzyſtkiego złego dla nich. Lecz teraz choćbyśmy ſię znaydowali nie wiem w iak złych pogłoſkach, nie ſą one iednak nigdy ſtateczne y iednoſtayne

H ſtra-

ſtraciwſzy poważenie u iednych znayduiemy ie u drugich, za iednego ktory wie o naſzey nie porządności, znaydzie ſię ſto ktorym one ſą nie wiadome ſto niewierzy tey zbrodni, ſto ludzi wybacza y wymawia ią, będzie kto z nienawidzony przy Dworze, znaydzie gdzie indziey wſzyſtek wzgląd dla ſiebie, może kto wiednym Państwie albo Mieście być zpotwarzony, a wdrugim będzie mogł ſobie poſtępować śmiało y wſpaniale. A tak nie bywa żadne dobre imie tak ſpotwarzone y zniſzczone żeby ſię ieſzcze w świecie nie znaydodowali tacy, ktorzyby ie nie utrzymywali. Ale na Sądzie Pana BOGA nie maſz żadney takiey ucieczki dla grzeſznikow, bo gdy BOG potępi grzeſznika, tym ſamym wpoi on we wſzyſtkie umyſły ową obrzydliwość ktorą ſam mieć będzie ku grzeſznikom. Skorotam wſzyſtkie rozumne ſtworzenia zawezmą przeciwko grzeſznikowi cząſtkę BOGA, nie tylko z nim potępią grzeſznika; ale też złączą ſię z BOGIEM żeby też z nienawiedzili grzeſznika, podług tego wyroku o ktorym mowił

Duch

Duch Nayś: *Et pugnabit cum illo orbis terram contra insensatos* y walczyć znim będzie świat przeciwko szalonym. Winowayca ktorego się po wydanym przeciwko niemu Dekrecie śmierci na mieyscę tracenia prowadzi, iest to dużo nie niedoskonale wyobrażenie potępienia ktore BOG rzuci przeciwko grzesznikowi. Ow winowayca mowię bywa on na ten czas wrzeczy samey iawnie zpotwarzony, y zwykło się nań poglądać iako na cel odrzucenia pogardy y wstydu, tak daleko rozciąga się sprawiedliwość ludzka. Ach! y coż to dopiero będzie, kiedy BOG ow Sąd odkryie, przed ktorym wszystkie narody świata pokażą się, y gdy im stawi odrzuconego od siebie żeby uczynił go wiecznym celem ich pogard y obrzydliwości. Ach! Chrześcianie moi niepoymuiemy tego iednakże musi to być coś straszliwego ponieważ BOG sam tak często grozi nam tym wyrokiem przez usta Proroka swego odkryię narodom nagość twoię y pokażę przed Krolmi zelżywość twoię *Nahum* 3.

Jakiż pożytek zabieramy z tey

pierwszey cząstki? oto go wam tu podaię do ćwiczenia żebyście się przygotowali na Sąd Boski. Nayprzod mieymy wpoważeniu Sądy świata, ponieważ świat sam podług S. Pawła musi być poważany, a nigdy lepiey na to sobie nie zarabia, iak gdy karze y potępia występki nasze. Jle można stawmy się w takim stanie żebyśmy się nie bali świata. Ale oraz pamiętaymy że nam się nie godzi pogardzać Sądem iego. Albo raczey pamiętaymy, że iak wielkie prawo mamy do gardzenia sądami świata, skoro nas one od sprawiedliwych powinności zatrzymuią, tak podobnie wielkie uszanowanie chce BOG żebyśmy ku nim mieli, kiedy nas do tychże powinności obowięzuią. Dla przygotowania się na Sąd Boski kochaymy w sądach świata prawdę, ktora nas poprawia, a nie ktora nam podchlebia, ktora nas czyni pokornemi, a nie ktora nas nadyma. Ta iedna lubo iest przykra y gorzka postaremu nas uleczy y zbawi, a druga przez złe iey używanie może nas zepsuć. Nie rozumieymy tak łatwo, żeby świat zle

czynił

czynił że naſze ſprawowanie ſię śmię ſądzić y roztrząſać. Tak iako ieſt wywołany świat ten, a zatym zły, zepſuty, zdradliwy, nic zbywa mu paſtaremu na ſprawiedliwości, nic mu nie przeſzkadza być ſprawiedliwym; oddaie on każdemu ſprawiedliwość. Y kiedy on iawnie potępia, tedy trudna żebyśmy wrzeczy ſamey nie mieli być potępienia godni. Zebyśmy byli w ſtanie pokazania ſię na Sądzie Boſkim beſpiecznie, korzyſtaymy zwolności w ſądzeniu świata, ktorey on zwykł zażywać do ſądzenia nas. Poglądaymy na tę wolność iako na śrzodek, ktorym nas BOG zmiłoſierdzia ſwego opatruie, ku utrzymaniu nas wdobrym y cnocie. Zbieraymy zniey owe wielkie ſzczęście naſze, ktorego nas uczy wielki Apoſtoł przez te piękne ſłowa *Sicut in die honeſtè ambulemus.* Jako wednie uczciwie chodźmy ad Rom. 13. Bądźmy nie naganni w obyczaiach, y poſtępuymy z ſtatecznością iako ludzie, ktorzy wednie y przed obliczem drugich poſtępuią y ſprawuią ſię przed tymi; ktorzy ich uważaią. Zebyśmy ſię

wczy-

wczystości bez zmazy na Sądzie Boskim stawili, staraymy się w świecie o wiernego y rostropnego przyiaciela. Ale wktorymby mądrość, nie osłabiła wierności. Obieraymy go sobie z tysiąca ieżeli chcemy, ale obieraymy go sobie ku poprawie życia, a nie tylko ku prożney pociesze. Zobowiążmy go sob e żeby bez zmyślania się z szczerością z nami mowił, wypersważuymy mu tę myśl o nas, wktoreyby mogł być iakobyśmy z iego strony, iednego ślepego upodobania oczekiwali, owszem przekonaymy go, że nie będziemy mu obowiązani, ieżeliby nam podchlebiał, a że choćby iego gorliwość nawet aż do surowości się rozciągała, zawsze iego ostrość bardziey niż delikatność kochać będziemy. Jest świat ten ścisłym y surowym sędzią, tedy się z tey surowości buduymy, szanuymy y błogosławmy Opatrzność Boską, że zbrodnie nie postąpiły ieszcze tak daleko na świecie; żeby iaką łagodność y pobłażanie u niego znaydowały. Oczekuymy mniey ieszcze łaski y pobłażania na Sądzie

Boſkim, y w tey myśli ſtaraymy ſię, żebyśmy go w tym ieſzcze życiu w zruſzyć mogli ku naſzemu dobru. A ieżeli świat ten ieſt iawny ſędzia, y ieżeli nas tyle koſztuie znośić te iego iawne Sądzenia nas, tedy z tąd w nośmy; iak wielkie będzie owe powſzechne zawſtydzenie odrzuconych na wieki od Pana BOGA. Nie wzdrygaymy ſię teraz przy nogach ſpowiednika, ktory nas ſam tylko ſłyſzy złożyć to, y przez pokutę zagładzić, co przy powſzechnym zgromadzeniu wſzyſtkich ludzi ku naſzemu wſtydowi poſłużyć może. Albowiem teć ſą o moy Boże! te święte przepiſy na ktorych ſię naſza pycha y miękość życia nie zna, ale ktore nam Chrześciańſka pokora y mądrość wlewa. Przepiſy, ktore twoi Swięci od wſzyſtkich czaſow aż dotąd zachowali, a ktore zachować y nam należy. Sądzenie świata pierwſzy poprzedzaiący dowod ściſłości Sądu Boſkiego, y tośmy iuż widzieli. Drugi Sąd właſnego ſumnienia naſzego y o tym pozoſtaie mi mowić w przyſzłym da BOG Kazaniu, dz. ſiey-

ſze

ſze zaś zakończmy gorącym afektem do BOGA mowiąc. Naywyżſzy Sędzio żywych y umarłych, ponawiam do ciebie nayprzod ſam za ſobą, a potym za ſłuchaczami moiemi owę Proroka S. prożbę *Confige timore tuo carnes meas a iudiciis enim tuis timui* przeraż boiaźnią twoią ſerca naſze, boć ſię obawiamy ſtraſznego Sądu twoiego. Nie doſyć żeby ta boiaźń była wpamięci moiey, bo ztamtąd wygluzowana być może, niechay we wſzyſtkich członkach ciała moiego będzie. Niech będzie ta boiaźń w oczach moich, żeby ſię tam nie obracały, gdzie upadku iakiego niebeſpieczeńſtwo być może. Niech będzie w uſtach y w ięzyku żeby mu zabroniła mow y ſłow prożnych nie pożytecznych lub gorſzących, niech będzie ta boiaźń wręku żeby ſię do złych ſpraw nigdy nie poſiągneły. Bać ſię Sądow twoich będę Panie, a oraz mieć pilne oko na wſzyſtkie ſprawy moie, żebrać uſtawicznie świętey łaſki twoiey y ſpoſobić ſię zawſze do miłości twoiey nadewſzyſtko, abym kochaiąc ciebie iakom kochać powinien

z two-

z twoiego na Sąd przyiscia cieszył się z Swiętemi wbłogosławioney wieczności, ktorey sobie y wam życzę w Jmie Oyca y Syna y Ducha Swiętego Amen.



KAZANIE
Na
NIEDZIELĘ IV. ADWENTU.



Przyszedł do wszystkiey krainy leżącey nad Jordanem, opowiadaiąc Chrzest pokuty. Lucæ 4. Cap.

NIe mała to pochwała dla Jana S. że był wybrany od BOGA, aby przygotował był w Duszach y sercach ludzkich drogę Panu, ktorego przyiście na świat ogłaszał. Większa chwała dla niego, że był tak szczęśliwy, że głos iego lubo wielce ostry rozchodził się y dawał się słyszeć wszędzie, nawet po Miastach y Dworach, zbiegali się do niego kupami Zołnierze Celnicy,

y ro-

y rozmaitego ſtanu grzeſznicy, a wſzyſcy prawie ſtawali ſię ſkruſzonemi, oświeconemi, nawroconemi, poprawionemi. Moi mili ſłuchacze! iuż to po czwarty raz z uſt moich, ieżeli mogę tak mowić, głos ten daie ſię wam ſłyſzeć, ktory niegdyś brzmiał nad brzegami Jordanu, z tąż ſamą gorliwością przygotowania w Duſzach y ſercah waſzych drog Panu, ktorego przyiście drugie na świat w dzień oſtatniego Sądu wam ogłaſzam, Zoſtaiąc na tym że urzędzie z woli tegoż BOGA, przepowiadam wam też ſame nauki, a ieſzcze gdzie y komu ie opowiadam? nie na puſzczy, ani na odległych mieyſcach, ale w środ świata, ludowi zgromadzonemu na ſłuchanie, a podobno powiękſzey części obciążonemu grzechami y ſtrapionemu ſkrytemi zgryzotami ſumnienia. Ztym wſzyſtkim to nieſzczęsliwe w tym mam do świadczenie, że lubo każdego Roku na początku y wdalſzym przeciągu Adwentu na to Kaznodzieie ſiły ſwoie łożą, żeby wam iak naylepiey ten całego świata ſtraſzliwy widok udali. Zadnego po-

go poſtaremu ſkutku w was nie widzę, żeby kogo ta boiaźń Sądu Boſkiego przeiąć miała. Albo ieżeli ſię kto z was cokolwiek przeſtraſzy, tedy to przelęknienie albo nie długo trwa, albo też niema tey mocy, żeby was od grzechu ſkutecznie odwieść miało. Kiedy ia o tym myślę, zkądby ta zatwardziałość w ſercach ludzkich rość mogła, o Boże! ktory przenikaſz ſkrytości ſerc ludzkich y oświecaſz wſzyſtkie ſumnienia ciemności, ciebie dziś proſzę chcieyże nas nauczyć, co ſię to takiego dzieie, y ktora ieſt przyczyna tego nieſzczęśliwego ſkutku. Co za przyczyna Chrześcianie moi? ieſt to iego opoźnienie ſię wprzyiściu. Oneć osłabia wiarę naſzą, one wygaſza boiaźń naſzą, z tym wſzyſtkim przyidzie ten dzień oſtatni, na ktorym zakończyć ſię muſzą wſzyſtkie dni ludzkie. Co większa przyidzie Sędzia zapewne, moment przyiścia iego punktualnie ſpełni ſię, Ale ia nie czekaiąc, ażby ten dzień oſtatni, albo raczey ażby w nim Chryſtus na ſądzenie nas przyſzedł, ia mowię że ieſzcze w tym życiu

ciu dwoiaki nam ſąd wytrzymać przychodzi. Sąd świata o ktorym iuż mowiłem, y ſąd właſny ſumnienia naſzego, o czym dziś mowić mi pozoſtaie, ztych my ſądow mamy dochodzić ſurowości Sądu Boſkiego, a oraz nauczyć ſię go obawiać. Y dla tego nie będę ia wam ſię więcey naprzykrzał ſtraſzliwemi opowiadaniami ſądu od nas dalekiego, ktory dopiero przy końcu świata dziać ſię ma. Chcę ia wam dziś inſzy ſąd wyſtawić, ktory bliżſzy was ieſt, ba wcale w was ſamych, a ten ieſt właſny ſąd ſumnienia waſzego. Nie znośny ſąd, trapiący ſąd, rozdzieraiący ſąd, ztąd grzeſznicy co ſię wam przytrafia po grzechu, macie wy dochodzić, iaka będzie ſurowość Sądu oſtatniego. O! gdybym był teraz tak ſzczęśliwy, żebym tym poprzedzaiącym ſądem mogł tę ſkuteczną boiaźń w zbudzić w ſercach waſzych, ktoraby była przygotowaniem was do przypodobania ſię w ow dzień ſtraſzny Sędziemu waſzemu. Y dla tego padniymy przed Ołtarz, y wezwiymy pomocy Niebieſkiey, mowiąc:

Boże!

Boże! światłości chcieyże nas oświecić na te twoie wiekuiste prawdy, a oraz ty sam naucz nas skutecznie twoiey boiaźni, miłości, y twoiey większey czci y chwały.

Lubo namiętności nasze zewsząd opanowały nas, lubo nieporządnie co do obyczaiow żyiemy, mamy my postaremu sumnienie, Chrześcianie moi, Y iest to nam naturalna nie tylko mieć sumnienie, ale y iść za iego poruszeniami, tak dalece że nawet w stanie y nieporządności grzechu będą y żyiąc, kiedy to przez straszliwe iakieś sprawowanie się, zrzucamy z siebie iarzmo sumnienia, że mowię y w ten czas czyniemy my sobie inne mniemane, sumnienie, żebyśmy żadnego nie mieli, y żebyśmy z tym większą wolnością grzeszyli. A z tąd możemy my dwoiakiego rodzaiu sumnienia rożnicę tu czynić, iak mowił Bernard S. iednego ktore sam BOG nam dał, drugiego ktorego myż sami iesteśmy wynalazcy. Jedno iest owe czyste y proste sumnie-

nie, ponieważ ieſt dziełem ſamego BOGA, drugie ieſt owe fałſzywe y błędow pełne ſumnienie, ponieważ my ie ſami czyniemi ſobie, y od nas one pochodzi. Uważaycie dobrze ieżeli ſię wam podoba. Sumnienie ſzczere y proſte, ktorego przygan y ſtrofowania nie możemy uniknąć, ani nie potrafiemy ie zepſuć. Sumnienie fałſzywe ktore z tey ſamey przyczyny nigdy nie może bydź ſpokoyne, a za ladaiakim przypadkiem wſzyſtko ſię wzruſza, y z całym ſwoim ciężarem powſtaie, martwi, uciemięża, y gryzie grzeſznika. Toć ieſt comi pozoſtaie wam odkryć w tym poprzedzaiącym ſądzie właſnego ſumnienia naſzego. Tam to ſtawiam ia wam w iego proſtocie y czyſtości, to zaś w iego odmianie y nieſtateczności, tam to w czyſtości ſwoich poznawań, to wbłędzie ſwoiey ślepoty, iedno y drugie okropne w ſwoich zarzutach y trudnościach. Chcieycie mnie dobrze zrozumieć, te bowiem dwie uwagi, ktoremi ia zakończę te cztery Kazania Adwentowie zawieraią w ſobie to, co

tylko

tylko w Religii naygruntownieyszego y naybardziey wzruszaiącego znaleść się może.

Przystało na mądrość y władzę Pana BOGA postanowić ludziom prawodawcę, mowił Dawid. A czyż ia nie mogę mowić, że bez iakiego innego prawodawcy, y bez innego iakiego prawa, mamy my sumnienię, ktore zdolne iest być nam za prawo, y ktore nas zwiększą mocą ogarnywa, aniżeli wszyscy prawodawcy? Coż to iest sumnienie? iest to sąd, odpowieda Bernard S., ktoren my ludzie czyniemy o sobie, a częstokroć y poniewolnie przeciw sobie samym wydaiemy. Albowiem do puki my mamy sumnienie, nie iest to w mocy naszey nie sądzić siebie, nie iest nam wolno grzeszyć bez potępienia tudzież siebie. Ten zaś przymuszaiący sąd nas samych, iuż to iest obraz Sądu Boskiego. Bo dla tego iest wymuszony, że go BOG w nas bez nas czyni, Albo raczey ponieważ BOG samychże nas używa dla sprawowania swoiey naywyższey y nie ograniczoney nad nami władzy. *Nie*

wieß

wieß to ty rzekł BOG do Kaima (a ieſzcze w tym ſamym momencie, iak on tylko zamyślał o za boyſtwie brata ſwego, y kiedy pełen z trworzenia ſię nad tak ſproſnym wyſtępkiem zwielką cięſzkością mogł ſię nań odważyć) *Czyliż to nie wieß, że odbierzeß nadgrodę ieżeli czyniß dobrze, aże twoy grzech zaraz ſię przed oczyma twoiemi ſtawi, ieżeli ſię dopuściß złego. Nonne ſi bene egeris recipies* Gen. 4. v. 7. *Si autem male ſtatim in foribus peccatum adeſt.* To ieſt iako wykłada S. Hieronim, a po nim wſzyſcy tłomacze Piſma S. Nie wieſz że to, że ſąd grzechu twoiego tuż za grzechem twoim naſtąpi, a że nie chodząc daleko, ani nie czekaiąc długo, w tym że momencie ſkoro grzech popełniſz, znaydzieſz w tobie ſamym potępienie y karę grzechu? Czyliż nie wieſz że grzech ledwo co z ſerca twego wyńdzie y pokaże ſię w ktorymeś ſię go dopuścił, y w ktorymeś go przyiął iako poznowu ſię przeciw tobie obroci y powſtanie na ciebie, żeby cię zmięſzał z trworzył, y nieznośnie utrapił? *Statim in foribus peccatum aderit.* Tego na ſobie

bie doświadczył Kaim, y skutek na iedno wyszedł zpogrożeniem. Ledwie co swoiey niechęci y nienawiści uczynił zadosyć, ledwie co swoie bratoboyskie ręce na niewinnego Abla rzucił, natychmiast przekonany został od sumnienia swego, ktore iako nie ubłagany Sędzia, albo lepiey mowiąc, iako nie miłosierny kat, dało mu pocuć nayokrutnieyszą karę, na ktorą zasłużył. Wpadł on mowi Pismo S. w rospacz taką, że się ona natwarzy iego wydawała. Ale ta tylko cieniem była zmięszania się iego Duszy, y wewnętrznego ugryzenia sumnienia iego, ktore okrutnie rozdzierało serce iego. Słyszał głos Boski ktory go prześladował, *Cożeś to uczynił*, mowił BOG do niego. *Krew brata twego woła o zemstę na ciebie.* Ten głos ktory mu przymawiał, ten głos krwi Ablowey ktory przeciwko niemu powstawał, nie czym innym było, mowią tu OO. SS. tylko wewnętrzym głosem sumnienia, ktory go przekonywał o iego zbrodnią. *Ach moy grzech iest większym, niż żebym mogł od-*

puszczenia spodziewać się, tak on sam zakończył. Przyznaie on, nie opiera się temu bynaymniey, miasto coby miał myślić o usprawiedliwieniu swoim, sam on pierwszy potępia y karze siebie. Albowiem podług Pisma S. *Ukrył się on od oblicza Boskiego, chodził po ziemi iak tułacz błędny*, poglądał na siebie iako na człowieka przeklętego. A co my w tym przykładzie tego światu wiadomego, odrzuconego, iako wyobrażenie wszystkich odrzuconych uważać mamy, to się ieszcze przytrafia codziennie w sumnieniu grzesznika. Bo czyliż nie w tym właśnie poczyna się iuż ow straszliwy Sąd Boski, mowi bardzo mądrze Aug: S. Te pomięszania na umyśle, te strwożenia się grzesznika na samo weyzrzenie zbrodni swoiey, ta obrzydliwość samego siebie, skoro się iey dopuszcza, owa sromota ba y rospaczanie, skoro ią iuż wypełni, owa usilność w ukrywaniu ią y trzymaniu ią w zataieniu. Te wprawdzie potaiemne ale pełne postrachu niespokoyności, te śmiertelne biedzenia się z sobą skoro grzesznik będzie tym przekonany co

ny co uczynił, y na co zasłużył? a co nam wroży to wszystko? co prorokuie co nam pokazuie? ieżeli nie sąd Boski a Sąd naystraszliwszy, ktorym nam grożą, a ktory odtąd w nieiakiey cząstce iuż w nas sprawowany bywa. Tak iest przez własne nasze sumnienie, osądza BOG iuż prawdziwie nasze postępowania sobie, ani nie potrzeba mu ku osądzeniu nas inszego iakiego sądu. Nasze własne sumnienia opatruią go należytemi świadkami y dowodami przeciwko nam. Y kiedy mi moie sumnienie zarzuca żem iest przestępca, żem przeciwko prawu zgrzeszył, że to co czynię iest niesprawiedliwa, tedy iest to tak wiele iak gdyby BOG mowił do mnie, co tam ow Pan w Ewangelii mowił do złośliwego sługi *De ore tuo te iudico serve nequam* Lucæ 19. v. 22. *Z ust twoich sądzę cię sługo złośliwy.* A ztąd idzie (kiedy tę rzecz bierzemy w iednym naturalnym rozumieniu) że mowię wyrok Boski iuż iest przeciwko nam wydany, a że nie ma tego potrzeby żebyśmy ku temu owego dnia ostatniego mieli oczekiwać,

na ktorym Syn Człowieczy na Maiestacie swoiey swiatłości siedząc, owe ostatnie wyroki życia y śmierci wydawać będzie. Ten albowiem iawny y powszechny Sąd, do ktorego BOG się przeciwko nam weźmie przy końcu świata, nic nie przyda więcey do tego potaiemnego y wewnętrznego sądu sumnienia naszego, Krom samey okazałości y uroczystości. Y potym osądzeniu siebie samych ktorebyśmy teraz uczynili, y przeciwko nawet woli naszey w samym gruncie duszy naszey wydali, zdaie się że Zbawicielowi świata nic więcey niepozostanie, tylko wyiawić to na iawie, cośmy ukrywali w ciemnościach. Z tey przyczyny mowiąc Apostoł o tym sądzie ostatnim, zowie go tak często *Dniem wyiawienia serc, dniem odkrycia, na ktorym Księgi sumnienia będą otwarte.* Jak gdyby cały Sąd Boski na tym iedynie zależał, że otworzy te Księgi y nam pokaże, żeśmy iuż od siebie y w sobie samych osądzeni. Taiemnica to ktorą Augustyn S. dobrze zrozumiał gdy te

JE-

JEZUSA Chrystusa wykładał słowa *Qui non credit, iam iudicatus est* Joan. 3. v. 18. *Kto nie wierzy iuż iest osądzony*, a z ktorych czynił on ten piękny wniosek *Nondum apparuit iudicium, & iam factum est iudicium Jeszcze się sąd nie pokazał, a iuż sąd iest odprawiony*. Coż to iest ieszcze Sąd Boski nie przyszedł y nie przyidzie, dopiero przy skończeniu wiekow y świata, ale chociasz ieszcze nie przyszedł, iuż on iest dla nas dopełniony. Uprzedzamy my Sąd ten. Albo raczey oczekuiemy tak mowiąc nic co inszego tylko iego obiawienia, bo iuż iego przygotowanie, składanie, odprawowania się, y ostatni wyrok prawdziwie znayduiemy w sobie. Ach! moi mili słuchacze, z iakąż uwagą, z iaką boiaźnią z iakim poszanowaniem nie musiemy my więc słuchać tego głosu sumnienia, przeto że on iest głosem samego BOGA, ktory nie tylko nam grozi ale też nas sądzi? a ieżeli ten potaiemny głos ktoren BOG dopuszcza nam słyszeć, lubo się nam ieszcze nie pokazuie, ieżeli on mowię tak do żywego nam dokucza, y tak wielkiego

ſtrachu y zmięſzania ſię ieſt nam przyczyną; a coż to dopiero będzie kiedy ſię ſam BOG pokaże? kiedy na okropny głos Trąby ktora w zbudzi umarłych, y ze czterech części świata wſzyſtkich ludzi zgromadzi przed niego, kiedy BOG ſam mowię do ſwoiey Sądowey Stolicy przywoła, kiedy tam na Maieſtacie nie tylko ſwoiey wſpaniałości, ale też ſwoiey ſprawiedliwości wpośrod ſług ſwoich ſiedząc y poſtrzałami ſwych piorunow uzbroiony pokaże ſię nam iako BOG rozgniewany, BOG ktory ſię zamieni w nieprzyiaciela, BOG ktory ſamę zapalczywość wylewać y ſprawować będzie, kiedy przed obliczem świata całego (ktory pilny będzie, tak w ſłuchaniu iego, iako y w uważaniu nas) z naſzego ſerca dobywać będzie wyrok potępienia nas, żeby ie uſprawiedliwił y uroczyścił. Y kiedy on przyidzie na oſtatni Sąd żeby ow oſtatni wyrok potwierdził, y że tego wyrażenia teraz użyię, żeby go przypieczętował, ktoren my po tyle razy iuż wydaliśmy byli przeciwko ſobie. Na ten czas mowi mędrzec

Cap.

Cap. 4. v. 19. Poczuią bardziey niż kiedy, grzesznicy cały ciężar swych grzechow, na ten czas będą wzdychać gorzko y rzewliwiey płakać nad sobą niż kiedy, *Et erunt gementes* na ten czas zobaczą zwiększym aniżeli kiedy, przeląknieniem się całą cięszkość, y wszystką brzydkość swych grzechow. *Et erunt in contumelia inter mortuos in perpetuum Tedy będą w obelgach y wzełżywości między umarłemi na wieki.* Na ten czas zaczną się lękać bardziey niż kiedy, owych okropnych wnioskow swych grzechow, *Venient in cogitatione peccatorum suorum timidi* Przypomną sobie zboiaźnią swe grzechy, na ten czas zmięszaią się nad niemi y zostaną ze wszystkim opuszczeni *Usque ad supremum desolabuntur*, bez nadziei, bez naymnieyszey pociechy. Na ten czas owe cięszko zranione y po tyle razy wzgardzone sumnienie nie tylko iako świadek y Sędzia, Ale iako widomy na ten czas świadek y Sędzia z swoich praw przeciwko nim doskonale y należycie się zemści *Et traducent illos ex ad verso iniquitates ipsorum* tedy ich własne zbrodnie woczy ich strofować

będą

będą a oraz potępią. Prawe sumnienie, od ktorego się ieszcze w tym życiu sami ani na zawsze, ani zupełnie uwolnić nie możem. Jest to rzecz godna uwagi, bo nie iest to w mocy naszey mieć takie poznawanie, albo go nie mieć, ktoremu BOG dopuszcza iaśnieć nad nami, a iako mowi Prorok, ktore on w duszach naszych osadził, kiedy w nas w poił, przymiot rozumu, ktory cząstką iest nas samych *Signatum est super nos lumen vultus tui Domine* Psal v. 7. Wyraziłeś w nas Panie światło oblicza twego. Nie iest to w mocy naszey wygasić te Boskie światło. Od tego czasu, skoro się BOGU podobało udzielić nam tey szczerości Ducha, iako naypierwszą łaskę, y gront wszystkich innych łask, czyńmy co chcemy musiemy my postaremu zawsze rachować się z sobą, ani nie iest nam więcey wolno żyć w tey wolności, do ktorey by swawola przyiść pragnęła, a do ktorey ona przyiść nie może tak długo, iak długo ten rozum trwać nienaruszony będzie. Nadaremnie my szukamy wygaśić ten pro-

promień, ile ktory nas oswieca. Pro- żno zadaiemy ſobie pracą w zrzuceniu z ſiebie tego iarzma ſumnienia, żeby- śmy głos iego zatłumili ktory nam ieſt nieznośny; żebysmy iego poſtrza- ły ktore nas bodą przytępili, żebyśmy ſię na iego poruſzenia zatwardzili y przeciwko iego zarzutom oboſtrzyli. Sumnienie ieſt to oſkarzyciel ktory wſzędzie za nami idzie, ktory nas wſzędzie oſkarża, ktory nas wſzędzie potępia. Znayduiemy go wpośrod naywiękſzych naſzych weſołości, y on ie czyni gorzkiemi. Znayduiemy ie wniezmierney liczbie towarzyſtwa, y mimo zgiełku y ſzeleſtu świata, daie ſię on ſłyſzeć tak dobrze z ſwoiemi wołaniami. Zebyśmy ſię więc uſpo- koili, mowiemy po tyſiąc razy do ſie- bie iako tam bez bożni u Jeremiaſza 6. v. 14. *Pax*, Pokoy, a ſumnienie tyſiąc razy odpowiada nam ni, nieprawda nie maſz żadnego pokoiu, ale woyna y śmierć. *Et non erat Pax* z tąd więc tak zakończył Auguſtyn S.

Poznaię ia o moy Panie, czego ſię mam od twoiey ſprawiedliwości lękać,

albo-

albowiem mowię ia do ſamego ſiebie przydawał ten że S. Ociec, kiedy ia nie mogę uchronić ſię przed Sądem ſumnienia mego, ktorego lubo czyſte oświecenia wporownaniu zowemi Boſkiemi ſą tylko ciemnościami y cieniami, a iakoż będę mogł uniknąć owego Sądu na ktorym przeciwko mnie wſzyſtka mądrość, wſzyſtka prawda, wſzyſtka wiadomość, a na cobym zadrzeć bardziey powinien, wſzyſta świątobliwość BOGA ſamego będzie użyta? nie uchronny Sąd nic nie będzie co by mnie mogło uwolnić zmocy Sędziego mego, ktory mnie prześladować będzie. Nie odwołany Sąd nic niebędzie coby iego oſtatni wyrok odmienić mogło, ktory raz wypadnie. Sąd wieczny tak długo iak BOG będzie BOGIEM, bedzie zaś nim zawſze, a zatym tak długo będzie mnie trzymał w ſwoiey władzy a zawſze iego karaniu podległego.

Chrześcianie moi. Przy wſzyſtkim tym com tu powiedział, nie możnaſz ſprawuiąc ſię w cale źle y nieprzyſtoynie, uczynić ſobie ſumnienie fałſzywe

na u

na uwolnienie się od tego poprzedzaiącego Sądu ktory przez swoie trwożenia nas, upewnia nas o ścisłości Sądu Boskiego? Rzecz prawdziwa, że za zaślepieniem się rozumu przez grzech zwykli sobie codziennie czynić takowe fałszywe sumnienia ludzie, na ubespieczenie się przeciwko boiaźni Sądu Boskiego. Ztym wszystkim ia mowię że też same ich zepsute sumnienia, są okropnemi dowodami poprzedzaiącemi ow Sąd ostatni. Ato iako? ach Chrześcianie! czemuż mi nie pozwala czas, żebym tey prawdzie, poświęcił wszystką te mowienia rozległość, ktorey ona wyciąga. Ale ku temu trzebaby mi osobne czynić Kazanie. W samey rzeczy te fałszywe sumnienia, ktore my sobie czyniemy, y ktore się w nas przez zepsucie grzechu same czynią, nigdy nie są albo ledwie są kiedy spokoynemi sumnieniami. A nadewszystko uczy nas doświadczenie, że one ani to przeciwko boiaźni śmierci, ani przeciwko pewnym przypadkom w tym życiu nie utrzymuią się, ponieważ ich powierzchowny, albo u

roio-

roiony pokoy przeciwko woli nawet naszey, nie iako koniecznym sposobem, bywa naruszony y rozproszony. Y toć iest właśnie podług zdania Ang: S. iednym znaymocnieyszych domyślaniem się y dochodzeniem, a oraz iednym nie zbitym dowodem Sądu Boskiego, o ktorym do was każę y iego nayściśleyszey surowości.

Albowiem gdyby nie trzeba było żadnego się Sądu obawiać, albo gdyby odmalowanie tego Sądu mogło być wygluzowane z moiego umysłu, tym sposobem żeby żadnego wspomnienia, żadney iskierki, żadney wiary o tym więcey nie pozostało: na ten czas niechby sumnienie moie nie wiem w iak wielkiey ślepocie zatopione było, postaremuż łatwoby mi było w nim znaleść spoczynek y pokoy. Moie błędy niech by były naywiększe, postaremuż nie tylko by one nie wzruszyły mego pokoiu, ale by go ieszcze utrzymowały. Gdybym nie pomniał nigdy na to, że iest nademną Sędzia y Sąd na ktorym trzeba mi oddać rachunek, tedybym mogł żyć bez nie

spokoy-

ſpokoyności. Y mnieybym był troſkliwym oto, żebym poznał y doświadczył, czyli ſumnienie moie ieſt proſte, lub nie? czyli ieſtem nadobrey drodze lub nie, czyli podchlebiam ſobie czyli ſię też zwodzę, czylimem od proſtey drogi odſtąpił czyli nie, bo niewidziałbym na ten czas żadnego nie beſpieczeńſtwa, w ktore ſię poſpolicie wpada, kiedy ſię ſobie podchlebia, zwodzi, y kiedy ſię od proſtey drogi odſtępuie, y w tym to znaydowałbym ſię ia ſtanie. Z kądże to tedy pochodzi że ſię nie tak rzecz ma, że to, fałſzywe ſumnienie nie może być ſpokoyne, y że przeciwnym ſpoſobem, zrodłem ieſt owych wewnętrznych poruſzeń, przeciwko ktorym prożno ſię opieramy y ktorych nie możemy zatłumić? Zkąd pochodzi że przez te grube obłoki właſnego intereſu, albo namiętności, ktore to złe ſumnienie czynią, zawſze pewne promienie światła przebiiaią ſię, ktore poniewolnie daią nam widzieć czegobyśmy widzieć nie pragneli. Jednym ſłowem z kąd pochodzi że to slepe y zepſowa-

ne ſu-

ne sumnienie nad zdrowym sumnieniem nigdy tak nie goruie, żeby te nie uskarżąłą się, lubo iednym słabym głosem na złe ktore popełniamy. Y żeby przynaymniey z cięſzkim powątpiwaniem y zniesznośnym iego ugryżeniem dopuszczone błędy nie zachowywało? Czemuż dzieie się to wszystko Chrześcianie? dla tego, że bardzo dobrze wiemy y poznaiemy że będzie Sąd Boski, na ktorym ciemności sumnienia naszego muszą bydź rozpędzone y nasze błędy zawstydzone? Dla tegoć właśnie mowi S. Grzegorz, y iest to prawdziwie piękna y gruntowna uwaga, będzie to fałszywe sumnienie boiazliwsze y bardziey chwieiące się w swoich błędach, im bliżey będzie Sąd Boski. Dopuki trwa bieg tego życia możeć się one w nieiaki sposob utrzymać, y im iest bardziey fałszywe tym się zdaie być statecznieysze y spokoynieysze· Ale przy zbliżaniu się śmierci, ustępuie wnet iego stateczność, a prawda otrzymuie gorę nad tym fałszywym sumnieniem, y natychmiast poczyna się ono ocucać,

dowia-

dowiadywać, roztrząſać niedowierzać ſobie y być troſkliwe o ſobie. Na przykład poki wy ieſzcze znayduiecie ſię w kwitnącym zdrowiu, zażywacie bardzo ſpokoynie dobr cudzych, y zatrzymuiecie ie bez naymnieyſzych zgryzot ſumnienia Macie na to ſwoie przyczyny ktore was przekonywaią, albo odktorych rozumiecie ſię być przekonanemi. Zażywaliście rady ludzi ku temu dobrze doświadczonych, albo przynaymniey ktorych ſię ma za doświadczonych. Spuſzczacie ſię w tym na nich, nie uważaiąc na nieſprawiedliwość, dufacie waſzemu dobremu umyſłowi y żyiecie wpokoiu. Tak to (mowię ia) czynicie ſobie. otuchę, poki ſię tylko myśli zażywać wygod życia tego, y poki ſię nie czuie bodzca śmierci, boć te opanowanie nas fałſzywego ſumnienia rozciąga ſię aż dotąd. Ale niech ſię tylko przybliży iaka choroba niebeſpieczna, niech nas tylko przyciſną boleści śmierci, natychmiaſt zaſmuca ſię to ſumnienie iednym razem, Natychmiaſt wpada w śmiertelne niepewności y zamieſzania.

Y iuż

Y iuż na ten czas owe przyczyny na ktorych się zasadzało, nie zdaią się więcey tak przekonywaiące. Na ten czas owe rady ktorych się chwytało, staią się zuchwałe, y ow dobry umysł ktorym się sobie podchlebiało zdaie się być powątpiwaiącym. Na ten czas owe posiadanie cudzego dobra, nie ma się więcey za sprawiedliwe y słuszne; y zabiera się insze myśli około tego co się tycze ścisłości, y nieuchronney powrocenia powinności. A czemuż to? albowiem Sąd Boski, ktory iest nie daleko, ktory rzeczy położenie cale odmienia, stawia ie w iedney pewności, w ktorey one nigdy przedtym niebyły. Gdyby to było prawe, y z Boskim prawem zgadzaiące się sumnienie, tedyby y przy obliczu Sądu Boskiego zostawało nie wzruszone. Albo gdyby żadnego Sądu nie miało być, tedyby wszelako zostawało spokoyne, iakożkolwiek byłoby fałszywe y błędliwe. Już co te sumnienie w ostatnią godzinę naybardziey wzrusza, iest to fałsz iego y obłuda, ktora się sprzeciwia prawdzie o-

wego

wego ſtraſzliwego Sądu; ktory zaraz naſtąpi za śmiercią. Co te ſumnienie trworzy, ieſt to przytomność iednego naywyżſzego Sędziego, od ktorego albo wſzyſtkie naſze ſzczęście, albo wſzyſtkie zawiſło nieſzczęście. Ktoremu my tylko wſzyſcy rachunek oddać muſiemy, on zaś nikomu innemu iak ſobie ſamemu, zupodobanych ſobie oſtatnich wyrokow, ſprawować ſię nie będzie. Przytomność iednego ſprawiedliwego Sędziego, ktory wſzyſtko na ſzali ſprawiedliwości odważa, y ktory podług zaſług y uczynkow karze albo nadgradza. Przytomność Sędziego oświeconego ktory w ſamym gruncie duſzy ſzpera, żeby iego nayſkrytſze poruſzenia poznał y doſzedł, Ktory wſzyſtko widzi a nic nie zapomina, ktory w ſwoiey pamięci wſzyſtko na znaczył, nie wymazanym piſmem. Ktoremu za tym nic ſię nie wymknie, ni iedna myśl, ni iedne pragnienie, ni iedne ſłowo, ni iedne rzucenie oka, ni iedne ruſzenie, ni iedne ſtąpienie. Przytomność Sędziego wſzechmocnego,

go, ktory daleko nad Sędziow ziemſkich wywyżſzony, ktorzy ſwoię ſprawiedliwość wywieraią nad ciałami, ten zaś z ciałem y duſzą a ieſzcze na wieki potępić może. Przytomność Sędziego nie wzruſzonego, ktorego nic nie poruſzy, ani to ſkłonność ani ulitowanie ſię, ani wzgląd, ani uwaga, ani to boiaźń, ani nadzieia, to ieſt na co zaslepiony y naytwardſzy grzeſznik w bliſkości nie może ſpokoynie patrzyć, to ieſt, co go ſtraſzy, obuarza, męſza y wniwecz obraca. Zakończmy to Kazanie śliczną uwagą S. Bernarda, ktora wſzyſtek pożytek tego Kazania dla was zawiera w ſobie. Z tych trzech Sądow ktore nam przychodzi wytrzymać, to ieſt Sąd świata, Sąd ſumnienia, y Sąd Boſki. S. Paweł niedbał opierwſzy, o drugim trzymał dobrze, ale trzeciego w cale ſię lękał. Mniey dbał o pierwſzy to ieſt o Sąd świata gdy mowił: *U mnieć to naymnieyſza, żebym był sądzony od świata* o drugim trzymał dobrze czyli o Sądzie ſumnienia, kiedy tam przydał: *Sumnienie moie nie ſtroſuie mnie w niwczym*, ale nie przeto chcę

to chcę być uſprawiedliwiony, lecz trzeciego to ieſt Sądu Boſkiego bał ſię dziwnie, kiedy ſię obawiał y troſzczył, żeby był nie był odrzucony, lubo był Apoſtołem y Kaznodzieią Ewangelii *Exierat Paulus iudicium mundi quod aſpernabatur, iudicium ſui de quo gloriabatur & reſtabat iudicium DEI quod verebatur.* Ale co ſię nas tycze Chrześcianie moi, niech ſię dzieie iak chce z Sądem świata, y z Sądem właſnego ſumnienia naſzego. Przynaymniey boymy ſię zawſze, y mocno Sądu Boſkiego. Y ponieważ boiaźń ta ieſt darem Boſkim, tedy prośmy o nią codziennie y gorąco BOGA, boć nic nie ieſt tak wrodzonego, iako ſię bać, ale też nic nie ieſt świętſzego iako bać ſię pożytecznie ku ſwemu zbawieniu. Toć było przyczyną S. Krolowi żeby był prośił BOGA *Confige timore tuo carnes meas* Pſalm. 118. v. 120. *Przeraź o Panie boiaźnią twoią ciało moie,* twoią boiaźnią o moy Boże a nie moią ludzką, bo moia boiaźń ſtała by mi ſię nie pożyteczną a może y nieſzczęśliwą. Mogłaby mnie ona unudzić, ale bez nawrocenia mnie. Ale

twoia boiaźń, przez swoię trwogi nawroci mnie y poświęci. Ta boiaźń iest mi potrzebna, y o nią też proszę cię iako o iednę z twoich osobliwszych łask, dobrze widząc, że ona od ciebie a nie odemnie pochodzi.

Boymy się Chrześcianie Sądu Boskiego, a boymy się choćbysmy nayssprawiedliwszemi byli. Bo Swięci samı obawiali się go, y dla tego podobno byli Swiętemi, że się go obawiali. Nie sądźmy o tym podług swawolnych ludzi światowych, ani się w tym według onych nie sprawuymy, ktorzy to w niewiadomości y zapomniu rzeczy Boskich żyią. Wierzmy w tym owym, ktorzy nayczystszym poznawaniem prawdziwey mądrości oświeceni byli. Popytaymy się Hieronimow, Hilarionow, dadzą oni nam o tym naybardziey w zruszaiące nauki. Trzymaymy się zawsze tego porownania, a oraz mowmy zawsze każdy do siebie; Jeżeli ci mężowie ktorzy to byli wyobrażeniami, y cudem świątobliwości, ieżeli oni bali się Sądu Boskiego, o iakoż ia nie mam się go obawiać,

wiać, ia ktory iestem grzesznik y obłożony nieprawościami? Jeżeli się tego Sądu na puszczach y osobności obawiano, o iakoż ia niepowinienem się go obawiać. Ja, ktory na wszystkie zgorszenia y wszystkie pokusy światowe wystawiony iestem? ieżeli się tego Sądu boi człowiek ćwiczący się w gorącości surowego y pokutnego życia, a iakoż ia nie mam się go obawiać w tak pospolitym oziębłym y niedoskonałym życiu, iako iest moie? Jeżeli cokolwiek ieszcze mamy wiary y Chrześciaństwa w sobie, tedy nas nieporownanie wzruszy y zbuduie. Boymyż się Sądu Boskiego, ale boymy się go iak naylepiey tylko możemy y nadewszystko. Bo na nic się nam nieprzyda, że się go boiemy ieżeli się go nie boiemy nadewszystko, nad zdrowie nad życie, nad honor, nad sławę, &c. to iest żebyśmy raczey gotowi byli to wszystko postradać, aniżeli odstąpić boiaźni Sądow Boskich. Bo iako się na nic nie przyda, chociaż kochamy BOGA ieżeli nie kochamy go nadewszystko tak &c. Toć iest nasza nie

porzą-

porządność Chrześcianie moi, boiemyć ſię wprawdzie Sądu Boſkiego ale ieſzcże bardziey boiemy ſię nie ſzczęśliwości życia. Ato iako? albowiem boiaźń ciężkości życia, czyni nas troſkliwemi czuynemi, ſprawnemy. Boiaźń zaś Sądu Boſkiego, nie poruſza nas ani razu do zadania ſobie pracy, aloo do wzięcia czego przedſię. Boymy ſię Sądu Boſkiego, ale ieſzcze bardziey boymy ſię grzechu. Boć grzech to ſprawuie, że Sąd Boſki tak ieſt ſtraſzny, albo lepiey mowiąc, boymy ſię Sądu, żebyśmy unikneli grzechu, y przeciwnie unikaymy grzechu żebyśmy nie tak iuż bardzo bali ſię Sądu Boſkiego. Boymy ſię Sądu Boſkiego, ale nie przeſtawaymy na tym, żebyśmy ſię go iedynie bali. Zażyimy tey boiaźni ku poprawieniu omyłek naſzego umyſłu, ku uſkromieniu namiętnosci ſerca naſzego, ku przeciwianiu ſię początkom chciwości y ku uwolnieniu ſię od prożnych uciech świata tego obłudnego y złośliwego, Jednym ſłowem zażyimy tey boiaźni ku poprawieniu całego życia naſzego, idąc śladem S.

Grzegorza Naziańſkiego *Hæc time & hoc timore eruditus animum a concupiſcentiis quaſi fræno quodam retrahe.* Tego ſię boy y tą boiaźnią wyćwiczony, y nauczony zawściągniy umyſł twoy iako węzidłem iakim od pożądliwości ciała, czarta, y świata. Kiedy naſze ſumnienie będzie nam czynić potaiemne zarzuty, y przerażaiące poruſzenia w nas wzbudzać, że albo nie ieſteśmy w porządku należytym, albo że ſię na potępienie wydaiemy, tedy na ten czas wſzedłſzy w ſiebie ſamych mowmy do BOGA Ach Panie! iakoż będę mogł twoy Sąd wytrzymać, kiedy ledwie Sądu mego rozumu y moiey wiary wytrzymać mogę? Kiedy ſię znaydziemy w iakiey niebeſpieczney okoliczności, tedy ſtawmy ſię przed BOGIEM, ktory nas widzi y ktory ſwoią właſną Ręką piſze na nas oſtatni wyrok, tak iako go piſał na bezbożnego Baltazara. Nie będzie to prożnym wymyſłem ale rzetelną prawdą, kiedy nas nagabać będzie pokuſa y kiedy pomiarkuiemy że ſię wola naſza chwieie, tedy uzbroimy ſię to myślą

y ſpytaymy ſię ſiebie: Cobym rad czynił na ten czas, gdy ſię przed Sądową Stolicę BOGA moiego ſtawię. Kiedy namiętność będzie chciała nademną, przemodz, że grzech nie ieſt tak wielką rzeczą iako ſię myśli, y że ſię to nie zdaie do prawdy, żeby zbawienie Duſzy od tak małey rzeczy miało zależeć, tedy czyńmy na ten czas rozważanie Hieronima S. myśląc ſobie czyli też BOG w taki ſpoſob o tey rzeczy ſądzić będzie.

Boymy ſię Sądu Boſkiego, y upatruymy żeby nas ta boiaźń Boſka ocuciła, ku wzruſzeniu y ułagodzeniu go ſobie. Bo iako mowi Auguſtyn S. nie możemy ſię od naſzego rozgniewanego Sędziego, do żadnego innego odwołać y ucieć, tylko do naſzego Sędziego ubłaganego *Neq; enim eſt quo fugias a DEO irato niſi ad DEUM placatum (vis fugere ab ipſo) fuge ad ipſum*, nie, niemożecie ludzie nigdzie ſię ucieć przed tym rozgniewanym BOGIEM, chyba że ſię ucieczecie do niego ubłaganego y łaſkawego na Krzyżu. to zaś możemy łatwo dokazać do puki

ieſte-

iesteśmy y żyiemy na ziemi. Albowiem ten lubo przeciwko nam rozgniewany BOG, da się on ułagodzić przez łzy nasze, ktore tu przed nim wyleiemy, przez nasze dobre uczynki, iałmużny, modlitwy, a wszystko to mamy wręku naszych. Nakoniec boymy się Sądu Boskiego, a nadewszystko boymy się żebyśmy tey boiaźni nie utracili, ktora dla nas iest ucieczką w naszych nieporządnościach, a oraz pewnym iest środkiem zbawienia. Bo możemy tę boiaźń utracić y utraca się ią codziennie spokoynie, osobliwie w wielkim świecie, Te czasowe starania y troskliwości przytłumiaią ią, towarzystwa rozpraszaią ią, małe grzechy osłabiaią ią, swawola wyniszcza ią. Y strata tey łaski, iest oraz początkiem wiecznego odrzucenia. W samey rzeczy czego się można spodziewać od duszy, y iakiego środku można się posłużyć ku iey nawroceniu, Kiedy ona straci boiaźń Sądu Boskiego? y kiedy nayważnieysze prawdy Chrześciaństwa, nie uczynią wniey żadnego wyrażenia? Ale kiedy się boi

BO-

BOGA boiaźnią Chrześciańſką, tedy ſię oraz ſpoſobi do kochania go. A kiedy go iuż człowiek kocha miłością ſkuteczną, przychodzi do wieczney chwały, ktorey wam życzę w Jmię Oyca y Syna y Ducha Swiętego. Amen.



KAZANIE
Na UROCZYSTOSC WSZYSTKICH SWIĘTYCH.

Raduycie ſię y weſelcie, boć zapłata waſza obfita Niebieſiech. Mathæi cap: 5.

JEſt to rzecz przyrodzona Chrześcianie moi, że mizerni wygnańcy będąc w obcey krainie, mile takich ſłuchaią ktorzy im o ich Oyczyznie nowiny przynoſzą. Dopieroż radzi ztemi mowią, ktorzy im opiſać mogą Krolеſtwo, w ktorym kiedyś Koronę noſić maią: tym bowiem ſpoſobem ſzukaią ſobie folgi wtęſknicach wygnania, y ſamym wſpomnieniem, przyſzłego życia y ſzczęścia ſłodzą przykrości, ktore tym czaſem cierpią. Owoż wygnańcy tego świata, a ſynowie pierwſzego wygnańca z Raiu Adama, dziś wam przynoſiemy weſołą nowinę, o waſzey prawdziwey Oyczy-

znie

znie w Niebie, y lubo to niepodobna, abyśmy wam opiſali mieyſce, opowiedzieli iego piękność, bogactwa y obſzerność, gdyż go ſami ieſzcze nie widzieliśmy, atoli ſtawiamy wam przed oczy SS. Pańſkich we wſzyſtkim blaſku ich chwały teraźnieyſzey, Patrzcie na ten S. Syon, ktory BOG na pełnią chwałą y przytomnością ſwoią, patrzcię na to Miaſto ludu Bożego, gdzie na pawa wybranych ſwoich potokiem roſkoſzy Niebieſkich, patrzcie na to Krolestwo Swiętych gdzie daie im koſztować codziennie dobr niepoiętych, nareście patrzcie na to mięſzkanie ſprawiedliwych, gdzie znaydziecie braci waſzych, z ktoremi będziecie kiedyś wielbić wiecznie miłoſierdzie Boſkie, y wyśpiewywać dziękczynienia za łaſki iego. Wiem że mnie radzi y mile o tym ſłuchacie, ale podobno nie wſzyſcy, podobno iedni z was poglądaią na Niebo iako na kray niedoſtępny, podobno drudzy z was poglądaią na Niebo iako na rzecz łatwą do nabycia, ci bez wſzelkiey troſkliwości, tam ci aż do ſtracenia ſerca y ochoty, słowem

iednym

iednym się widzi, że Niebo kosztuie zbyt wiele, drugim że nic nie kosztuie. Oy kosztuie Chrześcianie moi, bo kiedy się przypatrzemy tym chwalebnym zwycięzcom świata, iakie oni podeymowali utarczki, iakie ponosili w żytym trudy, iak przepędzili życie w ubostwie y utrapieniach, iak dźwigali Krzyż swoy y cierpieli dla sprawiedliwości, na to byleśmy cokolwiek w zbudzili w sobie uwagę, musiemy przyznać że Niebo kosztuie wiele, wszakże nic nazbyt, ieżeli porownamy szczęśliwość ich stanu w Niebie z tym co ich kosztowało iego nabycie, owoż podobnie ile do was mowiąc ludzie: mylicie się kiedy rozumiecie że Nieba łatwo nabyć możecie; mylicie się kiedy rozumiecie że Niebo zbyt wiele kosztuie, obydwie te prawdy będą materyą y podziałem Kazania, bo iako zaraz wpierwszym punkcie pokażę: *Jeżeli na Niebo iako y Swięci zarabiać sobie niebędziecie tedy nigdy wy tam się niedostaniecie*, będzie to nauka dla niedbałych y oboiętnych, że powinni naśladować Swiętych w ich życiu pracowitym.

Bo ia-

Bo iako w drugim punkcie pokażę *Choćbyście y nayWięcey pracoWali, nigdy Wy p ſtaremu nic nadto Względem tey chWały nie uczynicie*. Będzie to nauka dla zaſtraſzoſzonych y małego ſerca że mogą naśladować Swiętych y czynić tyle co y oni. Duchu Przenayświętſzy nie proſzę dziś oto, abyś mi obiawił całą tę wſpaniałość chwały, ktorey iuż w tobie zażywaią Błogoſławieni, boby mi ona przeraziła oczy, y związała ięzyk ale o co cię pokornie proſzy, użycz mi takiego tylko obiasnienia, iakie miewali Swięci tu ieſzcze na ziemi żyiąc, że żadney trudności w tym nie uznawali, cokolwiek im ſię dla Nieba, czynić lub cierpieć przytrafiło. O iakbym był ſzczęsliwym gdybym otrzymawſzy takież obiaśnienie teraz, mogł ie oraz udzielić ſłuchaczowi memu, a przez nie, cokolwiek ktorey dulzy dopomodz do prawdziwey Swiątobliwości, nic by mi ſię zaiſte lepſzego w życiu przytrafić nie mogło, y dla moiey pewnieyſzey zaſługi, y dla twoiey Boże co raz więkſzey czci y chwały.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Kiedy o tym mowię że ta Korona chwały nikomu się z ludzi dorosłych y po używaniu rozumu, bez pracy y potu niedostanie, zaraz mi się w myśli stawia Niebo iako zacne iakie Miasto, ale założone na wierzchu przykrey gory na ktorą się drzeć potrzeba, tego unikaiąc iakoż się tam dostać *Quis ascendet in montem Domini?* Potym iako nadgroda ceny nieoszacowaney, lecz żeby ią otrzymać, trzeba przed drugiemi gonitwę odprawić, tego niechcemy, iakże otrzymamy tam to? *Sic currite ut comprehendatis* potym iako nigdy nie zwiędły wieniec, ale nikt go na swoiey głowie nie poniesie, chyba że się pierwey mężnie z nieprzyiaciołmi potka, zaniedbawszy potyczki, chybiemy Korony. *Non coronabitur nisi qui legitime certaverit.* Potym iako nieograniczone Krolestwo ktore trwa na wieki, lecz w ktorym sami tylko zwycięzcy na Tronie usiędą. Chcemy tryumfować z niemi trzeba walczyć iako y oni.

Regnum

Regnum Cælorum vim patitur & violenti rapiunt illud Krotko mowiąc, dotąd wſzyſcy wierni walczyli mężnie, żeby przyśli do pozyſkania Nieba, nigdy my do niego nie przyidziem przez prożnowanie y delikatność. Y znowu: teyże ſamey nadgrody życzemy ſobie co Swięci, zapracuymyż ſobie na nią tak iako y Swięci. Y oni y my nie mamy inſzey drogi do Nieba, tylko drogę Krzyża, y owych przykrych cnot a ktore w Ewangelii na zywaią ſię błogosławieńſtwami: *Błogosławieni ubodzy, Błogosławieni pokorni y. cichego ſerca*, trzeba, trzeba tedy koniecznie albo mieć ie w używaniu z Swiętemi, albo wyrzec ſię Nieba z niebożnemi. Bo nareście nie byłażby to rzecz dziwna, żeby te znikome dobra, ktorych zażywamy na ziemi iako to doſtatek, wielmożność wziętość u ludzi, a choć też zdrowie to y życie doczeſne (dobra na pozor a częſtokroć fałſzywe przychodziły nam z tylą trudami? a żeby ſame tylko Nieba, zbior dobr wſzyſtkich nic nas nie koſztowało? zważcie to dobrze, przez iakie więc oſtrożności, lekarſtwa

y przy-

y przykrości, usiłuiecie żeby przecię przeciągnąć życie swoie, choć na kilka dni utęsknionych? przez iakie przepaści nie zabiegaią drudzy o znikome honory? przez iakie niedosypiania kupcy y rzemieślnicy niedorabiaią się fortuny? przez iaką pracę nie staracie się wyż sami żebyście przyśli do dobrego mienia, inni do pewnego stopnia umieiętności? inni do pozyskania łaski Pańskiey a ieszcze z takim nadskakiwaniem, uniżaniem się że nie rzekę nieprzyzwoitością? iakże? toż wszystko was kosztuie na świecie a Niebo nic by was kosztować niemiało, Niebo dobro iedyne ze wszystkich dobr, ktore was chybić nie może, Niebo o ktorym pewni iesteście że ie otrzymacie byleście ie tylko otrzymać chcieli, nakoniec Niebo ktore iedynie osiągnione prawdziwie szczęsliwemi uczynić was może? O co za ślepota, o! wy Swięci mieszkańcy tego tam gornego Miasta, co wy też na tę naszę ślepotę mowicie. wy iuż macie w osiągnieniu to, co y my mieć możemy, zdru-

L

zdrugiey zaś ſtrony widząc naſze próżnowanie delikatność, albo raczey ſzczyre leniſtwo, więc z tey wyſokiey krainy tak na nas wołacie o! ludzie nie czuli, y coż żyie w ſercach waſzych, Niebo czy ziemia? czas czyli wieczność, tyle was koſztuie ſzczęście tego świata, a nic niechcecie ponośić żebyście byli ſzczęśliwemi y pewnemi nadgrody wieczney? gdybyście tylko mieli tę o chwale Niebieſkiey wiadomość ktorą my, o czegobyście nie czynili? wiedząc o tym co to kupić możecie za te pieniądze, ktore rdza wſkrzyniach pſuie, łożylibyście ie tym choyniey na okupienie ſwych grzechow, wiedząc o tym do iakiego pałacu y towarzyſtwa wprowadzić was może oddalenie śię od świata y kompanii, chronilibyście śię przed nim, chociaż na kilka godzin, a wiedząc o tym na iakibyście bankiet trafili po waſzych poſtach, pościlibyście tym ſurowiey, wiedząc o tym iakiebyście bogactwa znaleźli za iałmużnę czynilibyście ią tym obfitſzą ubogim. Wiedząc o tym iakiebyście zażywali roſkoſzy po u-

mar-

martwieniu martwilibyście ciała wasze tym bardziey. Ale nie trzeba o! wiekuisci mięszkańcy Nieba, żebyście nam odkrywali chwałę waszą na pobudzenie nas do iey zasłużenia sobie; toż samo co was kosztowało iey nabycie pokazuie iawnie, iak wiele y nam czynić pozostaie, patrząc na wasze tryumfy, przypominamy sobie wasze utarczki, prace y wszystkie życia waszego trudy, wszak Chrześcianie moi nie możemy tego zapomnieć, iako dla osiągnienia tey chwały y Korony nieśmiertelney, iedni z nich łożyli krew do ostatniey kropli przez owe morderstwa, ktore zaiadłość okrutnikow wymyslić na nich mogła, iako drudzy nabyli iey 3ostą lub 4ostą lat surowey pokuty, iako inni wdzikich pustyniach całe życie trawili bez iakiego innego towarzystwa, chyba lwow tygrysow y innych srogich bestyi, a mówiąc wszczegulnosci ach! iak wiele dla Nieba czynili Święci? Jedynascie tysięcy dziewic, życie y krew swoią dla tego Nieba dały, Bartłomiey S. Apostoł skorę, Paweł S. głowę, Agata piersi swo-

że Łucya S. oczy, wiele innych wſzyſtkie ciała ſwoiego członki; dopieroż iak wielu podeptało mężnie Korony y berła, wzgardzili całemi Krolestwy, iako Kazimierzowie y Kunegundy, iak wiele po 70 lat przemięſzkało na puſzczy daleko od ludzi, inſzey ſzaty nie maiąc tylko włoſiennice y niczym ſię nie poſilaiąc tylko chlebem y wodą, iako to Pawłowie Hilaryonowie, a choć też wſzyſcy z nich niebyli w okazyi cierpienia, y niedoznali trudności męczeńſtwa, przecięż iedni z nich przez zupełne wyzucie ſię ze wſzyſtkich maiętności, poddali ſię oſtrościom naytwardſzego uboſtwa, drudzy zabiegali aż na kray świata, ſzukaiąc zbawienia duſzy, inſi ciało ſwoie uczynili ofiarą uſtawiczney pokuty, iak mowię nie maſz żadnego z Swiętych ktoryby niedoſzedł Nieba zwielką a uſtawiczną pracą, biedząc ſię z pokuſami walcząc z ſamym ſobą y łamiąc naturę do nieprawości ſkłonną. Y coż my teraz rzeczem na ten widok patrząc? moy Boże, o iakże nas to zawſtydza, Krzyż Swiętych twoich, y praca ich na Niebo,

bo, była dużo krwawa, bo nie tylko że dzień y noc śmierć im stała przed oczyma, nie tylko to że mieli za nieprzyiaciol Cesarzow, urzędy, pierwsze głowy świata, ale też było y to że ichże właśni rodzice krewni stawali się ich katami, ponosili to iednak y z tym się odzywali, iak mowi S. Cypryan że ich umorzyć možono, ale nie možono nigdy przekonać *Vinci non posse mori posse* Epist· 57. My niegodni słudzy Boscy nie iesteśmy teraz ani w tey okazyi cierpienia, ani nie mamy takich trudności do przezwyciężenia ani takich krzyżow do ponoszenia, krotko mowiąc, cała praca, cała trudność ściąga się do serca naszego, ieżeliż ieszcze na to mruczemy, ieżeli tak leką pracą mamy sobie za trudno do ponoszenia, iakże nas w tym niewinować, chcieycie mnie dobrze zrozumieć, Krzyż Swiętych był dużo przyciskaiący oni go dzwigali na plecach, Krzyż moy y wszystkich Zakonnych osob iako ia, iest przykrym a ustawicznym konaniem dla tych ślubow ktoremi się obowiązali BOGU, Krzyż wasz ludzie

żyiący

żyiący na świecie iest w sercu waszym y na tym cały że wyciśnie na was czasem iakie poruszenie, bądź do ubostwa w duchu, bądź do cichości, bądź do płaczu, bądź do miłosierdzia y sprawiedliwości, bądź do czystości przyzwoitcy stanowi waszemu, o! zaiste szczęśliwi wy ktorych Niebo tak mało kosztuie, mowię mało, bo iestże to wiele czynić na Niebo, starać się o serce woine y bez przywiązania, być ubogim w duchu y sercem, luboby się było w obfitości dobr y dostatkow, za to iednak obiecane błogosławieństwo, *Beati pauperes spiritu*, Błogosławieni ubodzy w duchu mowi Chrystus albowiem ich iest, Krolestwo Niebieskie, iestże to wiele (będąc grzesznikiem, przy tym znaiąc nędzę swoię przyrodzoną y iak nie ustanne w tym życiu dolegliwości) smucić się y z żalu oblewać się łzami, za to iednak przyrzeczone błogosławieństwo *Beati qui lugent*. Błogosławieni ktorzy są smutni mowił Zbawiciel, albowiem oni będą pocieszeni. Jestże to wiele (wszedłszy iuż na drogę Praw Pańskich) dalcy w niey postę-

postępować y ubiegać się za większą coraz doskonałością? za to iednak obiecane błogosławieństwo, *Beati qui esuriunt iustitiam*. Błogosławieni ktorzy łakną y pragną sprawiedliwości, mowił Chrystus, albowiem oni będą nasyceni, iestże to wiele z miłości lituiącey się ubogich wspomagać, smutnych cieszyć nieumieiętnych pouczać, o zbawienie dusz mieć szczerą gorliwość, osobliwie do kogo to należy, iednakże y za to czeka pewne błogosławieństwo iako mowi Chrystus *Beati misericordes*, Błogosławieni miłosierni, albowiem y oni otrzymaią miłosierdzie, iestże to wiele zachować sumnienie swoie, iako y serce czyste y wolne od złych, niesprawiedliwych, dopieroż nieczystych napaści? otoż y za to obiecane błogosławieństwo, *Beati mundo corde*, Błogosławieni czystego serca mowił Chrystus, albowiem oni oglądaią BOGA, a kiedym iuż na tym stanął, miiam teraz resztę błogosławieństw, gdyż iako to iedno przechodzi wszystko, albo raczey zebraniem iest wszystkiego dobra y błogosławieństwa Swiętych w Niebie

że

że BOA iaśnie widzą y ztąd się niezmiernie nasycaią, potokami na nich spływaiących roskoszy, takto iedno że y nam obiecuie BOG dać samego siebie wnadgrodę, że go tam iaśnie widzieć y poznawać będziemy, że tam w nim się cieszyć y radować będzie dusza nasza. o! iakżeby nas pobudzić powinno do nieżałowania żadney pracy y usilności bylesmy się upewnili, o nadgrodzie y szczęściu naszym wiecznym. Bądźmyż wielkiego serca Chrześcianie moi: drzyimy się przez gwałt do tey wiekuistey chwały, niech nam nieczyni wstrętu ta trocha trudności, ktorey w tym tu życiu doświadczamy, patrzmy na tę Koronę nieśmiertelności a ktora nam wisi nad głową, pragniymy iey gorąco, y tym pragnieniem zapaleni zachęcaymy się do odważnego boiu, czyńmy co tylko możemy dla iey nabycia, będąc tego pewni że choćbysmy y naywięcey co czynili, nieuczyniemy nic na zbyt względem tey chwały, ktora nas czeka po smierci a ktorey promieniami iuż iasnieią Swięci w Niebie.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA

Zapatrzywszy się Chrześcianie na Niebo iako na nadgrogę pewną obfitą y wieczną, ktorą nam Chrystus przyobiecał po zapracowaniu na nią, trzeba przyznać że żaden człowiek na świecie nie mogł wtę umowę wchodzić aby sobie kupił Niebo, bo na to nie stałoby go nigdy; y choćby dał wszystko co mą, choćby wycierpiał wszystko co tylko cierpieć może, a co to iest wporownaniu do tey chwały ktora nam iest obiecana? pyta się tu S. Paweł: y odpowieda sobie *Non sunt condigna passiones huius temporis adfuturam glotiam quæ revelabitur in nobis* a ieżeli wszystkie te czasowe przykrości nie wyrownaią tey chwale y Koronie ktora iest wieczna, iakże się tu o nią umawiać, iak ią sobie godnie wysłużyć? y czy można zbyt nad to co dla niey uczynić? wszak ieżeli powinno być nie iakie stosowanie się pracy do nadgrody, tedy iawna rzecz że nadgroda bez końca nie powinna się otrzymywać, tylko przez

prace

pracę bez końca iak rozumie Augustyn S. *Æterna requies, æterno labore recte emitur, in Psal. 93.* Zadziwcie się tedy przydaie tenże, na miłosierdzie Boskie, bo gdyby się on od nas domagał wieczności pracy, kiedyżbyśmy mogli przyiść do nadgrody wieczney, więc ieżeli się kontentuie pracą tak krotką iak życie nasze, przeciwne gotuie nam w Niebie nadgrodę, tak daleko zachodzącą iak życie iego y tak długą iak wieczność toć iawna że nie my mizerne stworzenia, lecz BOG sam oraz y człowiek, słowo Przedwieczne Chrystus JEZUS z Oycem swoim mogł się oto za nas umowić, y nabyć nam Krwią swoią tę chwałę wieczną, ani rozumieymy żeby się on w tym kupnie oszukał, łożąc więcey niż trzeba, bo iest niestworzoną mądrością ktory się omylić nie może, y choć dał siła kupuiąc nam Niebo to na pokazanie nam iak siła Niebo waży, Ach kiedy ia o tym myślę co Chrystus łożył na nabycie nam nieba, kiedy to pilno rozważam że wydał samego siebie, *Tradidit semet ipsum.* Ze łożył krwawe poty swoie w O-
groy-

groycu że dał nieprzeliczone prace, łzy swoie obfite krew do naymnieyszey kropli, życie swoie Boskie co wszystko iest nieskończoney y nieoszacowaney ceny, domyślam się łatwo że zbawienie y nadgroda zasług naszych, ktorą nam on kupił iest także nieskończoney y nieoszacowaney wagi, *Merces vestra copiosa est in Celis.* Tak tak Chrześcianie, ieżeli chcecie dobrze zważyć ten ciężar chwały wiekuistey *Æternum gloriæ pondus* ieżeli chcecie wiedzieć ludzie, co to iest za Krolestwo ktorego BOG dla nas nabył zelżywą na Krzyżu śmiercią? co to za Korona ta ktorą on nam wysłużył Koroną swoią cierniową przy męce? co to za takie skarby, ktore się nam dostaią za ubostwo BOGA nago umieraiącego? co to za roskoszy. na ktorych wysłużenie nam łożył BOG człowiek smutki tesknice, żale, y śmiertelne nudności? tedy mowię wam nu weźcieśz szalę u rękę, a na iedney stronie położcie upokorzenia y wyniszczenie w Cielonego BOGA, trudy y poty życia iego śmiertelnego, przydaycie do tego gwoździe,

dzie, włocznią ciernic, bicze, żołć, y ostatnie odetchnienie iedynaka Boskiego na Krzyżu umieraiącego: a na drugiey stronie położcie chwałę Niebieską a dopiero z tąd poznacie iakiego ona iest szacunku, y takowym ci to sposobem ceny y drogości Nieba dochodził Augustyn S. kiedy mowił: Patrz co na Niebo łożył Chrystus, a tak dopiero poznasz iak wiele kosztuie *Vide quanto emit & sic videbis quid emit* libr. 12. de Civitt. Dei Cap. 29. BOG ie opłacił życiem, toć musi tyle Niebo, wiele y sam BOG ważyć. a kiedy tak o! Korono błogosławionych, Korono radości y ukontentowania, Korono nieśmiertelności, możnasz dosyć pracy, dosyć zasługi dla ciebie położyć? Człowiek mizerny by też naycnotliwszy możesz on nadzieię serca swego podnieść tak wysoko, żeby się spodziewał odziedziczyć wiecznie szczęśliwość nieograniczoną y niezmierzoną w BOGU? albo żeby sobie zakładał wniść w radość y wesele Pana swego? żeby tam w owym spoczynku bogatym y obfitym miluchno sobie siedział, żeby

w owcy

w owey ślicznośći pokoiu, zażywał ſpokoynie ſzczęśćia ſwego. *Sedit populus meus in requie opulenta* Iſaiæ 32 18. Zeby w owych przybytkach beſpieczeńſtwa był y żył pewny, o wiekuiſtey trwałośći ſzczęśćia ſwego? y to to ieſt co nam założono za nadgrodę trudow naſzych, prawda nie poymuie tego natura naſza żeby BOG chćiał ſię nam dawać wnadgrodę y iako właſne naſze dobro. Prawda że BOG tylko ſam, mogł nas o tym uwiadomić przyrzekaiąc Abrahamowi, że nie tylko miał być iego obrońcą ale też y nadgrodą. *Ego protector tuus & merces tua* Gens. 15 1. ale zteyże ſamey przyczyny że to nadgroda niepoięta, iże nikt z ludzi, iak tylko BOG ſam może nas o niey uwiadomić, o! iakże ſię ćieſzyć y weſelić mamy? ach ſamo pomyślenie o tym, BOG będzie moim uſzczęśliwieniem, BOG w ktorym ſą wſzyſtkie dobra, na żadnym tedy dobru zbywać mi przy nim nie będzie. Potym BOG ktory ieſt treśćią wſzelkiego dobra, y doſkonałośćią każdego dobrą, więc ukontentuie wſzyſtkie zmyſły moie

ubło.

ubłogosławi rozum moy, napełni y na syci serce moie, potym BOG ktory iest pięknością piękności, światłością światłości mocą mocy y dobrocią dobroci, BOG ktory dodaie wdzięku y przymielenia wszystkiemu, cokolwiek tu mi się podoba, więc też znaydę w nim y to, przez coby mi się on sam podobał, więc niestęsknę z nim sobie ani będę mogł z stęsknąć, dopieroż w nim sobie sprzykrzyć, nareście BOG ktory daiąc wszystko nic przez to nie utraca, wiec y ia będę miał wszystko y iemu na niczym schodzić nie będzie. *Totum habebis totum & ille* S. Aug: in Psal. 36. Więc BOG y ia odtąd będziemy iedno *Tu & ille unumentis* Ibid. Na te przepowiadanie o iakasz radość iaka pociecha nie ocuca się w sercu naszym, iakie nierośnie pragnienie; dostania się tam coprędzey? ach dostaniemy się tam Bracia moi: będziemy tam kiedyś w tym uszczęśliwionym mieście w tym Krolestwie Swiętych w tym mieszkaniu sprawiedliwych, gdzie BOG tak obficie wylewa się na swoich wybranych, gdzie napełnia wiernych swoich,

Ich, wiekuistemi strumieniami Swiętych roskoszy: Tym czasem uczyńmy na to uwagę, że ieżeli tak nam miło y radosno o tym słuchać, o! iakże bez porownania milsza rzecz będzie y pełnieysza radości gdy to wrzeczy samey czuć kosztować y zażywać będziemy dostawszy się do Nieba? bo coż to będzie o moy Boże! kiedy iuż te wszystkie ciemności ustąpią, gdy się uchylą zasłony ciała y życia tego, a my ciebie z obaczemy, iak iako iesteś w sobie *Videbimus eum sicut est* Joan. 3. Jaka rzeka rozkoszy, serce nasze obleie na ten czas, kiedy nam skarby twoie pokazywać poczniesz, gdy wszystka piękność twoia na oko się stawi, gdy twoie nieskończone doskonałości iaśnieć ze wszystkich stron będą? co za pociecha, widzieć wodkrytości BOGA nieogarnionego wiecznego, żadnym ani rozumem ani sercem niepoiętego, BOGA ktory iest zrzodłem wszystkich innych rzeczy, ktory wszystko w sobie doskonale zamyka, y ktory nad wszystko godnieyszy y doskonalszy: Lecz nareście ty nam Boże ofiaruiesz

szczę-

ſzczęście y życie wiekuiſte z tobą, a my iakbyśmy nie ufali obietnicom twoim, albo iakbyśmy zapomnieli o tym ſzczęściu naſzym, tak tu życie prowadziemy, iakby innego życia po smierci albo w cale niebyło, albo choć ieſt mniey nas to obchodziło. O! ſtraſzydło to nie życie takie *Monſtrum vitæ* wierzyć że ieſt inne życie po śmierci, a nieżyć tylko dla teraźnieyſzego. O! przepaść to śmierci a niegoła tylko śmierć *O mortis profundita.* S. Aug. Zyć bez chęci bez pragnienia bez naymnieyſzey czułości na Niebo, iakże ſię to przecię ſtać mogło? że my Chrześcianie, my prawowierni, my lud iego wybrany tak dotąd żyliśmy? iak ſię ſtać mogło że ſtan błogoſławionych w Niebie chwała y weſołość Raiu, naymniey nas wzruſzały dotąd. Jak ſię ſtać mogło, że o niczym tak oziębmble y oboiętnie nieſłuchaliśmy, iak o Niebie, maiąc na to prawię iak zawſze zamknięte uſzy, umyſł niepoiętny y ſerce zlodowaciałe? ach! to takim ſpoſobem pokazaliśmy iawnie, żeśmy albo mało o Niebie wierzyli,

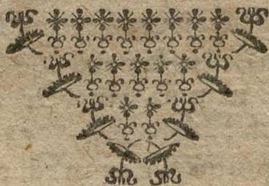
albo

albo choć wierzyliśmy iako Chrześcianie małośmy o nie dbali. Tak tak Chrześcianie, niech się wam niezdaie dziwna dana tu odemnie odpowiedź. Napatrzono się ludzi tak przywiązanych do świata, a tak oboiętych do BOGA, że smieli mowić do swych przyiacioł, że za sto lat życia spokoynego wrozkoszach y honorach, gotowi byli odstąpić wszystkiego swego prawa do Nieba: Co było dowodem ich małey wiary o Niebie. Napatrzyć się ich dotąd, aż nadto takich ktorzy tak są przywiązani do ziemi, że ani śmieią pomyśleć o Niebie, ani o nim mogą pomowić, tylko zprzykrością ani nawet posłuchać tylko zuteskniem; co iest dowodem małey ich nadziei. Napatrzyć się nareście y tak niedbałych oziębłych, y nieczułych, ktorzy ani kiedy pragną szczerze żeby się złączyli z BOGIEM, ktorzy owszem lękaią się owego momentu, ktory ma ich wezwać do niego, co iest dowodem nie kochania Pana BOGA. Broń Boże żebym miał kogo-

kolwiek z was sądzić podobnym, do tych tak niegodziwych chęci, ktore nie mogą pochodzić, tylko zdługiey rozwiązłości. Jednakże was przestrzegam, że ieżeli odtąd lepiey na Niebo pracować nie będziecie, to iest podług wiary unikaiąc grzechu, a chwytaiąc się cnoty, przy tym ieżeli nie będziecie oglądać się często y z upragnieniem na dobra przyszłe, odrywaiąc zbytnie przylgnienie serca waszego do teraźnieyszych, ieżeli słowem nie będziecie zapalać w sobie przez dobre uczynki owego ognia miłości Boskiey, ktorymby pałały serca wasze wiecznie, tedy ach! powoli utracicie wiarę, nadzieię, miłość, BOGA, y co zatym utracicie Niebo y samego BOGA. BOG ci widzi że wam tego nie życzę, ale was tylko przestrzegam, żebyście się o życzeniu moim upewnili, y o tym przywiązaniu ktore mam do zbawienia waszego iako go miał y S. Paweł, ku zbawieniu swych Effezyan. Dla tego iako y on, proszę zaraz BOGA mego za sobą y za wami,, aby ten Oyciec chwały wie-

kuistey dał wam Ducha mądrości y obiawienia takiego, ktoymby się oświeciły oczy serca waszego, abyście tak mogli poznać, iak są wysokie nadzieie powołania waszego do wiary *Det vobis Spiritum sapientiæ & vocationis vestræ* ad Effes. 1. y iak nieprzebrane są skarby tego wiecznego dziedzictwa ktore BOG Swiętym y wam zgotował, ale podtą umową, ieżeli na nie tak sobie iako y oni zapracuiecie. Y tego wam od Oyca Niebieskiego, przez zasługi Syna iego, y iego naychwalebnieyszey Matki Nayświętszey MARYI Panny życząc, was ieszcze wzywam Swięci Obywatele gornego Syonu, wielcy Apostołowie, chwalebni Męczennicy, wspaniali Wyznawcy, Swięte a odważne Panny, Przewiętni Pustelnicy, Patronowie nasi, poki ieszcze w tych świata niebespieczeństwach iesteśmy ratuycie nas, y opiekuycie się nami. Nie dosyć nam na waszych naukach y przykładach, żebrzemy nadto u was opieki, y protekcyi y modlitwy. Znacie naszą ułomność a siłę nieprzyiacioł naszych, uproście nam więc tę pomoc

naypotrzebnieyſzą to ieſt: ziednaycie nam łaſkę 'abyśmy to zawſze przed oczyma mieli' coście wy czynili dla BOGA, y co BOG teraz dlawas czyni w Niebie. Zeby przykłady waſze tego nas uczyły iak żyć mamy na świecie, a waſza w Niebie zapłata aby nas zachęcała do wykonania tego czego przykłady uczą. Agdy tego dwoyga dokażemy, nadzieia w BOGU, że nas on pomieści pomiędzy to Swięte grono waſze, gdzie ściśle złączeni zwami ową pałaiącą w BOGU miłością, wſzyſcy wielbić będziemy wiecznie miłoſierdzie Boſkie y wyśpiewywać dziękczynienia bez końca BOGU w Troycy Jedynemu Amen.



KAZA-

KAZANIE

Na Dzień wspomnienia wszystkich wiernych Zmarłych

Miane na Jasney Gorze 1777.



Zaprawdę powiadam wam żeć idzie godzina y teraz iest, gdy umarli usłyszą głos Syna Boskiego, a ktorzy usłyszą ożyią. Joan. 5.

OŁtarzu Swięty, na ktorym codziennie ofiaruią Kapłani błagalną ofiarę Oycu Przedwiecznemu za zbawienie żywych y umarłych, do ciebie się ia naypierwey obracam, bo mi się zdaie że dziś podtobą widzę tyle dusz umarłych, iak niegdyś Jan S. Apostoł: *Vidi sub Altare animas intefectorum.* A coż tam one robią? oto nadsłuchuią głosu Syna Boskiego, rychłoli ich wezwie do siebie, *Venit hora & nunc est quando mortui audient vocem Filij DEI.* Czeka-

tey godziny szczęśliwey, ktorey by im w cężkim więzieniu będącym, zwiastowano wesołą nowinę, ich bliskiego ztamtąd wybawienia. Godziny ktoreyby rzeczono do nich co tam Izaiasz Prorok do Corki Syonu *Solve vincula colli tui captiva filia Sion* Isaiæ 52. c. Nu dusze strapione, Oblubienice S. Syonu Nieba, przyszedł iuż czas, skruszyć więzy niewoli waszey w Czyscu. Pilnuią z usychaniem na ten niespodziany moment, ktoregoby iak niegdyś Anioł z Nieba, tak teraz sprawuiący Nayś: Taiemnice Kapłan, przyszedł, do tey Boskiey sadzawki, y wzruszył ią, czyli Krew Chrystusową na ugaszenie ich ognia. Wyglądaią miłosiernic tey cząstki z Ołtarza, ktora się im słusznie należy w tey Boskiey ofierze: o! iak one (gdy do Ołtarza przystępuią Kapłani) tuszą sobie na ten czas, że ich zbawienie iuż się zbliża, a że Krew naydroższa JEZUSA ma w krotce te płomienie zalać ktore ich dręczą okrutnie. Ah! iakbyśmy byli na nich okrutni Chrześcianie moi: gdybyśmy powieścią ich pragnienia

ktore

ktore maią, żeby co prędzey wniść mogły wradość y wesele Pana swego, zdrugiey strony, pewnością ich mąk Czyscowych ktore cierpią, y ktorych dochodziemy zwiary, bawili się teraz a nie spieszyli na ich uwolnienie ztychże mąk. Z tym wszystkim pozwolicie mi mowić, ach! wstydzie nasz, iesteśmy Chrześciany, y dotego prawowiernemi, a tak mało pstaremu uczynni. Y choć też chcemy czasem udzielić się komu, to iak zawsze nie skutecznie. Ten ci to iest nierząd nasz iak powszechny tak opłakany. nie tylko względem żywych ale y ieszcze bardziey względem umarłych. Jaśniey rzekę, wiemy my o mękach, ktore ponoszą Dusze w Czyscu, a przecię nie staramy się o ich wspomożenie, oto nasza zatwardziałość. Chcielibyśmy ich wspomagać, a nie używamy ku temy tylko środki nie skuteczne, oto nasza nie szczyrość. Nie litość y nie szczerość, są to dwa ważne punkta. Jeżeliż ie dziś w sobie poprawiemy, spodziewam się że staną się one wielce pożyteczne, y żywym y umarłym. Będą

dą pożytzczne umarłym dla tego ratunku ktory się im należy od żywych, y słusznie, oni maią do tego prawo. Będą pożyteczne żywym dla tych korzyści, ktore ich czekaią od umarłych y pewnie mogą one wiele u BOGA. We dwoch słowach mowiąc, *One maią prawo doprašać się od nas pomocy, powinniśmy ich tedy sprawiedliwie ratować.* Y o tym część pierwsza. *My mamy własną w tym potrzebę ich wspomagania, powinniśmy ich tedy skutecznie ratować.* Y o tym część druga. Jest to wiele powiedzieć Chrześcianie, że Dusze w Czyscu będące y naszey mocno potrzebuią pomocy, y nam mogą dać pomoc pewną. Wszakże nie iest to nic nazbyt mowić, słuchaiąc tak wielkiego Pana iako iest BOG, ktory chce tego, żeby Kościoł tryumfuiący w Niebie, Kościoł cierpiący w Czyscu y Kościoł woiuiący na ziemi, zachowali to tak Swięte obcowanie między sobą, ato przez wspolne dopomaganie sobie do zbawienia y do iego chwały. Więc iuż tylko prośmy BOGA mowiąc, Krolu wieczney chwały ktoremu żyią wszystkie

stwo-

ſtworzenia *Cui omnia vivunt*, racz natchnąć w uſta moie ſłowa tak dzielne, a w ich ſerca poruſzenie łaſki twoiey tak mocne, abyśmy to iawnie poznali wſzyſcy, że u ciebie ſamego ieſt zrzodło życia, z ktorego umarli dla żywych łaſkę, a żywi dla umarłych czerpać mogą ſpoczynek wieczny. Racz im go dać Panie, nie na naſzę prozby, ale na zaſługi Syna twego y dla twoiey co raz więkſzey czci y chwały.

CZĘSC PIERWSZA.

Chrześcianie moi nie mieć politowanie nad podobnym ſobie, ieſt to nie czułość ktora nas obraża. Nie mieć powinney o ſwoim dobrodzieiu pamięci, ieſt to niewdzięczność ktora nas do gniewu pobudza. Umorzyć w ſobie wſzyſtkie poruſzenia Religii ieſt to bezbożność, ktora ſię nam zdaie niegodna odpuſzczenia. Ale poczekaycie trochę, z obaczmy czy tylko y do nas nie ściąga ſię to troie złego. Albowiem mowiąc zgruntu przez prawo, ktore maią umarli żebrania od nas

ratun-

ratunku, rozumiem ia tu nayprzod prawo natury, zasadzone na podobieństwie y rownośći ktore oni maią znami, iest to tedy nasza nie czułość ieżeli nie ratuiemy podobnych sobie. Potym rozumiem ia tu prawo wdzięczności zasadzone na dobrodzieystwach, ktoreśmy odebrali od nich, iest to tedy nasza nie wdzięczność ieżeli zapominamy o dobrodzieiach swoich. Potym rozumiem ia tu prawo Religi, iako ktorzy byli znami złączeni iednąż wiarą, iednym uczestnictwem Sakramentow, iednym przeznaczeniem do Nieba, iest to tedy nasza zatwardziałość, ieżeli dopuszczamy bez żadnego z tąd pomieszania, aby w tey przepaśći mąk y dolegliwośći dłużey więżeni byli. Chcieycie mnie cierpliwie posłuchać, wytłomaczę to wszystko.

UWAGA PIERWSZA

A mowiąc nayprzod z kąd pochodzi to politowanie, ta miłość ulegaiąca y owa skłonność uczynna, ktora nas wiele razy ciągnie do w zaiemney sobie pomocy? z kąd to że się więc czuie z obopolnie skutek szczegulne-

gulnego dobra, lub złego między sobą? z kąd że widząc w utrapieniu drugiego zwykliśmy wzdychać, ubolewać, a nawet y do siebie we wnętrznie mowić, przyidzie; ach przyidzie y na mnie kiedyś ta koley. Jest to to podobieństwo y rowność, ktorey wszystkich nas poddała natura, bo iednakowo rodziemy się wszyscy. Prawda że czasem nie poznaią ludzie tey pospolitey wszystkim rowności' ale kiedyż to? oto kiedy im zabłyśnie szczęście y zakryie im ich własną nędzę. Bo na ten czas oni zwykli rozumieć, że są ulepieni z iakieyś inszey gliny, a nie z tey co wszyscy, że niebespieczeństwa życia ludzkiego, nie są niebespieczeństwami względem nich, ale tylko względem drugich że takowy stan iest szczegulnie ludzi podłych, żeby byli nieszczęśliwi y cierpieli, a że względem nich nie masz przypadku, ktoryby mogł ich kiedy przywieść, do stanu ludzi ubogich. Toć to iest zrzodło, ktore nas czyni wiele razy nie użytemi, na potrzeby ludzi nieszczęśliwych. Ze mowię zapomi-

namy

namy o naſzym pierwſzym początku, z ktorego pochodziemy wſzyſcy, że niemyślemy o tym oſtatnim końcu, do ktorego dążemy wſzyſcy, zgoła niepotrzeba iak tylko zapomnieć o tych dwoch Syllabach, o pierwſzym nic, y o oſtatnim nic, a dosyć ieſt żebyśmy dzielili ſię ſercem od ſibie. Ale mowiąc daley ile do śmierci y co zanią idzie okropnych okoliczności, wſzak podobieńſtwo między nami wſzyſtkiemi ieſt w cale zupełne, bo tak ſię muſimy rachować BOGU iako y drudzy, tak odpokutować za naymnieyſze niedoſkonałości iako y drudzy, tak będziemy potrzebować miłoſierdzia Boſkiego, y pomocy ludzi żyiących, iako iey teraz potrzebuią od nas umarli. Słowem wſzak w tych punktach bogaty y możny, Pan y przełożony muſi to uznać, że iego ſtan nic mu nie przydaie więcey, nad naymnieyſzego poddanego, ubogiego y braciſzka. Że kiedyżkolwiek uyzrzy ſię w tym że ſamym ogołoceniu ze wſzyſtkiego, w tymże ſamym odłączeniu precz od ſwego ciała, precz od intereſow, precz od te-

od tego świata widomego, precz od pięniędzy, precz od czaſu. Że nareście naywiękſze ſzczęście, ktoreby mu ſię na ten czas trafić mogło, będzie to to ieżeli mu ſię doſtanie korzyſtać, zmodlitw żyiących ieſzcze. A kiedy tak, pytam ſię teraz możemyż zapominać o nich? o tych, ktorym ieſteśmy podobni y rowni we wſzyſtkim. Uważaycie mnie, oni byli tym czym my ieſteśmy, my będziemy tym, czym oni ſą teraz, y lubo depczemy po ich prochach teraz: ale czyliż długo tego czekać. że y po naſzych prochach deptać będą drudzy? że w teyże ziemi y oni y my ſpolnie zumarłemi mieć będziemy mieyſce, ile do ciała, a ile do duſzy także też wyglądać miłoſiernego ratunku od żywych, iako y umarli wyglądaią go teraz od nas. Jakże? podobieſtwo to ktore mamy zniemi y oni znami, nie pociągnie nas ku ich ratunkowi? nie pobudzi nas do modlitwy? nie wyciśnie nam z oczu ani nawet iedney łzy zpobożności? iakże patrząc na ich kości y na ich trupie głowy, rozrucone dziś po Cmentarzach

tarzach lub po Kościołach, nie uczuiemy na sercu z obopolnie skutek złego ktore cierpią ich dusze w Czyscu? a na ktore myż sami przyiść możemy nie zadługo? Nie podobna, chyba żebyśmy chcieli wyzuć się z natury ludzkiey, chyba żebyśmy chcieli zatłumić w sobie wszystkie przyrodzone poruszenia serca, y co wreście chyba żebyśmy nie chcieli uznać, że to iest nieszczęście powszechne, płaca y dług grzechu pierworodnego, a ktory y nas ile ludzi czeka. A ieżeli natura sama daie umarłym prawo, dopominania się pomocy od nas, tedy przydaię że go im daleko bardziey daie wdzięczność, ile iesteśmy im dłużni, bądź to przez związek iedneyże krwie z niemi, bądź przez związek dobrodzieystw ktorych zażywamy po nich.

UWAGA DRUGA.

Albowiem mowiąc nayprzod, albo otrzymaliście po umarłych dziedzictwo, y zażywacie ich dobr y ich maiętności, coż to tedy będzie za niewdzięczność wasza doznawszy ich szczodrobliwości, y zbogaciwszy się

z ich pracy dopuszczać bez żadnego z tąd skrupułu, żeby dusza ich czuła wasze skępstwo, y żeby zostawała w ostatniey nędzy, porzucona żałośnie, na wszelkie surowości uczynionego nanią wyroku. Albo powinniście im wasze szczęście y wyniesienie, coż to tedy będzie za sumnienie wasze płacić złym za dobre, niestaraiąc się o ich odpoczynek, o ich pokoy wieczny, tych ktorzy wam dopomagali aż do szczęścia y dobrego mienia, a przez to do pokoiu y spoczynku na świecie? Albo potrzecie, nosicie na sobie ich Jmie y z takim dla was pożytkiem, że iesteście z ich krwi y z ich pokolenia, że iesteście ich krewnemi, y ich powinowatemi, y to się wam przydało dobrze, iakże? a im że to na nic się nie przyda, że są waszemi krewnemi y powinowatemi, tylko na zapomnienie o nich? iakże będąc ich krewnemi ile do podziału, ich dobrami, ile do szczycenia się ich imieniem, ich cnotą, y pobożnością, nie zechcecie być ich krewnemi ile do pamiętania o ich nędzy, y utrapieniu, w ktorym zostaią

będąc

będąc w Czyſcu. A niechżę tu ieſzcze przydam że to ſą umarli od ktorych otrzymaliście życie, z ktoremi ieſteście krwią złączeni nayściśley, ktorzy wam ſą naybliſzſi, waſi Rodzice, ſyny y corki, waſze dzieci Oycowie y Matki waſze, y iednąż rodzeńſtwo bracia y ſioſtry. Ach! y coż to tedy będzie za niewdzięczność, co za wyſtępek nie-ratować ich w tym ſtanie? albowiem mowiąc nayprzod ile do was dzieci, wſzak za dobrodzieyſtwa y pomocy ktoreście odebrali od Rodzicow waſzych, powinniście im byli wyżywienie przez życie, pociechę w ſtarości, ratunek w ſłabości, podporę wprzeciwności, poſłuſzeńſtwo y poſzanowanie, do oſtatniego ich tchu; Inaczey nie bylibyście godnemi życia. Coż tedy nie powinniście teraz, kiedyście ich iuż ſtracili? iakże? to tak płakaliście waſzych Rodzicow, widząc ich uſtępuiących z tego świata, czyniących zwami oſtatnie pożegnanie? to tak wzdychaliście znarzekaniem gdyście oddawali oſtatnie uſługi ich ciałom, odprowadzaiąc ich do grobu, teraz gdy

oni

oni pomarli, iużeś wſzyſtko obumarło zniemi, iużeś porzucicie ich w cale, niepomyślicie o ich duſzach? umorzycie w ſobie wſzyſtkie waſze troſkliwości y ſtarania o ich ſtanie, y pozyſkanie miłoſierdzia Boſkiego, w tym ſtanie dla nich, iużeſz dla nich nic po modlitwach, nic po ofiarach, nic po żalu nic po ſercu waſzym? poczekaycie, kiedy tak, toż y dla was nic po tych dobrach ktore wam zoſtawili. Oni maią więcey prawa upomnienia ſię oto, żebyście im oddali z nich należącą ſię im daninę waſzych iałmużn, y waſzych ofiiar ku ratunkowi ich duſzy, niż wy go macie do brania z nich intraty, y obracania iey na utrzymanie waſzey prożności, waſzych zbytkow y grzechow. Co ieżeli zażywacie pozoſtałych z nich dobr y fortuny, na zabieżenie przez nie, iedynie waſzym potrzebom, tedy wiecieſz że oni ſą ieſzcze, y że ich potrzeby, a potrzeby oſtatnie y gwałtowne, nie uſtały w cale. Tak tak ſą, żyią, cierpią oni w oczach y wręku Pana BOGA.

Do was wołaią ludzie, u was żebrzą miłosiernie ratunku. U was nie wdzięczne dzieci, ktore to miasto pocieszenia waszych Rodzicow, zasmucacie ich tym bardziey, przez owe obracanie na nowe grzechy, owocu ich dawnych grzechow, iest to, to, ta fortunka ktorą oni zbierali tak troskliwie dla was, że czasem y skąpili y grzeszyli, a wy niechcecie z niey nic łożyć na ich poratowanie, ale owszem zapominacie o nich, y gardzicie niemi. *Filios exaltavi, illi autem spreverunt me.* Lecz y od was nie ze wszystkim miłosierni Rodzice, żebrzą w zaiemnie ratunku dzieci wasze. Podieliście tyle troskow, w ich wychowaniu, tyle przy tym starania około ich ciała, o koło ich zdrowia, a tak mało go macie o koło ich duszy, y o koło tych mąk ktore cierpią w Czyscu? Mieliście tak wielką boiaźń, żeby ich nie utracić ze świata, teraz kiedyście ich stracili nie będziecie iey nic w cale mieli na ich męki y ostatnią nędzę? Za pomniciesz o nich, y czy opuścicie ich w cale, *Pater meus & Mater mea dereliquerunt me.* Ach!

Oyco-

Oycowie y Matki, wasza miłość ku waszym dzieciom, wasze o nich staranie gdzieśz iest. Lecz y od was ieszcze iedneż a niebaczne rodzeństwo żebrzą ratunku bracia mowię y siostry wasze. Ach! wszak was też same nosiły wnętrznosci, też same karmiły piersi, taż sama na świat wydała was matka co y o nych, iakże przecię stało się to, że onį stali się wam tak obcemi y tak nieznaiomemi, że ich dusze strapione nie cieszycie, że ich mękom nie przynosicie ulgi przez wasze modlitwy y wspomnienie ich przy strasźliwych ofiarach Mszy S. *Extraneus factus sum fratribus meis & peregrinus filijs matris meæ.* Ale podobno żony y mężowie wolne są od tego wspolnego ratunku siebie po śmierci, gdyż ich śluby nie stoią tylko do śmierci? Tak iest tylko do śmierci, co się tycze poprzysięgłey sobie wierności, posłuszeństwa, y miłości, ulżenia iedno drugiego ciężaru, znoszenia wspolnych przykrości. Ale kiedyby się tym powinnościom małżeństwa nieuczyniło zadosyć, nie masz że to za to grzechu? czyliż nie pozo-

ſtaie za to odpokutować w Czyſcu? a zatym nie wynikaż ztąd cięſzki obowiązek ratowania ſię wſpolnie pośmierci? a naczymże zaſadza ſię ten obowiązek? ſłuchaycie mnie: Ach! nie cni mężowie przypominacie ſobie częſtokroć z żalem przykrości te, ktoreście zadali waſzym żonom w życiu, y wy w zaiemnie porywcze y nieſpokoyne żony, przypominacie ſobie waſze mruczenia y ſprzeciwiania ſię iak uſtawicznie waſzym mężom, policzcie raczey tyle grzechow do ktorych wzaiemnie byliście ſobie powodem, y ktoremi napełniliście całe pożycie z ſobą. Zaſiągniycie aż tam waſzą uwagą, a pomiarkuiecie tam waſze obowiązki. Dla was ci to płoche żony cierpią waſi mężowie, a wy dla nich wniczym ſię ſobie naprzykrzyć niechcecie. Dla was ci to nie ugłaſkani mężowie cierpią żony waſze a wy dla nich y dla ich uwolnienia z tey przepaści boleści, nic podiąć niechcecie? iakże pozoſtali mężowie, to żony waſze łożyły czaſem ſumnienie ſwoie, żeby ſię wam było przypodobać, a wy nic niechcecie łożyć

żyć

żyć żeby przyspieszyć im spoczynek życia wiekuistego? Jakże pozostałe żony, to iuż zmarli mężowie wasi, chwytali się czasem naykrotszych sposobow oszukania y niesprawiedliwości, żeby was zbogacić, y żeby nasycić obmierzłe łakomstwo wasze, a wy żałuiecie dla nich iednego złotego na ofiarę, iedney małey iałmużny dla ubogiego, żeby okupić ich przewinienia y ich karania ktore teraz ponoszą w Czyscu? Nie iestże to wasza powinność według wszelkiey słuszności przeiednać im BOGA, ktoregoście na nich poburzyli, wydobyć ich z tych ucisków, w ktore się kwoli was wplątali, tylko się zreflektuycie, y ieżeli tego nie czynicie, ieżeli ich nie ratuiecie, ieżeli owszem o nich zapominacie y niedbacie na te męki, ktore oni ponoszą, możnasz się nie wzdrygnąć na niewdzięczność, na nie miłosierdzie ba na okrucieństwo wasze. Dusze strapione, o! iak ia obolewam nad wami że w tey waszey nie woli w Czyscu, czuiecie nad to okrucieństwo tych, ktorzy

pozo-

pozostaią po was natym świecie. Bo mi się zdaje że gdybyście ich były nigdy nie miały za waszych krewnych, za waszych przyiacioł, za waszych mężow, y za wasze żony, podobnobyście nie przyszły na tę biedę w ktorey zostaiecie: oni po większey części byli przyczyną, pobudką y okazyą waszych grzechow, waszego przewinienia, a zatym y waszego karania. Ció to są nieprzyiaciele domowi, ktorzy na was ściągneli surowość sprawiedliwości Boskiey. Nieszczęśliwe dusze, poniesiecie wy ieszcze ktory czas nędzę waszę, dla nie użytości ludzkiey, w waszym tarasie, ale nareście macie przynaymniey tę pociechę, że nędza wasza skończy się, to straśliwsza że ich męki nieskończą się nigdy. Jeżeli dla was iest czyściec, czyliż dla nich nie masz piekła? Tak tak o! wy ludzie nie ludzcy, ktorzy to wygaszacie w sobie wszystkie przyrodzone poczuwania się do ulitowania nad umarłemi, a wam podobnemi. Tak iest o! wy niewdzięcznicy y rozproszyciele łask wam y dobrodzieystw pozostałych po śmierci

wa-

waszych Rodzicow, dobrodzieiow, krewnych przyiacioł. Nie obiecuycie sobie nic mniey nad wieczność karania za tak grubą niewdzięczność. Wszakże co wam przydaie cięszkości y obrzydliwości do waszego grzechu y występku, iest to to że procz tego dwoyga, maią nadto umarli prawo upomnienia się od was ratunku a prawo Religii, iako złączeni zwami iednąż wiarą y tam daley.

TRZECIA UWAGA.

Kiedy ia uważam z kąd iest ten obowiązek ratowania powszechnie zmarłych, więdneyże wierze znami zeszłych, przychodzi mi zaraz na myśl to obcowanie Swiętych ktore wyznaiemi w składzie Apostolskim, *Credo communionem Sanctorum.* Z kąd daley tak sobie wnoszę, to obcowacnie należy nie tylko do Swiętych iuż tryumfuiących z BOGIEM w Niebie, ale y do tych dusz cierpiących pod ziemią, y do nas tu ieszcze żyiących na ziemi, a ktorzy to wzdychamy, do szczęścia Swiętych, toć iedyny środek zachowania tego S. obcowania między sobą:

iest

ieſt to to ratować z zaſług naſzych umarłych, iako y Swięci ratuią nas przed BOGIEM z zaſług ſwoich. Nieinaczey Chrześcianie, BOG ktory nam dał Swiętych za opiekunow y obrońcow, żeby ſię oni za nami wſtawiali znaſzym pożytkiem, chciał tez rownie żebyśmy y my opiekowali ſię umarłemi, y wſpomagali ich w ich mękach naſzemi modlitwami y ofiarami. Y ſłuſznie oni ſą iednąż znami, a zatym nie możemy nie pamiętać o tych więźniach świętych, iako ſpolnie zniemi związani, mowi S. Paweł, *Mementote vinctorum tamquam ſimul vincti.* A iakoż y przez co związani, oto iednąż wiarą, iednym używaniem SakramentowSwiętych, iednym przeznaczeniem do Nieba iednym prawem y prawodawcą. Boć wſzyſcy my żywi, y umarli, należemy do Chryſtuſa, ieſteśmy braćmi, y wſpolnie członkami tegoż ciała, ktorego głową ieſt Chryſtus. A ieżeli gdy tu między nami żyli ieſzcze, obowiązani byliśmy kochać ich, y wdoczeſnych potrzebach ratować, o! iakże daleko bardziey teraz gdy w oſtatniey

tniey będąc mizeryi, ſame ratować ſię nie mogą, ale do nas wołaią, u nas ratunku żebrzą. Czy uważacie z iakim wyrażeniem boleści, y z iakim poruszeniem nas do litości nad ſobą? oto my iako y wy prawowierni y teyże wiary zwami, *Zmiłuycieſz ſię nad nami*, oto Kosciol Pański, w ktorym wyznawaliśmy BOGA, oto ta Chrzcielnica, w ktorey przyieliśmy zwami wiarę, oto ten Stoł Swięty, u ktorego ſię z ſobą karmiliśmy, oto ta ſądowa Stolica Namieſtnictwa Chryſtuſowego u ktorey złożyliśmy winy naſze y zmywaliśmy ie łzami, oto te Ołtarze przy ktorych ſię ſpolnie modliliśmy, teraz wpadliśmy w więzienie okropne, trafiliśmy na Sędziego naſzego, doſtaliśmy ſię wręce BOGA mściwego naylekſzych niedoſkonałości. *Wy tedy przyiaciele naſi*, wy iedney znami wiary, mieycie politowanie nad nędzą naſzą, pamiętaycie w modlitwach waſzych, ratuycie przy ofiarach, zaſilaycie przy używaniu Swiętych Sakramentow. Jakże Chrześcianie! na te ich wołania, możemyż zatykać ſobie uſzy?

uszy? na te ich męki, możemyż zatwardzać serce, na tę ich ostatnią potrzebę, możemyż niemieć wyrozumienie dotkliwe. Jakże nasza y ich powszechna Matka, ktorey zawsze miłeśą iey dzieci y po śmierci nawet, u ktorey nieginie ich pamięć nigdy, ale rocznie wspomaga ie iak tylko może nie przestaiąc prosić y błagać za nie maiestat Boski. Kościoł S. mowię, przez wszystkie swoie około nich starania, y przez te smutne obrządki, żałosne dzwony, płaczliwe nucenia, gorące modlitwy, ofiary y kropienia, nie pociągnie nas za sobą do podobney pobożności, ku ratunkowi umarłych? Niepodobna Chrześcianie, ieżeli cokolwiek uwagi czyniemy na to, że to są dusze iuż przeznaczone, ieżeli poznaiemy to, co to iest być oddalonym od BOGA, ieżeli poymuiemy że iesteśmy synami iednego Oyca, ieżeli iako y te Swięte dusze życzemy sobie cząstki wdziedzictwie dzieci iego, a ktorey zapewne niedostąpiemy, ieżeli przez naszą nieużytość dla nich wyzuwamy ich z tey części, ktorą y oni
maią

maią wdziedzictwie naſzym, czyli w tym Swiętym obcowaniu znami, żeby pożytkowali z zaſług y modlitw naſzych. A wywiodłſzy iuż prawo zmarłych, ktore maią do dopraſzania ſię od nas ratunku, zdrugiey ſtrony, pokazawſzy ſprawiedliwość ich ratowania, zoſtaie mi ieſzcze krotko pokazać właſną naſzą w tym potrzebę, a iako to wſpomaganie ich, powinno być ſkuteczne, chcąc dopomoc umarłym y ſobie. Racz moy Panie dać im im tym czaſem ſpoczynek, bo y my ſpoczywamy dla mocnieyſzego ſporatowania ich w tey

DRUGIEY CZĘSCI.

Bywſzy grzeſznikiem, pozyſkać miłoſierdzie, zoſtawſzy uſprawiedliwionym, uniknąć zupełnie, ſurowości Boſkiey ſprawiedliwości, przyznam ſię wam ſą to dwie naygłownieyſze potrzeby naſze do zaſpokoienia ich w tym życiu. Albowiem mowiąc nayprzod zadłużywſzy ſię tu ſprawiedliwości, iako ſię nieulęknąć tak ſurowego poży-

czalnika, iako iest BOG? albowiem mowiąc daley, grzesząc codziennie, iakoż się spodziewać miłosierdzia dla siebie, nie pokazawszy go drugiemu? otoż Chrzescianie moi, zechcemy wypłacać się powoli BOGU ztyle długow ile grzechow, wypłacaymyż z nich iuż umarłych, ratuiąc ich w ich mękach. Chcemy ściągnąć na siebie miłosierdzie Boskie, ściągniymyż ie na zmarłych braci naszych, ratuiąc ich skutecznie w ich mękach. Teć to są sposoby utrzymania y swego szczęścia, y umarłym przyspieszenia spoczynku wiecznego. A nayprzod kiedy uważamy życie nasze, widziémy że to całe napełnione grzechami, kiedy uważamy tak wiele Komuniy, a tak mało poprawy między nami, toż samo przydaie nam więcey ieszcze boiaźni, żeby samež Spowiedzi y Komunie nasze podobno nie były grzechami. A kiedy tak, oy coż to tedy za wielka potrzeba wcześnie pomyślenia o sobie y radzenia około swego stanu przyszłego? Mowię przyszłego, bo daymy to że tu dostąpiemy odpuszczenia grze-

chow

chow naſzych. czyliż z takąż łatwo. ścią otrzymamy darowanie kary im ſię należące, nie odpokutowawſzy za nie, doſyć na tym świecie? a ieżeli nie, tedy czeka nas kara pewnie na tam tym. Y choć miniemy piekła, czyliż nie trafiemy na też ſame męki y ognie w Czyſcu ktore ſą y w piekle? Ach Chrześcianie wielem powiedział, ale nic więcey tylko to, co y Oycowie SS. powiedzieli w tey materyi a oſobliwie Auguſtyn S. *Ogień Czyſcowy* (mowi on) *niczym ſię nie rożni od ognia piekielnego tylko czaſem, że przecię ſię ſkończy, ten zaś trwać będzie wiecznie.* Otoż iuż pierwſza naſza w tym potrzeba ratowania zmarłych. Albowiem uważaiąc z iedney ſtrony, co to tam trzeba będzie ponoſić, obeyźrawſzy ſię na tyle grzechow, a wſzyſtkich ieſzcze nie zagładzonych co do kary? tam gdzie trzeba będzie *wypłacić ſię aż do naymnieyßego ßeląga* iako grozi Chryſtus u Mateuſza *Cap.* 5. tam gdzie iak mowi S. Paweł w liście 1. do Korynthian C. 3. *Sprawy ludzkie do znawane będą y czyßczone przez ogień?* Tam dzie iak mowi Mala-

chiaſz

chiasz Prorok, *BOG sam poddymaiąc y rozzarzaiąc ogień, będzie w nim czyścił synow swoich, iako więc czyszcą złoto y srebro?* albo wiem uważaiąc zdrugniey strony, niechżeby BOG dopuścił y to, żeby w tym więzieniu zapomniano wcale o nas po śmierci, niech by on sam rzekł nam to co przez Izaiasza Tyryiczykom. *In die illa in oblivione eris o Tyre annis* 70. Przeto żeś zapomniał o bracjach twoich, y ty będziesz w zapomnieniu przez lat 30. 60. 90! niech by nam taką miarką namierzono iakąbyśmy y my teraz mierzyli umarłym? to iest niewdzięcznością za niewdzięczność, twardością za twardość, zapomnieniem za zapomnienie? Oy! iakżeby nam długo, a przytym przykro y wielce bolesno cierpieć zostowało w Czyscu? ołoż tego niechcemy a przynaymniey nie życzemy sobie, więc wspomagaymy umarłych, bo ile onym ulżemy w boleściach tyle ulżemy sobie. Jle onym ukrociemy mąk y kar pozostałych ich grzechow, tyle kar y mąk ukrociemy pozostałych naszym, słowem ile my teraz miłosierdzia pokaże-

każemy tym więźniom świętym, tyle go pewnie doznamy potym dla siebie. Y oto iuż druga nasza w tym potrzeba wspomagania umarłych. Albowiem mimo wyroku Chrystusowego ktory iuż powiedział błogosławieni miłosierni: *Beati misericordes*, a co powiedział to dotrzyma. iako wierny w słowach swoich, iakież nam w tey mierze upewnienie nie czynią OO. SS. z strony umarłych? nayprzod że tę dusze Swięte wiele mogą u BOGA, iako iemu miłe y iuż do chwały na znaczone, toć miłosierdzie dla nas pewne. Potym że dostawszy się do Nieba (mowi tu S. Rychard) dziwnie się tam wstawiaią za temi ktorzy im do wybawienia dopomogli, toć wybawienie dla nas z Czysca po śmierci rychłe, potym że BOG z dobroci swoiey wszystko dla nich uczynić gotow, toć y to uczyni (mowi tu S. Augustyn) żebyśmy tam niedługo w Czyscu zabawiwszy, złączyli się z niemi w chwale wiekuistey. Potym że kto tu na tych ubogich y naymnieyszych z braci Chtystusowych szczodrobliwy,

iakby na ſamego ſzczodrobliwy Chryſtuſa, a kiedy tak; toć mu ten nie będzie zbronny łaſk ſwoich, ale ie obficie na niego wyſypie, mowi to S. Chryzolog. Y tak daley mowiąc powſzechnie z OO. SS. przez tę pobożną uczynność, przyczyniamy ſobie łaſki poświęcaiącey y darow nad przyrodzonych, y czegoż tu trzeba więcey? Rozumiem Chrześcianie moi: że temi y wielu innemi pobudkami zniewoleni, iuż ſię wam wydziera ſerce, wydziera y myśl chcąc ſię przeyrzeć w tych przepaściach podziemnych. Dobrze ieſt idę y ia zwemi *Penetrabo inferiores partes terræ* Eccleſ: 24. C. Przyſtąpmyż do tey otchłani mąk wſzelakich, przybliżmy ſię do tego mieyſca płaczu, ſmutku, boleści, y wſzyſtkich mizeryi. Zobaczmy tam tych świętych więźniow, ich męki y dolegliwości, policzmy ie wſzyſtkie ieżeli możemy, albo raczey zdięci ſkruchą y ulitowaniem nad wielkością ich nędzy w ktorey zoſtaią, zawołaymy iako y Bernard S. mowiąc: Nu otoż ia wſtanę y poydę im na pomoc *Exurgam*

in adiu.

in adiutorium illis. Będę natrętnym Niebu memi proźbami y modlitwami, będę chciał przebłagać za nich BOGA, przez moy płacz y wzdychania. *Interpellabo gemitibus, implorabo ſuſpiriis.* Przydam do tego iałmużny poſtaram ſię o Swięte ofiary, o! gdybysmy tak czynili Chrześcianie, gwałt ten S. uczyniony BOGU będąc miły iemu *Hac vis DEO grata eſt*, a pożyteczny duſzom, o! iakżeby y nam ſtał ſię zbawienny. Ale nareście nie mogę ſkończyć Kazania tego, żebym niemiał wynurzyć na oczy, iednego nierządu iak powſzechnego tak opłakanego w Chrześciańſtwie. Twierdzę ia to, że nie uſtaie wprawdzie do tych czas roczne y iakieżkolwiek za umarłych nabożeńſtwo między nami ale ach! iakież to ieſt nabożeńſtwo? mamże mowić, nabożeńſtwo czcze y nieużyteczne, tak ieſt ſłuchacze moi bo wiele teraz łez, a mało modlitw *Fletum multum & fructum nullum* y to ieſzcze na innych zwala ſię więc modlitwę. Więc ktorzy tak nie pożytecznie płaczą tami raczey łez y

płakania godni, przydaie tu Bernard S. *Vere plorandi qui ita plorant.* Jeżeli chcecie płakać zpożytkiem tedy macie łączyć płacz z modlitwą, iałmużną, y innemi dobremi uczynkami.. Tedy macie mięſzać łzy z krwią tego niewinnego Baranka, ktorego Kapłan ofiaruie na Ołtarzu, za zbawienie żywych y umarłych, tedy trzeba żebyście płakali zmarłych braci waſzych, iako y Chryſtus płakał Łazarza to ieſt: płakał y zaraz ſię dowiaduie gdzie położono przyiaciela iego *Vbi poſuiſtis eum.* Płakał y przy tym myślał troſkliwie o uprzątnieniu kamienia ktorym go przywalono. *Tollite lapidem,* płakał *lacbrimatus eſt* y wgorzkości ſerca rozkazuie przytomnym, aby zerwali więzy ktoremi go ſkrępowano. *Solvite eum,* Ach ktożby nam to dał żebyśmy takie dziś łzy wylewali, żebyśmy kości te y kalwarye zmarłych ſkrapiaiąc łzami, mogli oraz ochłodzić, gorącemi modlitwami ognie te, ktore cierpią ich duſze. Teć to takowe łzy ſą tym podatkiem zktorego ſię wypłacać mamy zmarłym. *Labrimas ſtipendiarias* teć to

tako-

takowe łzy ſą tym zbawieniem ktore przyſpieſzać mamy ich duſzom *labrimas redemptrices* okupuiąc oſtatek kar pozoſtałych ich grzechom. Ale mamże daley mowić, iakie to ieſt nabożeńſtwo ktore my teraz czyniemy za zmarłych? Nabożeńſtwo z okazałością y pychą, albowiem o niczym ſię tak nie myśli teraz iak tylko o powierzchowney okazałości grobowey, przepyſznych katafalkach &c. Kiedy tym czaſem duſza nieczuła na wſzytkie czci, ktore na ziemi wyrządzaią ciału, zoſtaie żałośnie porzucona na wſzelkie ſurowości uczynionego na nią wyroku. Oy! pociecha to dla żywych, *Solatia vivorum* mowi tu Auguſtyn S. a nie pomoc dla umarłych *Non ſubſidia mortuorum* zaniechaycie tey prożney okazałości, a pomniycie o wierze y pobożności. Uymiycie pompy a przyczyńcie modlitw. Niechay więcey ubodzy niż kupcy, korzyſtaią zwaſzey żałoby. Nareście mamże mowić iakie to ieſt nabożeńſtwo naſze, ach chociażci Chrześciańſkie, chociaſz nie wcale Pogańſkie, ktorzy co czynili zmarłym czynili

nili to tylko według krwi y ciała, nie maiąc wiary. My zaś czyniemy zwiary, z tym wszystkim uczynki obumarłe y bez zasługi. Ach zwiarą a bez życia y bez zasługi, a iakże to rzeczecie? oto tak, modlemy się za zmarłych a nie staramy się sami być własce Boskiey, a przecię wiemy to, że wszystko co bez łaski czyniemy, iest to obumarłe. Zatym poki w stanie grzechu iesteśmy, y nie mogąc sobie wysłużyć Nieba, iakże go wysłużemy drugim? iakosz przyspieszyć pokoy y spoczynek tym więzniom Swiętym, niemiawszy go sami z BOGIEM? znim, znim to trzeba nam go, pierwey zawrzeć, a przyniesiemy go pewnie iuż umarłym Y znowu trzeba żebyśmy my żyli tu BOGU życiem łaski, a do pomożemy iuż umarłym, że y oni żyć będą BOGU życiem y zażywaniem rychło chwały. Słowem oczyszczaymy przez Sakrament pokuty S. sumnienia nasze, czyńmy w stanie łaski będąc uczynki ofiar, modlitw, iałmużny y odpustow stosowanych ku ich ratunkowi, upewniam że im rychło

przy-

przynieſiemy pokoy y ſpoczynek w BOGU, y ſami ſtaniemy ſię godnemi zażywać go kiedyżkolwiek znięmi, wſzęśliwey wieczności.

Duſze ſtrapione w nieznośnych mękach waſzych, uſpokoycie ſię nie co w żalach waſzych, *Boć idzie godzina y teraz ieſt* mowi wam Syn Boſki, *Kiedy uſłyſzycie głos iego, a uſłyſzawſzy go ożyiecie, na życie znim wieczne* Nieutyſkuycie więcey zowym u Sadzawki Paralitykiem, że nie macie człowieka tak miłoſiernego, ktoryby was zprzepaści mąk waſzych wydobył, boć oto my ieſteśmy pogotowiu, dziś was pocieſzyć, ratować y zaſilać Swiętemi ofiarami. Przeſtańcie y na Pana BOGA wołać dłużey mowiąc *Vſq; quo Domine.* Y pokiſz o Panie cierpieć będziemy? *Vſq; quo non parcis,* pokiſz o Boże trwać będą karania twoie? *Vſq; quo avertis faciem tuam?* pokiſz ta naywiękſza boleść, że twarzy twoiey nie oglądamy dręczyć nas będzie. Nieutyſkuycie mowię, na tę oſtrość niepoiętą, boć oto ta ſzczęśliwa godzina zbliża ſię iuż, w ktorey głos Syna Boſkiego, z ſtąpi aż do

miey-

mieyſca gdzie cierpicie. U ſłyſzycie go wy, y on wam zwiaſtuie ſzczęśliwą nowinę waſzego ztamtąd wybawienia. Co mowię, ten ci to ieſt dzień y godzina wybawienia waſzego, ktorego po całym świecie Chrześciańſkim, idzie tyle ofiar, tyle modlitw gorących, tyle iałmużn choynych, tyle umartwienia ſurowego, a wſzyſtko ku waſzemu ratunkowi, Ten ci to ieſt dzień, w ktorym Krew tego Baranka przy ofiarach Ołtarza, BOGU za was ofiarowana zdolna ieſt zadſyć uczynić za was, bą iedna iey kropla zalać ognie waſze, y zamienić ie w światłość dla was wiekuiſtą. Nu duſze zmarłych, nadſłuchuycie nas, boć oto iuż wołamy za wami, a wołamy we wſzyſtkiey gorącosci Ducha O! rozpięty na Krzyżu Zbawicielu naſz Chryſte JEZU, Twoia dobroć, twoie miłoſierdzie, kędyż ieſt teraz, bo nie widzę ia tu tylko ſamę ſurowość, ktorą wykonywaſz nad temi Duſzami w Czyſcu! o Panie umierałeś na Krzyżu y tameś obok z ſobą umieraiącemu Łotrowi Ray przyobiecał. Wſtąpiłeś po śmierci do

ci do Otchłani, y tameś dusze starozakonnych Patryarchow dziwnie pocieszył. Wstępowałeś do Nieba y w ten czas o tych więźniach Swiętych, niezapomniałeś, z sobą ich do Nieba wprowadzaiąc. Będzieszże miał mniey mocy y miłosierdzia nad temi w Czyscu cierpiącemi duszami teraz? Jeżeli cię przymusza sprawiedliwość do ich karania, y uczynienia sobie zadosyć, miłosierdzie twoie, czyliż cię nie powinno pobudzić, do ulitowania się nad wielkością ich nędzy? onić są winni (to prawda) sprawiedliwości twoiey, ale czyliżeś ty nie umarł za nich, czyliż nie dla nich przelałeś tę Krew ktorą ci się dziś ofiaruie ku ich zbawieniu? o Panie, to albo ponow dziś toż samo miłosierdzie twoie, y przemień ostatek ich mąk okrutnych, w wradość y wesele chwały twoiey. My zgłębokości serca wołamy zaniemi, Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechay im świeci na wieki

Amen.

KAZA-

KAZANIE

Na

UROCZYSTOSC NIEPOKALANEGO POCZĘCIA P. MARYI

Miane na Jaſney Gorze 1778.



Z Ktorey ſię narodził JEZUS. Math. 1. Cap

PO tych krotkich ſłowach, ktorem tu przytoczył z Ewangelii, cożby mi więcey zoſtało powiedzieć, na oddanie dziś ſłuſznych pochwał Nayświętſzey Matce BOGA? czyliż pochwała iey ledwo co zaczęta, nie zdaie ſię oraz być dopełniona? wſzak ſam Duch Naświętſzy lubo gorliwie tey Oblubienicy ſwoiey chwałę wynoſzący, uſty S. Ewangeliſty Mateuſza powiedziawſzy toż ſamo, *Z ktorey ſię narodził JEZUS*, więcey nic nie przydał, zamknąwſzy w tych ſzczupłych ſłowach wſzyſtkie te pochwały, ktorekolwiek o niey mogł powiedzieć. A

kiedy

kiedy tak, więc Krolewska krwi Dawidowa, ktoraś przez tak wiele Monarchow, iak przez drogie strumienie w Ciało MARYI weszła, do tych pochwał, ktore dnia dzisieyszego ta przeczysta Panna odbiera należeć nię będziesz. Więc chwalebne nazwiska Krolowy Aniołow, ucieczki wszystkich grzesznych, posrzedniczki naszey naprawicielki świata, na nic mi się niezdacie, chyba na tłomaczenie tey iedney niepoiętey zacności, Niepokalanego MARYI Poczęcia, z ktorey iako z zrzodła płyniecie. Więc szczegulne przymioty cnot y zasług Swiętych, wiaro Patryarchow, nadzieio Prorokow, gorliwości Apostołow, stateczności Męczennikow, czystości niewinnych Panien, daremnoby was teraz rachować z osobna, kiedy was Kościoł Swięty wszystkie oraz wystawia w tey iedney osobie *Z ktorey się narodził JEZUS.* Po Synu swoim naymilszym BOG nic nieuczynił, ani zacnieyszego, ani większego nad Matkę tegoż Syna mowi ieden z OO. SS. *Solum hoc de Virgine cogitare quod DEI Mater est, omnem excedit altitudinem.*

Drugi

Drugi coś więcey mowi, ale przecię niedosyć, że ta godność tak wielka, iż nad tę w szczerym stworzeniu większa być nie może: *Ipsa est, quâ Maiorem DEUS facere non potest.* Z kąd trzeci dobrze wnosi mowiąc: MARYI darowano iest żeby niemiała nikogo sobie rownego w Macierzyństwie, więc MARYI przywiley iest, żeby też niemiała nikogo sobie rownego w Niepokalanym Poczęciu. *Nec primam similem visa est, nec habere sequentem.*

Jedno z drugiego wypływa Chrześcianie moi; więc zdziwiwszy się postępkowi y obchodzeniu się Boskiemu z Naywiętszą MARYĄ Panną, pokażmy na teraźnieyszym Kazaniu, że to BOG uczynił słusznie, y że to BOG uczynił dobrotliwie. Słusznie względem siebie, dobrotliwie względem MARYI, krotko mowiąc: *Należało wiele BOGU na tym, żeby była MARYA Niepokalanie Poczęta.* Czemuż? *albowiem on miał się z niey narodzić.* Oto co zaleca przepaść bogactw y choyności Syna ku Matce, y co będzie pierwszą częścią. *Należało wiele MARYI na tym, żeby była zastała*

stała

ſtała udarowana tym przywileiem. Czemuż? *albowiem ona miała bydź Matką Boſką.* Oto co pokazuie wyſokość godności MARYI nad wſzyſtkich SS. y co będzie drugą częścią. Honor BOGA y Honor MARYI, dwa obfite zrodła, z ktorych nam dziś należy czerpać w pobożności ſerca, wſzyſtkie te pochwały, powinſzowania y dziękczynienia, ktoreśmy tylko winni nayprzod BOGU, a potym Nayświętſzey Matce iego. Wiec obrociwſzy ſię iuż do Ołtarza oddaymy BOGU przepaściſty pokłon ſerca, a MARYĄ w tym Obrazie pozdrowmy z Aniołem mowiąc: *Zdrowaś MARYA.*

CZĘSC PIERWSZA.

Kiedy mowię, że należało wiele BOGU na tym, żeby była MARYA Niepokalanie Poczęta, trzeba mi tu wprzod przełożyć dwa wielkie przymioty iego, ile ieſt Panem y ile ieſt Oycem, Jle naywyżſzy Pan nie ogląda ſię On na nikogo tylko na ſiebie, czemuż? albowiem wſzyſtko poſiada y

wſzy-

wszystko może. Jle znowu Oycice, ogląda się też y na nas, czemuż? albowiem nas kocha. Otoż te dwie sprężyny iego Mądrego rządu upatruię ia w tym obchodzeniu się iego z Nayświętszą Matką swoią, y z resztą ludzi y stworzenia swego. A nayprzod uważaiąc go ile iest naywyższym Panem, że BOG mogł postanowić takie prawo, żeby wszyscy ludzie rodzili się grzesznikami, synami pierwszego grzesznika owego to Adama, w ktorym wszyscyśmy my zgrzeszyli, iak mowi S. Paweł, ażeby sama tylko Matka iego była wolna od tego prawa. Zeby wszystkich nas pierwsze momenta podległe były grzechowi, a żeby samey tylko MARYI Poczęcie było Niepokalane. A zatym że BOG mogł uczynić tak doskonałe stworzenie iako była MARYA. Nie iest to rzecz takowa, ktoraby was miała wprawić w podziwienie, czemuż? Będąc on bowiem Naywyższym Panem, wolno mu zażyć nad nami prawa swoiey nikomu niepodległey władzy. Wolno mu iednych sobie przybierać, a drugich pozbywać
y od-

y oddalać, tych wynosić, owych poniżać. Z iedney strony rękami całemi sypać dobrodzieystwa, a na drugą ani okiem rzucić przyiemnie. Y daley mowiąc: Jest Panem darow swoich, toż wolno mu naznaczać ich miarę każdemu z nas, iako mu się podoba. Zatym wolno mu nie czynić tego dla Kaima, co uczynił dla Abla, ani dla Ezawa, co uczynił dla Jakoba, ani dla żadnego z nas, co uczynił dla Swiętych, ani dla tych y dla Aniołow samych, co uczynił dla MARYI, iż Ją sobie wybrał z całego gminu rzeczy stworzonych, za osobliwszy cel choyności swoiey, y że na fundamencie tego wybrania chciał Ją nadać większemi y obfitszemi łaskami, niżeli wszystkich innych Swiętych y Aniołow samych. Tak się podobało BOGU iako naywyższemu Panu y coż mu rzeczemy na to? Ba, co rzeczemy, kiedy od tey naywyższey woli iego Państwa, obrociemy się do iego Oycowskiey Opatrzności? wszak to iest prawda, że ta zabiega około potrzeb wszystkich nas iako dzieci swoich, y że nam u-

życza

życza miarę łaſk ſwoich według tego, iako nam ieſt przyzwoitſza, to ieſt: nie zawzdy według naſzego widzimi ſię, ale według prawdziwych naſzych potrzeb, według rozmaitych naſzych ſtanow. Z kąd idzie daley y to, że BOG poſpolicie ſpoſobi ludzi według ciężaru urzędow ktore na nich wkłada, y według wielkości tych dzieł, ktore w nich albo przez nich ſprawować poſtanowił. Ta nauka wzięta ieſt z Anielſkiego Doktora, *Ktorych BOG do czego wybiera* mowi on, *tych też tak gotowi y przyporządza, aby do czego ſą wybrani, do tego byli ſpoſobnemi. Unicuiquè datur gratia ſecundum id ad quod eligitur.*

Tu zaſtanowmy ſię Chrześcianie moi, BOG Synowi ſwemu przedwieki wybrał za Matkę Nayświętſzą MARYĄ Pannę, o iakiey tedy ſzczodrobliwości nie powinien był dla niey pokazać? Jak wielu łaſkami ubogacić? Przyznam ſię wam, choćbym tu chciał całey o rozdawaniu łaſk Boſkich Teologii ruſzyć, niemogłbym bardziey opiſać wam te bogactwa hoyności Boſkiey ku MARYI, iak powiedziawſzy

toż

tož ſamo: że przeznaczywſzy ią do naywyżſzego y nayprzeważnieyſzego ze wſzyſtkich ſtanow y doſtoynosci, czyli do godnosci Macierzyńſtwa Boſkiego, chciał oraz żeby MARYA była wolną od grzechu pierworodnego, żeby niemiała żadney cząſtki z przeſtępſtwem Adamowym, żeby wyſzła z Rąk iego przybrana pierworodną ſprawiedliwością, żeby słowem: napełniona będąc Duchem iego, była w ſtanie ſtania ſię Matką iego. Jednakże wnidźmy w to słodkie rozważanie y uważmy co o tym trzymaią Oycowie SS.? co dawnemi czaſy przepowiedzieli Prorocy? co ſame Taiemnice Piſma S. a z tego wſzyſtkiego wnieśmy że to BOG ſprawiedliwie uczynił. A począwſzy od Taiemnic nie zdaieſz ſię Chrześcianie, że te wſzyſtkie wſławione niegdyś przez naywſpanialſze cuda wſzechmocności Boſkiey, znaczyły Niepokalane Poczęcie Matki BOGA? Proſzę co znaczył Korab Noego w naywiękſzych burzach y nawałnościach beſpieczny, ieżeli nie wygorowanie łaſki wpierwſzym momencie życia MA-

MARYI iak Arki unoſzącey ſię nad wodami? co wody Jordanu zatrzymujące ſię ażby Arka Pańſka wolnie przenieſiona była, iżali nie zatrzymanie ſię tey zarazy, ktora z grzechu pierworodnego ſpływa na cały narod, aż pokiby nie przeſzła z Rąk Boſkich, do Ciała nayczyſtſzego Duſza tey o ktorey napiſano: *Tota pulchra es amica mea & macula non eſt in te.* Cała piękna ieſteś przyiaciołko moia a zmaza nie poſtała w tobie. Co znaczyło Słońce na dzieſięć linii wſtecz cofnięce ſię za czaſow Ezechyaſza, iżali nie zaſtanowienie ſię natury, przy złączeniu ſię Duſzy MARYI z Ciałem, aż pokiby łaſka ſkutku na Duſzy MARYI uczyniła. Natura, mowi S. Damaſcenus, nieśmiała poprzedzić łaſki gdy ſię MARYA poczynać miała. *Natura tantiſper expectavit, donec gratia fructum produxiſſet.* Y tak daley mowiąc: co krzak cały w ogniu a nie palący ſię, co płomienie w piecu Babilońſkim nic nieſzkodzące pacholętom, co Lot z pożaru Sodomy od Aniołow wyprowadzony? co Prorok w ſwoiey iaſkini od głodnych beſtyi

bynay-

bynaymniey nienaruſzony? iakże te y wiele innych czyliż niedobrze wyrazaią tę Pannę w ſwym Poczęciu Nayczyſzą, od iadu grzechowego wolną, od ukąſzenia wężowego beſpieczną, słowem: w pierwſzym momencie iuż pod potężną obroną Boſką zoſtaiącą. A ieżeli od Taiemnice udamy ſię do Prorokow. O kim to proſzę pod poſtacią gory na wierzchu gor innych ugruntowaney, mowił Jzaiaſz, że zgotowana była dla mięſzkania Boſkiego. *Mons Domûs Domini præparatus in vertice montium* Jſa: 2. cap. O kim rozumiał Dawid, gdy mowił: Naywyżſzy ią ſobie zbudawał *Fundavit Eam Altiſſimus* Pſal: 86. v. 5. O kim tenże na inſzym mieyſcu ieſzcze wyraźniey: *Sanctificavit Tabernaculum ſuum Altiſſimus* Pſal: 45. v. 5. Naywyżſzy poświęcił przybytek ſwoy. Te wſzyſtkie wyrażenia iuż wyſokiey gory, iuż budowli, iuż przybytku a ieſzcze poświęconego przez Pana, iżali nie dobrze znaczą Poczęcie MARYI Niepokalane, a ktora ſwego czaſu w nayczyſtſzych wnętrznościach iak w

Kościele ſamego BOGA Ręką zbudowanym noſić miała BOGA Człowiekiem ſtać ſię maiącego. O zaprawdę Chrześcianie moi: ieżeli o Kościele Salomona powiedzano to: Dzieło to wielkie ieſt, nie ieſt to bowiem pomięſzkanie człowieka ale Pana BOGA ſamego. Jeżeli na ten koniec żeby go było wyſtawić, wielkości y Maieſtatowi Boſkiemu przyzwoity, takie czyniono ſtarania y zabiegi, że nieużywano ku temu, tylko nayczyſtſzych Metallow, tylko wonieiącego y nie łatwo ſię pſuiącego drzewa, tylko koſztownych y drogich kamieni, y do tego naydoſkonalſzego w ſwoiey ſztuce Rzemieślnika, lubo przecię Kościoł ten w proch ſię miał obrocić y obrocił. Coż mowić o tym nieſkażytelnym, żywym, nie iuż rękoma ludzkiemi, ale od ſamego BOGA zbudowanym Kościele Ciała Nayświętſzey MARYI, ktore iako nieznało zarazy w ſwym poczęciu, tak y zepſucia żadnego po śmierci iak mowi Auguſtyn Swięty, w ktorym nie iuż ſkrzynia przymierza y Tablice prawa, ale ſam

ſprzy-

ſprzymierzaiący ſię z Ciałem ludzkim, Prawodawca naſz wybawiciel naſz, BOG Człowiek miał przemięſzkać. Ktoż może powątpiwać iak wiele zależało BOGU na wyśmienitości y czyſtości tey oſoby, ktorą On między wſzyſtkiemi niewiaſtami za Matkę ſobie upodobał, albo żeby ią niemiał ſtworzyć iak naydoſkonalſzą z tey ſamey przyczyny, że ią do Taiemnicy Wcielenia ſwego wybrał, albo żeby był nie obrocił wſzyſtkiey ſwoiey wſzechmocności ku zachowaniu tey, ktorey ſię nie wzdrygnął żywota, maiąc nas wybawić iak mowi Ambroży S. *Tu ad liberandum ſuſcepturus &c.* tey z ktorey miał wyniść aby drogą ſprawiedliwości uczynił zadoſyć, tey z ktorey miał wziąść krew aby nią zgładził grzechy naſze, nareście tey, ktora miała ſię z nim ściſle związać, iako Matka z ſwym Synem. Wſzyſtkie te wyrażenia wzięte z OO. SS. ktorzy w tey mierze więkſze mieli oświecenia, a niżeli my, czyliż nie zmierzaią wſzyſtkie do tego iedynego wnioſku, że muſiała MARYA Panna być nie tylko

P2 wol-

wolną ale też zachowaną od grzechu pierworodnego.

Jakże Chrześcianie: cześć Matki nie iestże czcią Syna, Krew Chrystusowa nie iestże Krew MARYI? albo ieżeli iest, iakżeby do tego sposobna była, żeby grzechy gładziła cudze, sama będąc skażona w swoim zrodle. Jakże? Syn nayczystszy ścierpiałby to, żeby Matkę iego dotknęła iaka skaza, Chrystus tak gorliwy o chwałę swoię że mogł śmiało wyrzucać żydom, *A kto zwas dowiedzie na mnie grzechu*, mogłżeby tego dopuścić, żeby dowiedziono na MARYI winę grzechu pierworodnego? O Chrześcianie przyznaymy BOGU sprawiedliwość, a udaymy się do nowego zrodła, z ktorego wypływa ta sprawiedliwość czyli ta naydroższa łaska dla MARYI. Są to zasługi Chrystusowe, iest to, to kosztowne y nader obfite odkupienie nas przez niego. Ale mamże począć od wywodzenia tego, ktore wybawienie może być szacownieysze, to co złe iakie odwraca, czyli też ktore zamienia ie w dobre? owo ktore kruszy kaydany, czyli ktore ich

re ich niedopuszcza, to, ktore grzech uprzedza, czyli też, ktore po grzechu przez poświęcenie następuie? O Chrześcianie! Taiemnice to są Boskie ukryte przed nami, a ktore wielbić tylko należy, nie zaś ciekawie w nich szperać. Jednakże to śmiało powiem ieżeli o odkupienie y zasługi Chrystusowe chodzi, mogł Chrystus odkupić nas po narodzeniu, przez Chrzest Swięty przystosowany nam na zbawienie, mogł odkupić Jana y Jeremiasza ieszcze przed narodzeniem, poświęciwszy ich w żywocie Matek, więc mogł y Nayświętszą Matkę swoię odkupić przez zachowanie iey od grzechu, y namaszczenie iey Duszy w pierwszym zaraz momencie łaską poświęcaiącą. A tak odkupienie Chrystusa dla nas iest zleczeniem rany już nam zadaney, a dla MARYI było lekarstwem, ktore broniło, aby rana w niey nie powstała. My przez zasługi Odkupiciela naszego wyrwani iesteśmy z przepaści, a MARYA utrzymana y zachowana, aby wnią nigdy nie wpadła. Bądźże pozdrowiony o moy JEZU! żeś tak u-

wiel-

wielbił Matkę twoię. Bądź pozdrowiona y ty o MARYA! przy samym poczęciu swoim znayduiąca łaskę Boską w pośrzod siebie, tego ci honoru z weselem y zradością winszuiemy, tę twoią godność wszystkich afektow naszych usilnością wielbiemy y wysławiamy, y owszem nigdy dosyć wielbić y wysławiać nie potrafiemy. Alem ia coś więcey powiedział ieżeli pamiętacie, że nawet należało wiele na tym samey MARYI żeby była Niepokalanie Poczęta. Otoż mamy iuż szczęśliwie y drugą

CZĘSC KAZANIA.

Chrześcianie moi, czy my MARYĄ w Swiętych iey Przodkach od ktorych pochodzi, albo też w Chrystusie uważać będziemy, zewsząd znaydziemy iawne dowody, iey cnot, doskonałości y świątobliwości. Jest nayprzod MARYA Corką owych naypierwszych Oycow, ktorzy przy godności Kapłaństwa Xiążęce posiadali wysokości, ktorzy na swych potomkow,

po-

poznawanie prawdziwego BOGA sprowadzili, y ktorzy ich służyć BOGU nauczyli, tych Oycow ktorzy wpośrzod zepsowania tyle ludu y narodow od początku świata, prawo natury przecięż w iego czystości dochowali, ktorzy dla swey wiary o BOGU zasłużyli sobie stać się Oycami wierzących. Jest MARYA Corką owych Rycerskiemi dziełami wsławionych mężow, ktorzy po tyle razy krew swoią ku dobru swey miłey Oyczyzny przelali, Corką owych Krolow ktorzy nad ludem Boskim panowali, a ktorych powaga iedynie na wszechmocności Boskiey się zasadzała, na ktorych głowy BOG sam przez ręce swych Prorokow wsadzał Korony Jest MARYA Corką Dawida nayłagodnieyszego między ludźmi, Corką Salomona naymędrszego, między Monarchami, Corką Jozyasza naypokornieyszego między Xiążęty. Z tym wszystkim mała to iest chwała, ktora na nią spływa z iey przodkow do tey ktorey iey przybywa z iey Nayświętszego Syna, ktory się z niey narodził Chrystus. Przytym

samym

ſamym Matki Boſkiey nazwiſku, gaſną Nayiaśnieyſzych Monarchow Jmiona, wyſokie urodzenia, naypierwſze godności, naywiękſze okazałości; A iednakże co ia śmiem mowić, mało by to było dla MARYI zoſtać Matką Boſką, gdyby przytym nie była oraz Niepokalanie Poczęta, a z iakichże przyczyn? Chcieycie mnie uważać Chrzescianie, wſzak nayprzod mowiąc: wſzyſtkie te tytuły ktore iey przyznaie Kościoł Swięty, iako to Krolowy Aniołow, ucieczki wſzyſtkich grzeſznikow, Pośrzedniczki naſzey, naprawicielki świata, wypływaią z tego nayprzeważnieyſzego Macierzyńſtwa Boſkiego iako z ſwego zrzodła. Pytam ſię teraz, to Aniołowie będą ſzczęśliwſi w ſwym ſtworzeniu, a niżeli ich Krolowa, Nayświętſza MARYA Panna, ponieważ oni ſtworzeni byli w ſtanie pierworodney ſprawiedliwości? Potym na iakim fundamencie mogliby brać grzeſznicy ſwą ucieczkę do MARYI, gdyby y ona zagarniona była iako iedna z poſpolſtwa w prawie grzechu pierworodnym. Potym iakby

mogła

mogła ſprawować urząd pośrzedniczki między BOGIEM y nami, ile ſama go wprzod potrzebuiąca, gdyby była ſkażona grzechem? Potym iakby iey przyſtało nazywać ſię naprawicielką świata, gdyby ſama ile ſkażona grzechem, potrzebowała naprawienia z niego. A ieżeli te y wiele innych nazwiſk, ſłuſznie iey teraz przywłaſzcza Kościoł Swięty, ieżeli Oycowie Swięci ſądzą ie nawet za nierozdzielne od Macierzyńſtwa MARYI, a to z przyczyny związku Matki z ſwym Synem, ktory ieſt głową Aniołow, początkiem zbawienia grzeſznikow, Pośrzednikiem ich u Oyca, y co wreście naprawcą świata. Toć na fundamencie tegoż związku Matki z ſwym Synem, muſiała MARYA mieć nieiakie uczeſtnictwo y naywyżſzey świątobliwości z Chryſtuſem iako z ſwym Synem, więc ieżeli Chryſtus był nayświętſzy z iſtoty natury ſwoiey. MARYA muſiała być Nayświętſzą przez łaſkę, a łaſkę nierownie więkſzą niż Aniołowie y wſzyſcy ludzie, ponieważ żadna godność,
niemo-

niemoże ſię porownić z godnością Matki Boſkiey. Ale mowmy inaczey; owe chwalebne w Piśmie Swiętym Niewiaſty kogo one znaczyły, nayprzod owa Oblubienica między wſzyſtkiekimi Corkami Syońſkiemi wybrana, ktorą w Prorockich ſwoich pieſniach tak zachwala Salomon: iżali nie MARYĄ pierworodną przed wſzyſtkim ſtworzeniem upodobaną między wſzyſtkiemi corkami ludzkiemi, piękną iako Mieſiąc, wybraną iako Słońce. Potym owa Sara wſzyſtkich wierzących Matka iżali nie MARYĄ nie iuż iednego narodu ale wſzyſtkich, wiarę Chryſtuſową wyznaiących Matkę o ktorey rzeczono: *Błogoſławionaś ty ktoraś uwierzyła*, y ktora ſama o ſobie rzekła: *Oto odtąd błogoſławić mnie będą wſzyſtkie narody*. Potym owa Eſter co ſkończyła Babilońſką niewolą, iżali nie MARYĄ, ktora miała zakończyć niewolą całego narodu wydaiąc ich zbawcę na świat? Potym co owa Judit co Holofernesa nieprzyiaciela ludu ſwego ukrociła, iżali nie MARYĄ co piekielnemu wężowi łeb ſtarła? pytam ſię teraz, tak

wielo

wielo Taiemnicami zaſzczycona, czyliżby przytym niemiała być poczęta Niepokalana?

Cożby iey BOG więcey uczynił, czy ozdabiaiąc ią wſzyſtkiemi godnościami, tey iey iedney uwłocząc ozdoby, czy broniąc iey wſzyſtkich innych, a daiąc iey Macierzyńſtwo y Panieńſtwo nienaruſzone. A ieżeli to w niey połączył tak przedziwnie, i kożnie miał y zachować iey Poczęcia od grzechu dobrotliwie? Mowię dobrotliwie, bo wtym wydałaſię naywiękſza dobroć iego, ktora do tego go przywiodła, żeby tak będąc ſzczodrobliwym dla innych w poświęceniu ich ieſzcze w żywocie ich Matek, iako Jana y Jeremiaſza, dla Matki ſwoiey był nayſzczodrobliwſzym, poświęcaiąc iey Duſze ieſzcze przed złączeniem ſię z iey Ciałem. A narescie mowiąc: w tym był honor BOGA, aby Matka iego była Niepokalanie Cząta, w tym był honor MARYI aby przy Macierzyńſtwie Boſkim otrzymała była tę łaſkę.

Y iako w dalſzym potym życiu wolałaby była odſtąpić tey godności,

niż

niż iego łaſki y miłości, tak mniey by ſię cieſzyła z tegoż Macierzyńſtwa, gdyby w pierwſzym momencie życia do niego przygotowana nie była przez ſwoie Niepokalane Poczęcie. Wielki Boże wſzyſtkie dzieła twoie pełne ſą wſzechmocności, a cała wſzechmocność twoia wyſilona ſię być zdaie w tey iedney Taiemnicy Niepokalanego Poczęcia Matki twoiey. Wyznała to ſama Nayświętſza MARYA gdy rzekła: *Fecit potentiam in brabio ſuo, fecit mihi magna qui potens eſt.* Natężył ſiły ſwoie, uczynił mi wielką rzecz ktory mocny ieſt, toż y my po dziś dzień wyznaiemy, głoſząc w pobożnosci ſerca Nayświętſze y Niepokalane Poczęcie Matki twoiey, a oraz wzywaiąc twego wielkiego miłoſierdzia, y iey wſtawienia ſię mocnego za nami, uczyń to o dobry JEZU o co cię proſi ieden z ſług twoich naylichſzy *Ego ſervus tuus* aleź przecię Syn ſłużebnice twoiey *Filius ancillæ tuæ* to ieſt wyſłuchay wołania naſze w tym naychwalebnieyſzym dniu, w ktorym obcho-

obchodząc Niepokalane Poczęcie MARYI, niemożemy nie wſpomnieć ſobie na nędze poczęcia y urodzenia nago. Wielkieć ſą one y nieprzeliczone. Y ty ſię znaſz na nich lepiey, niżbyśmy my mogli ie tobie opiſać. Otoż czego ſię ſpodziewamy po twoiey wielkiey litości, gdy my prześlemy w gorę pokorne ku tobie prozby y pragnienia naſze, Ty na nas ſpuściſz z Nieba miłoſierdzie twoie, Ty daſz nam łaſkę czyſtości nienaruſzoney duſzy y ciała. Ty zaś o Matko BOGA cudowna w tym Obrazie, mianowicie przy tym poſzanowaniu ktore dziś na honor twoy czyniemy, że ci ſię chcemy oddać y bardziey niż kiedy indziey na uczenie twego Niepokalanego Poczęcia poświęcić, przyimiy nas do łaſki ſwoiey, w twoim cię domku o to proſiemy, w ktorym wielkie ludziom iednaſz pociechy, ziednay nam tę iednę przemagaiącą nadewſzyſtko, aby iako ſama udarowana byłaś nieporownaną na ziemi łaſką, tak y my ſtawſzy ſię iey uczeſtnikami y otrzymawſzy ią przy uży-

waniu

waniu Sakramentow Swiętych nie u-
tracili iey nigdy, ale wniey ſobie za-
ſługowali , w niey żyli y umierali, y
z niey cieſzyć ſię mogli nieporo-
wnaną nigdy nadgrodą w
Niebie Amen.

KONIEC
Na większą cześć y chwałę
BOGA.





REJESTR KAZAN

w Tym Tomiku.

NB. *Reßta Kazań tegoż Autora wrożnych materyach: iako to na zaczęcie y dokączènie 40 godzinègo nabożeńſtwa o pokucie niebeſpieczney przy śmierci o dobrych uczynkach o małey liczbie wybranych iakoteż rożne uwagi do towarzyſkiego y czynnego życia ſłużące wynidą z czaſem:*


Biblioteka Jagiellońska
stdr00026459

